Poniatowa: Ruszyli z przebudową boiska 22

Paweł Karczmarczyk

Poniatowa: IV Poniatowskie Forum Nowych Technologii przed nami 2

Tatiana Lasota - Rodzik

Rowerem i ciuchcią. Tłumy na rajdzie 23

Impreza zakończyła się w Polanówce wspólnym ogniskiem

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

20 lat Wydawnictwa

opole.24wspolnota.pl

17 - 23 maja 2022 r. ■ nr 20 (375) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Zarząd Powiatu nieodwołany. Nawet obronić stołków nie potrafią bez wpadki

Rada Powiatu prawie rok czaiła się z przegłosowaniem wniosku o odwołanie Zarządu ze starostą na czele. Gdy to już zrobiła, zaliczyła kompromitującą wpadkę. Zajęcie się nią zapowiadają służby wojewody.

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl STR. 9

Członkowie Zarządu Powiatu. Od lewej: Michał Kramek, Janusz Złotucha i Dariusz Piotrowski

Opole Lubelskie: Faworyt nie wystartował. Kto zostanie dyrektorem Dwójki?

s. 20

Tomasz Furdal, p.o. dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim

Chodlik: Poznaj kulturę, tradycję i życie dawnych Słowian

s. 20

Gm. Wilków: Rozpoczną sezon i pomogą Maciusiowi

s. 20

Gm. Chodel: Zamiast nawierzchni asfaltowej tłuczeń

s. 22

Wilków: Piła i jechała z dziećmi.

s. 3

42-latka skazana już za spowodowanie kolizji, teraz odpowie za jazdę na „podwójnym gazie"

Fot. Policja

Do zdarzenia doszło w styczniu br.

Majątki burmistrzów po podwyżkach. Dochody wystrzeliły

s. R2

Jeżów: Stodoła i kurnik poszły z dymem. Policja szuka sprawców podpalenia

Fot. OSP KSRG Osiny

s. 3

Straty oszacowane zostały na 50 tys.zł

N 2908 ISSN 2392 - 1803

R E K L A M A

PTAK USŁUGI POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE

ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wisłą

✆ 784-559-198

www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12

Tel. 81 820 32 70

OPO

eprasa.pl dfdf335053

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich wyjeżdżali w ostatnich dniach strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:

6 maja
- Jeżów: Pożar stodoły.

7 maja
- Jeżów: Pożar sterty słomy.
- Opole Lubelskie: Pomoc Zespołowi Ratownictwa Medycznego.
- Poniatowa: Sarna uwięziona w ogrodzeniu.
- Kazimierzów: Pożar poszycia leśnego.

10 maja
- Kazimierzów: Kolizja dwóch samochodów osobowych. Brak osób poszkodowanych.
- Zagłoba: Pożar suchej trawy.
- Trzciniec: Pożar poszycia leśnego.

11 maja
- Basonia: Pożar suchej trawy.

12 maja
- Majdan Trzebieski: Pożar lasu.
- Górna Owczarnia: Pożar nieużytków.

AG

NASZ PARTRONAT

IV Poniatowskie Forum Nowych Technologii przed nami

W tym roku mottem przewodnim będą systemy łączące świat rzeczywisty z generowanym cyfrowo.

Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią, 30 maja Zespół Szkół w Poniatowej wspólnie ze spółką Edulab, organizują konferencję informatyczną IV Poniatowskie Forum Nowych Technologii.

To wydarzenie skierowane jest do uczniów szkół podstawowych i średnich z powiatu opolskiego.

- Motywem przewodnim tegorocznego spotkania będzie technologia Augmented Reality, czyli systemy łączące świat rzeczywisty z generowanym cyfrowo, ze szczególnym naciskiem na zastosowanie tej technologii w sektorze oświaty – mówi Tatiana Lasota – Rodzik, dyrektor ZS w Poniatowej. – Konferencja będzie również okazją do poznania nowych, różnorodnych ścieżek rozwoju i inspiracją dla uczniów do pogłębiania swoich zainteresowań zawiązanych z nowymi technologiami – dodaje.

Tatiana Lasota - Rodzik,
dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej
- Konferencja będzie również okazją do poznania nowych, różnorodnych ścieżek rozwoju i inspiracją dla uczniów do pogłębiania swoich zainteresowań zawiązanych z nowymi technologiami

Ale nie tylko tego dowiedzieć się i zobaczyć będzie można podczas konferencji. Pojawią się na niej m.in. bezzałogowe statki latające, czyli drony i drukarki 3 D. Będą też warsztaty z zakresu kreatywnej zabawy w świecie nauki oraz wykorzystania Canvy, specjalna strefa rozrywki, pokazy programowania modeli 3 D oraz prezentacja zestawu modeli do nauki pneumatyki, a także symulacja procesów technologicznych na obrabiarce CNC.

Prelekcje poprowadzą uczniowie szkoły, eksperci związani ze światem technologii oraz miejscowi przedsiębiorcy. Ci ostatni wezmą udział w panelu dyskusyjnym na temat nowych technologii wykorzystywanych w ich firmach, a przy okazji powiedzą o perspektywach zatrudnienia.

Konferencja rozpocznie się o godz. 9 i potrwa do 14. Organizator spodziewa się około 200 uczestników.

AC

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
20 - 22 maja	Sonic 2: szybki jak błyskawica	17.00	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
20 - 22 maja	Fucking Bronholm	19.30	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
27 - 29 maja	Dogtanian. Psi Muszkieterier	17.00	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
27 - 29 maja	Doktor Strange w Multiwersum Obłędu	19.00	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

NIE PRZEGAP

16 maja – Wernisaż prac Natalii Hubal – Rusyn, Opole Lubelskie, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, godz. 17
22 maja – Bieg po zdrowie. Biegamy charytatywnie, Karczmiska, godz...
29 maja - Strzał w dziesiątkę. Darmowe treningi strzeleckie. Łaziska, strzelnica, godz. 9 – 12
5 czerwca – Rodzinny piknik Dzień Dziecka. Kowala, teren szkoły, godz. 13
18 – 19 czerwca – Poniatowianki. Poniatowa, plac przy Brzozowej. Wystąpią Top One, Łazy

(ja)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 16 do 22 maja
Dyżur całodobowy: Apteka Galenica, Poniatowa, ul. Modrzewiowa 1, tel. (81) 820 37 07
Dyżur wspomagający: Apteka Dbam o Zdrowie, Opole Lubelskie, ul. Strażacka 2

Od 23 do 29 maja
Dyżur całodobowy: Apteka Rodzinna Eskulap, Opole Lubelskie, ul. Kościuszki 5, tel. (81) 827 57 08
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

(ac)

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

17 maja,
godz. 8.00 - 14.00,
Kraczewice (6)

18 maja,
godz. 8.00 - 14.00,
Kraczewice (6)

OPO

eprasa.pl dfdf335053

Na drugi dzień strażacy pod tym samym adresem interweniowali ponownie

Stodoła i kurnik poszły z dymem. Policja szuka podpalaczy

GM. CHODEL: Pożar wybuchł w nocy. Straty oszacowane zostały na 50 tys.zł.

Fot.OSP KSRG Osiny

Akcja trwała trzy i pół godziny. Brało w niej udział pięć zastępów straży pożarnej, państwowej i ochotniczej

6 maja w Jeżowie (gm. Chodel) doszło do pożaru. W płomieniach stanęła drewniana stodoła i przylegający do niej murowany kurnik.

Strażacy dostali zgłoszenie po godzinie 3.00 na miejsce wysłano pięć zastępów straży. Gdy ratownicy dotarli do Jeżowa, stodoła i kurnik w całości objęte były pożarem. Rozpoczęli akcję gaśniczą. Konieczna była ewakuacja zwierząt. Po stłumieniu płomieni przystąpili do rozbiórki spalonej konstrukcji dachu na kurniku.

- Przypuszczalną przyczyną zdarzenia było podpalenie. Straty oszacowane zostały na 50 tys.zł – mówi kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Na drugi dzień strażacy pod tym samym adresem interweniowali ponownie. Rozpaliła się słoma na pogorzelisku.

Sprawą pożaru w Jeżowie zajmuje się policja.

- Podejmujemy czynności, które zmierzają do ustalenia okoliczności i sprawcy - informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot

asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Podejmujemy czynności, które zmierzają do ustalenia okoliczności i sprawcy

kpt. Rafał Dobraczyński,
rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim
- Przypuszczalną przyczyną zdarzenia było podpalenie. Straty oszacowane zostały na 50 tys.zł

42-latka skazana już za spowodowanie kolizji, teraz odpowie za jazdę na „podwójnym gazie"

Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 42-letniej mieszkance Chodla, która wioząc swoje dzieci, doprowadziła do kolizji drogowej.

W styczniu br. kobieta usiadła za kierownicę nietrzeźwa. Policyjny alkomat wykazał ponad dwa promile w wydychanym powietrzu. W takim stanie 42-latka wiozła trójkę swoich dzieci w wieku od 3 do 14 lat. W Wilkowie na łuku drogi straciła panowanie nad samochodem, zjechała do przydrożnego rowu, a następnie zatrzymała się na drzewie.

Całe zdarzenie wyglądało dość poważnie, na szczęście nikomu nic się nie stało. Dzieci trafiły pod opiekę krewnych, a kobieta do policyjnej izby zatrzymań. Gdy wytrzeźwiała, usłyszała zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości.

Pod koniec marca Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 42-latce. Pierwsza rozprawa wyznaczona została na 29 czerwca. Za prowadzenie auta pod wpływem alkoholu grozi do pięciu lat więzienia oraz bardzo wysoka grzywna.

W kwietniu mieszkanka Chodla skazana została za spowodowanie kolizji drogowej. W tej sprawie toczyło się oddzielne postępowanie w sprawie o wykroczenie. Jadąc samochodem nie zachowała należytej ostrożności, nie dostosowała bowiem prędkości i techniki jazdy do panujących na drodze warunków, czym spowodowała zagrożenie dla dzieci, które wiozła. Sąd wymierzył jej 2,5 tys. grzywny. Wyrok jest prawomocny.

AC

Zderzenie BMW z renault w Poniatowej

Do kolizji doszło 5 maja na ulicy Szkolnej w Poniatowej. Brały w niej udział dwa samochody osobowe.

Sprawcą okazał się 22-latek kierujący BMW na kraśnickich numerach rejestracyjnych. Z ustaleń policji wynika, że nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 59-latkowi kierującemu renault i doprowadził do zderzenia. Nikt nie został poszkodowany. Policjanci ukarali kierującego BMW mandatem w wysokości 1500 zł.

(ac)

Wyprzedzając, doprowadził do zderzenia

1050 zł mandatu – tak zakończyła się dla sprawcy kolizja w Rozalinie.

Fot.OSP KSRG Opole Lubelskie

We wtorkowej kolizji brały udział dwa samochody osobowe – peugeot na puławskich numerach rejestracyjnych i audi z opolskimi numerami rejestracyjnymi

Doszło do niej we wtorek około godziny 8. Brały w niej udział dwa samochody osobowe – peugeot na puławskich numerach rejestracyjnych i audi z opolskimi numerami rejestracyjnymi.

Z policyjnych ustaleń wynika, że zawinił 38-latek kierujący peugeotem.

- Do zderzenia doszło wskutek nieprawidłowego wyprzedzania – podaje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. - W tym samym czasie kierujący audi przyhamował, by zabrać pasażera, wskutek czego peugeot, który nie zachował należytego odstępu od wyprzedzanego audi, uderzył w jego tył – wyjaśnia.

Na szczęście nikt nie został poszkodowany. Policjanci ukarali sprawcę mandatem. 38-latek zapłacić ma 1050 zł.

AC

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
6 maja	Karczmiska Pierwsze	mieszkanka gm. Chodel	Opel Astra	1,75 promila
9 maja	Zastów Polanowski	46-letni mieszkaniec gm. Wilków	Ford	2,7 promila
10 maja	Opole Lubelskie	mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	2,1 promila
10 maja	Opole Lubelskie	26-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	2,1 promila
12 maja	Opole Lubelskie	51-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego	rower	1,1 promila
12 maja	Opole Lubelskie	55-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	0,76 promila
12 maja	Ratoszyn Pierwszy	26-letni mieszkaniec pow. kraśnickiego	rower	1,9 promila
12 maja	Poniatowa	42-letni mieszkaniec gm. Bełżyce	Opel	ponad 1,5 promila
12 maja	Opole Lubelskie	31-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	blisko 2 promile
12 maja	Wrzelowiec	26-letni mieszkaniec gm. Łaziska	rower	0,32 promila

NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Mieczysław Kozak, 70 l.
Karczmiska, zm. 7 maja

Ewa Sijka, 57 l.
Rogów, zm. 8 maja

Wanda Lasota, 90 l.
Opole Lubelskie, zm. 8 maja

Jerzy Rzepka, 64 l.
Basonia, zm. 8 maja

Zofia Burlak, 87 l.
Lipiny, zm. 9 maja

Andrzej Pietras, 59 l.
Rogów, zm. 10 maja

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Jan Chaber, 76 l.
Wólka Polanowska, zm. 22 kwietnia

Henryk Kułaga, 82 l.
Świdry, zm. 23 kwietnia

Bogumiła Salamon, 91 l.
Opole Lubelskie, zm. 23 kwietnia

Zofia Stojak, 72 l.
Opole Lubelskie, zm. 23 kwietnia

Adam Solpa, 66 l.
Kluczkowice, zm. 23 kwietnia

Edward Ligęza, 66 l.
Wandalin, zm. 26 kwietnia

Danuta Lasota, 62 l.
Opole Lubelskie, zm. 25 kwietnia

Jacek Pikuła, 48 l.
Dębiny, zm. 26 kwietnia

Janina Sykut, 92 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 28 kwietnia

Józef Kuś, 66 l.
Szczekarków, zm. 3 maja

Władysław Grajper, 77 l.
Opole Lubelskie, zm. 5 maja

Wiesława Gawlik, 78 l.
Łopoczno, zm. 8 maja

Alfreda Mirosław, 80 l.
Kazimierzów, zm. 10 maja

Zofia Sitarska, 91 l.
Darowne, zm.12 maja

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198 ; 663 774 605

PONIATOWA

Gabriela Reda, 1,5 miesiąca
Poniatowa, zm. 10 maja

Janina Kłosowska, 77 lat
Poniatowa Kolonia, zm. 10 maja

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe,
ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

R E K L A M A

OPO

eprasa.pl dfdf335053

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy/ Zakład Budowy Dróg i Mostów	1	3010 – 4000 zł /umowa o pracę
Brukarz, Puławy/ Zakład Budowy Dróg i Mostów	1	3010 – 4000 zł /umowa o pracę
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo – warzywnego, Klementowice/DORKO		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pomoc księgowej Klementowice/DORKO	1	3010 – 4000 zł /umowa o pracę
Dekarz - operator maszyny zgrzewającej membrany dachowe, Puławy	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca kat. C, Puławy	1	3010 zł /umowa o pracę
Pokojowa, Kazimierz Dolny/ Zajazd Piastowski	1	3010 zł /umowa o pracę
Fryzjer męski, Puławy	1	4500 zł /umowa o pracę
Kucharz, Kazimierz Dolny/ Gastro Group		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny/ Gastro Group		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Kelner, Kazimierz Dolny/ Gastro Group		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pracownik gospodarczy, Kazimierz Dolny/ Zajazd Piastowski	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcji, Motoga/ ESKIMOS		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Mechanik maszyn i urządzeń chłodniczych, Motoga/ ESKIMOS	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca C, C+E, Puławy/ Hubert Transport	1	6000 zł /umowa o pracę
Stylistka paznokci, Puławy/ Akademia Piękna	1	3900 zł /umowa o pracę
Operator pompogruszki, Janowiec/ PIN-BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca kat. C, Janowiec/ PIN-BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Murarz, Janowiec/ PIN-BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Cieśla szalunkowy, Janowiec/ PIN-BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Zbrojarz, Janowiec/ PIN-BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Janowiec/ PIN-BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Tapicer, Puławy	1	3010 zł /umowa o pracę
Sortowacz, Puławy/ Pielak		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Stolarz meblowy/ monter mebli, Puławy/ Sklep Drzewny	1	3500 zł /umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pracownik polowy, Godów		1,8 zł/ za kg zebranych owoców/ umowa o dzieło
Pracownik produkcji, Poniatowa/ MAKOFROST		3010 zł/ umowa zlecenie
Operator wózka widłowego, Poniatowa/ MAKOFROST		4100 zł/ umowa zlecenie
Kontroler jakości, Poniatowa/ MAKOFROST		4100 zł/ umowa zlecenie
Brygadzista, Poniatowa/ MAKOFROST		5100 zł/ umowa zlecenie
Pracownik produkcyjny, Poniatowa/ Polifolia		3010 zł/ umowa zlecenie
Magazynier, Opole Lub.	1	3010 zł /umowa o pracę
Operator wózka widłowego, Opole Lub./ SVZ Tomaszów		25 zł/godz. zł/ umowa zlecenie
Magazynier, Poniatowa/ Herbapol	1	3400 zł /umowa o pracę
Automatyk – elektryk, Poniatowa/ Polifolia	1	4250 zł /umowa o pracę
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ Polifolia	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcji , Opole Lub./ SVZ Tomaszów		3010 zł/ umowa zlecenie

Absolwenci górą w meczu z uczniami

Fot. Dominik Kęsik

Mecz trwał niecałą godzinę, zmagania oglądali uczniowie oraz nauczyciele

Towarzyski mecz między obecnymi uczniami a absolwentami Zespołu Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach zwyciężyli dawni wychowankowie placówki.

Jubileusz ZS nr 1 zbliża się wielkimi krokami. Główne uroczystości odbędą się we wtorek 24 maja. Kilka dni temu nauczyciele wychowania fizycznego zorganizowali mecz siatkówki pomiędzy obecnymi a byłymi uczniami. Emocji nie brakowało, a każda ze stron dopingowała swoją drużynę. Ostatecznie wygrali absolwenci.

Dominik Kęsik

Dwa rozbite samochody, winna prędkość

Kazimierz Dolny: Uderzył BMW w tył seata

Mandatem w wysokości 3 tys. zł i 6 punktami karnymi policja ukarała kierowcę BMW, który nie dostosował prędkości do warunków jazdy i uderzył w tył seata.

Seatem podróżowała 4 - osobowa rodzina, BMW podróżowało dwie osoby

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w minioną niedzielę 9 maja na ul. Czerniawy w Kazimierzu Dolnym. Ulicą poruszały się autobus MZK i dwie osobówki. Za emką jechał seat, a za nim BMW.

- Jak wynika z ustaleń policjantów i relacji świadków, kierowca seata jadąc za autobusem MZK zwolnił, dostosowując prędkość do prędkości autobusu. Tego samego nie zdążył zrobić jadący na końcu kierowca BMW, który z dużą prędkością i siłą uderzył w poprzedzającego go seata - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na miejscu interweniowała policja i karetka pogotowia. Kierowcy BMW, 22 - letniemu mieszkańcowi gminy Wilków (pow. opolski) i jego pasażerowi nic się nie stało. Z kolei rodzina z dwójką dzieci z seata, którym kierował 47-latek z Lublina, doznała ogólnych potłuczeń. Policja sprawdziła trzeźwość obu kierujących, byli trzeźwi. Za spowodowanie kolizji 22 - latek został ukarany mandatem w wysokości 3 tys. zł, a na jego koncie wylądowało 6 punktów karnych

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Stanisław Oroń, 54 l.
Janowiec, zm. 29.04.

Paweł Zarychta, 44 l.
Puławy, zm. 04.05.

Stanisław Sikora, 70 l.
Żyrzyn, zm. 05.05.

Janusz Wiejak, 82 l.
Końskowola, zm. 09.05.

Grażyna Wrzesińska, 70 l.
Wąwolnica, zm. 09.05.

Andrzej Marek Janasz, 66 l.
Puławy, zm. 06.05.

Grażyna Wawer, 72 l.
Żyrzyn, zm. 10.05.

Maria Gąsiorowska, 69 l.
Wąwolnica, zm. 12.05.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy
Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

SVZ
Przetwórnia owoców w Opolu Lubelskim zatrudni pracowników produkcji.
Umowa o pracę lub zlecenie.
System premiowy.
Praca dwuzmianowa.
Kontakt tel. 517-619-687

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

KARDIOLOG
Dr Barbara Olszewska
Dr Marzena Janik-Palazzolo
EKG, ECHO Serca
Holter EKG i Ciśnieniowy
soboty 10:00 - 13:00
Rejestracja tel. 81 50 16 012
Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

WULKANIZACJA

WYMIANA OPON
TIR-OSOBOWE-ROLNICZE
531 654 666
Opole Lubelskie ul. PRZEMYSŁOWA 33
SKUP ZŁOMU

PUL

eprasa.pl dfdf335053

We wtorek (17 maja) wszystko się rozstrzygnie

Faworyt nie wystartował. Kto zostanie dyrektorem Dwójki?

Nauczycielka historii i dyrektorka żłobka walczą o dyrektorski stołek w Szkole Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim.

Do konkursu przystąpiły Agata Wesołowska-Błażejczyk, nauczycielka historii pracująca w Szkole Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim i Anna Popiołek, dyrektor Żłobka Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Ale największym zaskoczeniem jest to, że w konkursowe szranki nie stanął Tomasz Furdal, aktualnie pełniący obowiązki dyrektora. O nim mówiło się, że jest faworytem w wyścigu do fotela dyrektora zwolnionego przez Jerzego Kramka. Z pracy Furdala na stanowisku pełniącego obowiązki miał być zadowolony organ prowadzący szkołę. Stąd też wszyscy upatrywali w nim przyszłego zwycięzcę.

Tomasz Furdal, p.o. dyrektora SP nr 2 w Opolu Lubelskim
- Wahałem się do ostatniej chwili, ale podjąłem decyzję, że jednak nie przystąpię do konkursu

Tomasz Furdal nie chce ujawniać powodów, dla których nie przystąpił do konkursu. Jak twierdzi, to jest jego prywatna sprawa.

- Nie są to jakieś sensacyjne powody, żeby nie wzbudzać tutaj jakichś podejrzeń. Mogę powiedzieć, że był to błahy powód. Wahałem się do ostatniej chwili, ale podjąłem decyzję, że jednak nie przystąpię do konkursu – mówi Tomasz Furdal.

Rozmowy kwalifikacyjne zaplanowane są na 17 maja. Kandydatki oceniać będzie 12-osobowa komisja konkursowa. W jej skład wchodzi – trzech przedstawicieli gminy: Waldemar Gogół, Janusz Gąsior i Bożena Wojdat, trzech przedstawicieli kuratorium oświaty - Dominika Staszczyk, Ewa Walczak, Janusz Zuń, dwoje przedstawicieli rady pedagogicznej - Renata Majkowska-Wojdyła i Zbigniew Dębicki, dwoje przedstawicieli rady rodziców - Luiza Wiciel i Krystian Dobrowolski, a także związkowcy - Waldemar Jakubowski i Jacek Gawlik.

(ac)

O G Ł O S Z E N I E

ANDROS

Szukasz pracy lub Twoi znajomi poszukują pracy? Dołączcie do naszego zespołu Andros Polska w Łopatkach (woj. lubelskie, pow. puławski)

Praca SEZONOWA od maja do września przy przerobie owoców świeżych na stanowiskach:

- Pracownik produkcji (sortowanie, zasyp, odbiór owoców, kontrola jakości)
- Operator wózka widłowego z UDT
- Mechanik
- Magazynier działu technicznego

Zapewniamy umowę o pracę.

Skontaktuj się z nami, a odpowiemy na wszystkie pytania!

Kontakt do nas: tel. 81 88 26 323; 88 26 329 lub 695 250 420; 667 522 302
e-mail: rekrutacje@andros.pl

O G Ł O S Z E N I E

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Opolu Lubelskim ogłasza przetargi nieograniczone na:

1. Termomodernizację budynku wielorodzinnego przy ul. Krótkiej 4 w Opolu Lubelskim.

2. Wymianę pokrycia dachowego budynku wielorodzinnego, pięciokondygnacyjnego w Kluczkowicach Osiedle 16.

Termin składania ofert upływa 27 maja 2022 r.

Szczegóły dotyczące realizacji robót oraz przygotowania oferty znajdują się na stronie: www.sm-opolelubelskie.pl

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wilków

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz zgodnie z art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Wilków **Uchwały Nr LI/247/2022 z dnia 30 marca 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wilków** oraz o przystąpieniu do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Z treścią ww. Uchwały można zapoznać się na stronie internetowej BIP Gminy Wilków: https://wilkow.e-biuletyn.pl/ (zakładka: Prawo miejscowe > Uchwały Rady Gminy > Dokumenty z roku 2022 > Dokumenty z miesiąca 2022-03 > Znak dokumentu: LI/247/2022).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Wilków, Wilków 62A, 24-313 Wilków) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, a w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: wilkow@gminawilkow.pl) w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Wilków.

Wójt Gminy Wilków
Daniel Tomasz Kuś

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na terenie gminy Wilków w części obrębów geodezyjnych Rogów oraz Kosiorów

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz zgodnie z art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Wilków **Uchwały Nr LI/248/2022 z dnia 30 marca 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na terenie gminy Wilków w części obrębów geodezyjnych Rogów oraz Kosiorów** oraz o przystąpieniu do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Z treścią ww. Uchwały można zapoznać się na stronie internetowej BIP Gminy Wilków: https://wilkow.e-biuletyn.pl/ (zakładka: Prawo miejscowe > Uchwały Rady Gminy > Dokumenty z roku 2022 > Dokumenty z miesiąca 2022-03 > Znak dokumentu: LI/248/2022).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Wilków, Wilków 62A, 24-313 Wilków) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, a w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: wilkow@gminawilkow.pl) w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Wilków.

Wójt Gminy Wilków
Daniel Tomasz Kuś

eprasa.pl dfdf335053

Strażakom z Rąblowa stuknęła setka

W organizację uroczystości oraz artystyczną oprawę zaangażowali się również członkowie działającego w Rąblowie Klubu Seniora. Specjalnie na tę okazję napisali piosenkę i wiersz

Fot.OSP Rąblów

Takie statuetki od strażaków z Rąblowa otrzymały osoby, firmy i instytucje, które wspierają jednostkę

Fot.OSP Rąblów

Z okazji jubileuszu 100 - lecia istnienia OSP Rąblów otrzymała Złotą Odznakę Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Odznaczenie wręczyła Danuta Smaga, Starosta Puławski

Fot.OSP Rąblów

Jubileusz był również okazją do wręczenia odznaczeń dla zasłużonych druhów i druhen OSP w Rąblowie

Fot.OSP Rąblów

Obecni członkowie OSP Rąblów nie zapomnieli o dawnych druhach, którzy tworzyli i rozwijali jednostkę. Na pamiątkę uroczystości i członkostwa w OSP otrzymali statuetki. Wśród nich jest żyjący jeszcze 97-letni mieszkaniec tej miejscowości, który kiedyś również czynnie działał w straży

Ochotnicza Straż Pożarna w Rąblowie w gminie Wąwolnica działa już od 100 lat. Z okazji jubileuszu druhowie otrzymali odznaczenia, a sami podziękowali tym, którzy wspierają ich działalność.

100 lat bezinteresownego niesienia pomocy

Początki działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Rąblowie sięgają roku 1922 r. Inicjatorem powołania jednostki był ówczesny właściciel tutejszego dworu - Sulczyński. To dzięki jego pomocy wkrótce strażacy ochotnicy wybudowali drewnianą remizę, a na wyposażeniu mieli dwa wozy konne i sikawkę. Pierwszym prezesem został pan Bukraba, a naczelnikiem Michał Gryta. Wybuch II wojny światowej i bombardowanie rąblowskiego majątku przerwało na kilka lat działalność jednostki, która po potem odrodziła się za sprawą Jana Nowakowskiego. W 1962 r. ze składu OSP odeszli mieszkańcy Grabówek, którzy utworzyli własną jednostkę.W 1969 r. strażacy z Rąblowa wsparli budowę pomnika partyzantów Batalionów Chłopskich, Armii Krajowej, Armii Ludowej i Oddziałów Radzieckich. W 1981 r. druhowie, dzięki pomocy mieszkańców doczekali się nowej, murowanej remizy. Potem sami pomagali przy budowie kościoła w pobliskich Grabówkach.

Na początku 1992 r. OSP Rąblów otrzymała od PKS Puławy swój pierwszy samochód – Żuka A06 B z 1988 roku. W tym samym roku została zarejestrowana w Sądzie Wojewódzkim w Lublinie. W 75. rocznicę powstania jednostka dostała sztandar. W 2006 r. straż otrzymała nowy samochód od druhów z Imielina - Stara 244 z 1983 r., a swojego Żuka podarowała kolegom z Grabówek. Dwa lata później przy budynku OSP stanęła figura Św. Floriana. Duże zmiany przyniósł rok 2017. To wtedy w jednostce uruchomiono system telefonicznego alarmowania przez PSP Puławy, przed remizą odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą zamordowanym partyzantom i placówce AK, a także świętowano 95-lecie OSP. Rok później, przy wsparciu gminy strażacy zakupili nowy samochód Star 1142 z 1997 r. od druhów z Markuszowa, który potem sami wyremontowali i odmalowali. Wtedy też ruszył generalny remont strażnicy. Pod koniec 2019 r., dzięki współpracy z Grupą Azoty Puławy, jednostka została wyposażona w system selektywnego uruchamiania syreny alarmowej. Od ubiegłego roku druhowie z Rąblowa dysponują także dwoma aparatami ochrony dróg oddechowych. Przez te wszystkie lata strażacy bezinteresownie nieśli pomoc, brali udział w akcjach gaszenia wielu pożarów, akcji przeciwpowodziowej, podczas której dzielnie bronili przed wielką wodą wałów w Parchatce.

Medale i podziękowania na urodziny

Dziś Ochotnicza Straż w Rąblowie liczy blisko 40 członków. Część z nich to kobiety, które tworzą żeńską grupę pożarniczą, biorącą z sukcesami udział w zawodach. W jednostce działa również drużyna młodzieżowa. - Mamy 20 przeszkolonych i przebadanych strażaków, którzy w każdej chwili mogą jechać na akcję - mówi Marcin Turek, naczelnik OSP w Rąblowie. Funkcję prezesa pełni Mariusz Rodzik. Obchody 100 - lecia istnienia jednostki zorganizowano w sobotę 7 maja na terenie byłej Szkoły Podstawowej w Rąblowie. Tradycyjnie odbyła się msza święta, odprawiona w intencji strażaków, tych aktywnie działających i były członków OSP. Okrągłe urodziny były również okazją do wręczenia odznaczeń za wzorową służbę.

OSP w Rąblowie otrzymała Złotą Odznakę Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, którą wręczyła Danuta Smaga, Starosta Puławski. Sami druhowie także podziękowali za wsparcie jednostki - statuetki otrzymali: Wójt Gminy Wąwolnica Marcin Łaguna, KP PSP w Puławach, Kazimierz Antoń z Nart-Sport, Bank Spółdzielczy w Nałęczowie, Marek Skowronek z Bud-Mar, Marcin Byzdra z chłodni owoców Jamart oraz Tadeusz i Ewa Żybura - P.W. Tadek. - Bardzo miłe słowa skierował do nas Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Puławach st. bryg. Grzegorz Podhajny, który oznajmił oficjalnie włączenie naszej OSP w struktury Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego - cieszą się druhowie z Rąblowa.

Z okazji urodzin jednostki prezent wręczył także wójt Wąwolnicy - przekazał strażakom zestaw do monitoringu strażnicy.

Marta Pietroń

PUL

ODZNACZENIA WRĘCZONE PODCZAS UROCZYSTOŚCI:

Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:
* Dh Mariusz Rodzik

Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:
* Dh Marcin Turek
* Dh Wojciech Siedlecki
* Dh Paweł Piotrowski

Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:
* Dh Marcin Rodzik

Odznaka Strażak Wzorowy:
* Dha Martyna Wrótniak
* Dha Angelika Jakubaszek
* Dha Katarzyna Turek
* Dh Szymon Lis
* Dh Mateusz Suszek
* Dh Jakub Grzegorczyk

Odznaka „Za wysługę Lat":
* za wysługę lat 50. Dh Albin Rusek
* za wysługę lat 35 . dh Mariusz Rodzik

Za wysługę lat 20:
* Dh Marcin Turek
* Dh Wojciech Siedlecki
* Dh Piotr Suszek
* Dh Łukasz Binięda
* Dh Grzegorz Adamczyk

Za wysługę lat 15:
* Dh Marek Gaweł
* Dh Marcin Rodzik
* Dh Krzysztof Chochowski
* Dh Paweł Piotrowski

Za wysługę lat 5:
* Dha Martyna Wrótniak
* Dha Angelika Jakubaszek
* Dha Katarzyna Turek
* Dha Aleksandra Rodzik

Pamiątkowa statuetka za zasługi dla OSP Rąblów:
* Dh Albin Rusek
* Dh Antoni Czopek
* Dh Stanisław Tusiński
* Dh Mieczysław Gaweł
* Dh Stanisław Kałdunek
* Dh Janusz Kałdunek

eprasa.pl dfdf335053

Zaciskanie pasa trwa. Burmistrz z niższą pensją

Nałęczów: Widmo zwrotu 7,4 mln zł nadal wisi nad gminą Nałęczów. Już w marcu radni zaczęli szukać oszczędności. Zaczęło się od funduszu sołeckiego, pensji nauczycieli i niektórych zaplanowanych wcześniej inwestycji. Ale to za mało.

Fot.Marta Pietroń

Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa
Żeby dać dobry przykład, postanowiliśmy zacząć od siebie. Dlatego wystąpiłem z projektem uchwały dotyczącej zmniejszenia mojego wynagrodzenia

Przypomnijmy. W połowie lutego b.r. gmina Nałęczów otrzymała informację, ze wszystko wskazuje, że będzie musiał zwrócić 7,4 mln zł, pobranego przed laty podatku. Wszystko przez to, że podmiot, który odprowadził ten podatek (na sesji nie podano informacji, który z przedsiębiorców złożył ten wniosek), złożył wniosek o jego zwrot.

Na pierwszy ogień poszedł fundusz sołecki, ale to był dopiero początek zaciskania pasa w gminie. Nadszedł czas na kolejne kroki.

Burmistrz dostanie prawie 2 tys.zł mniej

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej radni zaczęli od obniżenia pensji Wiesława Pardyki, burmistrza Nałęczowa o 10 procent. 25 listopada ubiegłego roku - na fali podwyżek przyznawanym włodarzom, zgodnie z ustawą - ustalili dla Pardyki stawki maksymalne. - Z racji problemów finansowych, które mamy, chcieliśmy dać sygnał dotyczący wprowadzanych oszczędności. Żeby dać dobry przykład, postanowiliśmy zacząć od siebie. Dlatego wystąpiłem z projektem uchwały dotyczącej zmniejszenia mojego wynagrodzenia - mówi burmistrz Nałęczowa.

Uchwała dotyczyć miała także obniżenia stawek dla radnych, co zauważył podczas sesji radny Wojciech Pawłocik. - Nie można w jednej uchwale procedować diet radnych czy sołtysów i jednocześnie wynagrodzenia burmistrza - zaznaczył Pardyka. - Jeżeli będę miał taki sygnał od radnych, żeby przygotować projekt uchwały dotyczący obniżenia stawek dla nich, czy dla sołtysów, to ja taki projekt przygotuję - zapewnił.

- Jesteśmy jednym z niewielu samorządów, w którym radni nie mieli podwyżki - zripostował Grzegorz Szkoła. I tak 13 głosami za przy dwóch wstrzymujących się, radni przegłosowali nową kwotę wynagrodzenia burmistrza Nałęczowa. Od 1 czerwca tego roku Wiesław Pardyka dostanie 17,523 zł brutto, to jest prawie 2 tys.zł mniej niż dotychczas.

Po podwyżce przyznanej 25 listopada 2021 r. burmistrz zarabiał 19,470 zł brutto.Zlikwidują Straż Miejską?

Radni zajęli się też sprawą zamiaru likwidacji Straży Miejskiej w Nałęczowie. Tu już zgodności nie było.

- Nie przyłożę do tego ręki - powiedział radny Grzegorz Szkoła. - Owszem, są nam potrzebne oszczędności, ale likwidacja Straży Miejskiej nie wiąże się w mojej ocenie z oszczędnościami.

Zupełnie innego zdania był Roman Kamola, który stwierdził, że działalność Straży Miejskiej jest nieefektywna. Jego zdaniem należałoby zatrudnić więcej osób i dodatkowo wyposażyć je w samochód.

- Nie takie miasta funkcjonują bez straży, dużo miast polikwidowało straże miejskie i jakoś żyją - argumentował Kamola. - Jak nie będziemy się bez Straży Miejskiej mogli obyć, to utworzymy straż gminną. A od pewnych rzeczy jest policja, za to biorą pieniądze - zakończył.

Robert Matysiak z kolei uważa, że 200 tys.zł oszczędności nie uratuje gminy w związku z koniecznością zwrotu 7,4 mln zł. Podkreślił, że Nałęczów jest miejscowością uzdrowiskową i nie wiadomo, co może stać się np. w parku. Chodzi o bezpieczeństwo mieszkańców i kuracjuszy.

Burmistrz, Wiesław Pardyka podkreśla, że zamiar likwidacji Straży Miejskiej w Nałęczowie nie jest związany z ewentualnym zwrotem gigantycznej kwoty do US. Chodzi też o wszechobecny wzrost kosztów prądu, gazu, oświaty.- My tylko dostaliśmy bardzo mocny impuls w tej chwili - poinformował Pardyka. - Nie da się funkcjonować i pokrywać podstawowych kosztów, kiedy z roku na rok koszty oświaty rosną szybciej niż subwencje, które dostajemy z budżetu państwa - dodał.

Pardyka zapewnił też radnych, że w sprawie ewentualnego zwrotu kwoty 7,4 mln zł podjęte zostały już działania, jednak - jak to ujął - niektóre z nich wymagają ciszy, więc na tę chwilę nie chciałby ich komentować. Projekt uchwały obliguje na razie jedynie do zasięgnięcia opinii dotyczącej zamiaru likwidacji straży od Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

- Patrząc na liczebność policjantów, można się spodziewać, że komendant wyda opinię negatywną - zauważył Pardyka. - W momencie, kiedy opinia będzie wydana, będzie kolejna uchwała dotycząca już likwidacji z podaniem terminu - dodał, podkreślając jednocześnie, że opinia komendanta nie jest wiążąca.

Jak głosowali radni w sprawie zasięgnięcia opinii Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie o zamiarze rozwiązania Straży Miejskiej w Nałęczowie

Za:
Andrzej Depta, Roman Kamola, Adam Kozak, Jarosław Maciążek, Krzysztof Muciek, Szczepan Piech, Grzegorz Pszczoła, Jerzy Sołdek, Jacek Wilk
Przeciw:
Marta Głos, Robert Matysiak, Małgorzata Pacholik, Grzegorz Szkoła
Wstrzymali się:
Wojciech Pawłocik, Jerzy Pyśniak

Jak głosowali radni w sprawie obniżenia pensji Wiesława Pardyki

Za:
Andrzej Depta, Marta Głos, Roman Kamola, Adam Kozak, Jarosław Maciążek, Robert Matysiak, Krzysztof Muciek, Małgorzata Pacholik, Wojciech Pawłocik, Szczepan Piech, Grzegorz Pszczoła, Jerzy Pyśniak, Grzegorz Szkoła
Przeciw:
nikt
Wstrzymali się:
Jerzy Sołdek, Jacek Wilk

Radni zagłosowali „za"

Czworo radnych było przeciw, dwóch wstrzymało się od głosu, a dziewięcioro podniosło rękę „za" zasięgnięciem opinii u komendanta wojewódzkiego. Jako wstępną datę likwidacji Straży Miejskiej radni ustalili 31 października bieżącego roku.

AG

Puławy: Odpowie za uprawę konopi

W środę (11 maja) policjanci weszli do mieszkania 38-letniego mieszkańca Puław.

- Mieszkaniec Puław posiadał ponad 35 gramów suszu konopi innych niż włókniste. Ponadto, w mieszkaniu policjanci znaleźli specjalnie przygotowaną szafkę, z lampą i wentylatorem, w której rosło 7 sztuk konopi innych niż włókniste, niektóre dochodzące do pół metra wysokości - informuje podkom. Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach.

- Badanie wykazało, że susz to tzw. marihuana, której posiadanie bez specjalnego zezwolenia jest zabronione. Ścięte rośliny trafią natomiast do biegłego - dodaje.

Mężczyzna usłyszał zarzuty - uprawy konopi innych niż włókniste oraz wytworzenia z nich środka odurzającego. Grozi za to kara pozbawienia wolności do lat trzech.

Joanna Niećko

PUL

Toyotą skasował tył lexusa

Fot.OSP KSRG Markuszów

Uderzenie toyoty w tył lexusa spowodowało duże uszkodzenia. Znacznie ucierpiał także przód japońskiego auta

Kierowca japońskiego auta na ekspresówce nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego do samochodu. Dostał mandat.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek ok. godz. 12.30 na drodze ekspresowej S 17 kierunku Warszawy. Jak informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach, kierujący toyotą obywatel Ukrainy nie zachował bezpiecznego odstępu od poprzedzającego go pojazdu lexus, którym kierował obywatel Polski. Kierowca drugiego auta zahamował, widząc na drodze jakiś przedmiot, w tym czasie kierujący toyotą nie zdążył zareagować i uderzył w tył lexusa. W wyniku zderzenia japońskie auto wypadło z drogi i wylądowało w rowie, a lexus uderzył w bariery oddzielające jezdnie.

Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Jedna osoba trafiła do szpitala. Ruch w miejscu zdarzenia przez kilka godzin był utrudniony. Policja przebadała alkomatem obu kierowców osobówek. Obaj byli trzeźwi. Kierujący toyotą obywatel Ukrainy za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem.

Marta Pietroń

Powiat lubartowski: Odpowie za uprawę i posiadanie znacznych ilości marihuany

Fot.KPP Lubartów

28-latek z gminy Firlej konopie uprawiał w piwnicy

28-latek z gminy Firlej uprawiał konopie w piwnicy.

Policjanci podczas przeszukania domu należącego do 28-latka natrafili na uprawę marihuany. Sadzonki konopi zasadzone były w doniczkach. Mundurowi zabezpieczyli ponad 50 sztuk sadzonek rośliny. Rosły one pod specjalnie przygotowanymi w tym celu lampami ogrzewającymi i przyśpieszającymi ich wzrost. Dodatkowo pod schodami i w lodówce, mundurowi znaleźli słoiki z suszem roślinnym. Jak okazało się, była to marihuana. Policjanci zabezpieczyli dziewięć transformatorów z lampami ogrzewającymi, wentylatory, sadzonki i susz konopi.

28-letni właściciel został zatrzymany przez mundurowych i przewieziony do lubartowskiej komendy. Policjanci zabezpieczyli cały sprzęt służący do uprawy i susz, który ukryty był w słoikach.

- Mężczyzna odpowie za posiadanie znacznych ilości substancji narkotycznych i ich uprawę. Prokurator zastosował wobec 28-latka środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego, a także poręczenie majątkowe w kwocie 5 tysięcy złotych - mówi starszy sierżant Jagoda Stanicka z KPP Lubartów.

(McM)

eprasa.pl dfdf335053

Prawna przepychanka puławsko-bialska

Brytyjski samochód od 12 lat stoi na parkingu strzeżonym. Zostawił go tam urząd

12 lat ciągnie się nietypowa sprawa z brytyjskim samochodem, która przyprawiała urzędników o ból głowy. Wreszcie, po orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego, jest nadzieja na finał. Tylko kto za to zapłaci?

Fot. Dominik Kęsik

Maciej Saran,
rzecznik prasowy starosty puławskiego

Audi dla powiatu?

- Postanowieniem Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie organem właściwym do rozpoznania sprawy w przedmiocie uregulowania sytuacji prawnej tego pojazdu wskazany został starosta puławski. Wobec tego postępowanie toczące się przed NSA zostało zakończone. Po otrzymaniu niezbędnej dokumentacji, starosta puławski rozważy złożenie wniosku do sądu w celu wydania orzeczenia przepadku pojazdu na rzecz Powiatu Puławskiego na podstawie art. 130a ust. 10 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym

Koszty nie podliczone

Maciej Saran, rzecznik prasowy starosty puławskiego, poinformował nas, że Prywatna firma przechowująca audi nie podała w wystąpieniu do starostwa kwoty należności za usługę usunięcia z drogi i parkowania samochodu. Być może to obecnie ustalany właściciel auta może zostać obciążony tymi kosztami.

3 sierpnia 2010 r. w Drzewcach (gm. Nałęczów) doszło do kolizji drogowej z udziałem pojazdu marki Audi na brytyjskich tablicach. Na podstawie dyspozycji nałęczowskiej policji, starosta puławski wydał decyzję o usunięciu auta z drogi i przekazaniu go do przechowania na parking strzeżony. Ze względu na brak niezbędnej dokumentacji oraz niemożliwości skutecznego powiadomienia właściciela audi, starosta nie złożył wniosku do sądu o przepadek auta, które od 17 października 2002 r. było zarejestrowane w Wielkiej Brytanii.

Rachunki za parkowanie rosły

Jak udało się nam ustalić auto od 2010 r., czyli już prawie 12 lat stoi na parkingu w gminie Baranów w powiecie puławskim, administrowanym przez firmę, która wtedy miała umowę ze starostwem na ściąganie z drogi pojazdów biorących udział w wypadkach i kolizjach drogowych.

Przez wiele lat w tej sprawie nie działo się nic. Koszty przetrzymywania audi rosły, ale nie poszukiwano właściciela. W styczniu 2021 r. prywatna firma wezwała starostę do uregulowania kosztów usunięcia z drogi i przechowywania samochodu.

Przedsiębiorca przyznaje, że dla dobra sprawy nie chce na razie mówić, ile jest stratny na przechowywaniu audi, ani o stawkach na jego parkingu. Stwierdził jedynie, że gdyby policzył po aktualnych stawkach, byłoby to duża suma.

Stawki za usunięcie takich pojazdów z dróg publicznych i przechowywanie ich na strzeżonym parkingu ustala uchwałą Rada Powiatu. Te obowiązujące aktualnie wskazują, że usunięcie samochodu audi, czyli pojazdu o masie do 3,5 t to koszt 448 zł, a każda doba przechowywania auta - 46 zł. Licząc w ten sposób rok przechowywania samochodu kosztuje prawie 17 tys. zł. Audi, które brało udział w kolizji w Drzewcach na parkingu pod Baranowem stoi już 12 lat. Rachunek jest zatem prosty.

Starosta: to sprawa celników

Starosta uznał jednak, że jest „niewłaściwy w sprawie" i w czerwcu 2021 r. formalnie przekazał auto naczelnikowi Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej „w celu uregulowania sytuacji zgodnie z przepisami prawa celnego".

W uzasadnieniu Starosta Powiatu Puławskiego podniósł, że pojazd jest zarejestrowany w Wielkiej Brytanii, która od 1 lutego 2020 r. przestała być państwem członkowskim Unii Europejskiej. Mówiąc prościej – skoro auto pochodzi spoza UE, powinno być poddane procedurze celnej.

Pojazd przez cały czas trwania sporu kompetencyjnego pozostawał na parkingu strzeżonym w Puławach. Koszty rosły

Naczelnik LUCS stwierdził wtedy, że ta sprawa go nie dotyczy, a argumentacja starosty jest chybiona. A to dlatego, że w momencie usuwania pojazdu z drogi Wielka Brytania była jeszcze w Unii Europejskiej.

– Pojazd przez cały czas trwania sporu kompetencyjnego pozostawał na parkingu strzeżonym w Puławach, a naczelnik Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej nie podejmował kroków w celu fizycznego przejęcia pojazdu – poinformował nas Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. W listopadzie 2021 r. naczelnik LUCS w Białej Podlaskiej złożył wniosek do Naczelnego Sądu Administracyjnego o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między nim a starostą puławskim. Uważał że to starosta powinien uregulować sytuację prawną audi i zapłacić za holowanie i przechowywanie pojazdu.

Sąd: audi dla starosty

Niedawno zostało opublikowane prawomocne orzeczenie NSA. Sąd wskazał, że to puławski starosta powinien zająć się sprawą audi.

– W dniu, w którym doszło do usunięcia pojazdu z drogi, tj. 3 sierpnia 2010 r. pojazd marki Audi był zarejestrowany w jednym z krajów członkowskich Unii Europejskiej, tj. w Wielkiej Brytanii (WB) i posiadał status towaru wspólnotowego – uzasadnił NSA.

Maciej Saran, rzecznik prasowy starosty puławskiego, poinformował nas, że w celu właściwego ustalenia sytuacji prawnej samochodu marki Audi, do czego orzeczenie NSA zobowiązuje władze powiatu, niezbędne było udokumentowanie istnienia pojazdu wraz z identyfikacją numeru VIN i tabliczki znamionowej.

– W tym celu w dniu 20 kwietnia 2022 r. dokonano jego oględzin. W chwili obecnej ustalane są: status pojazdu, jego dane techniczne oraz jego własność w angielskim urzędzie, w którym obecnie samochód jest zarejestrowany (Driver & Vehicle Licensing Agency) – podkreśla rzecznik.

Marek Pietrzela

Pies wpadł do studni. Pomogli strażacy

Fot. Łukasz Gałkowski/JRG 2 Lublin, Arkadiusz Dołgaiń/JRG Lubartów

Pies wpadł do studni. Pomogli strażacy

W czwartek (12 maja) do lubartowskiej straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o psie, który wpadł do studni na posesji przy ul. Lipowej w Lubartowie.

Okazało się, że pies znajduje się w wyschniętej studni na głębokości około 15 metrów. Zwierzę żyło i reagowało na nawoływania ludzi

Na miejsce przybyła Specjalistyczną Grupa Ratownictwa Wysokościowego z JRG 2 w Lublinie. Jeden z ratowników został opuszczony do studni. Pieska ewakuowano i przekazano właścicielowi, który zabrał go do weterynarza.

Joanna Niećko

Pijany przyjechał pod sklep po alkohol

9 maja około godziny 17 dzielnicowy gminy Wilków otrzymał telefon z informacją o nietrzeźwym kierowcy. Świadkowie zdarzenia zwrócili uwagę na to, że pod sklep w Wólce Polanowskiej przyjechał fordem mężczyzna, który sprawiał wrażenie nietrzeźwego. Policjanci zastali w sklepie 46-letniego mieszkańca gminy Wilków. W pobliżu sklepu stał zaparkowany również ford. Mężczyzna miał ponad 3,5 promila alkoholu.

(McM)

Nietrzeźwy kierowca uciekał przed policją

W nocy z 12 na 13 maja policjantów patrolujących Poniatową zaniepokoiło dziwne zachowanie kierującego oplem. Na widok funkcjonariuszy gwałtownie przyspieszył.

- Policjanci postanowili zatrzymać pojazd do kontroli. Mimo sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierowca nie zamierzał jednak reagować. Gwałtownie przyspieszył i kontynuując jazdę, przez ulice Poniatowej próbował umknąć policjantom - informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim. - Po kilkuset metrach mundurowi zatrzymali kierującego na jednej z osiedlowych uliczek. Okazało się, że mężczyzna miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu.

Kierowca to 42-latek, który odpowie zarówno za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, jak również za niezatrzymanie się do kontroli drogowej.

Joanna Niećko

Samochód potrącił pieszą na pasach

Fot. KWP Lublin

W czwartek (12 maja) przy ulicy Piłsudskiego w Łęcznej doszło do potrącenia pieszej. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 64-letni mieszkaniec Łęcznej, kierujący pojazdem marki Renault potrącił na przejściu dla pieszych 56-latkę, która gwałtownie weszła na przejście przed jadący pojazd - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. Piesza trafiła do szpitala w Łęcznej. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl dfdf335053

Postępowanie przewodniczącego Rady Powiatu było ostro krytykowane po sesji przez radnych opozycyjnych

Zarząd Powiatu nieodwołany.

Nawet obronić stołków nie potrafią bez wpadki

POWIAT OPOLSKI:
Rada Powiatu prawie rok czaiła się z przegłosowaniem wniosku o odwołanie Zarządu ze starostą na czele. Gdy to już zrobiła, zaliczyła kompromitującą wpadkę. Zajęcie się nią zapowiadają służby wojewody.

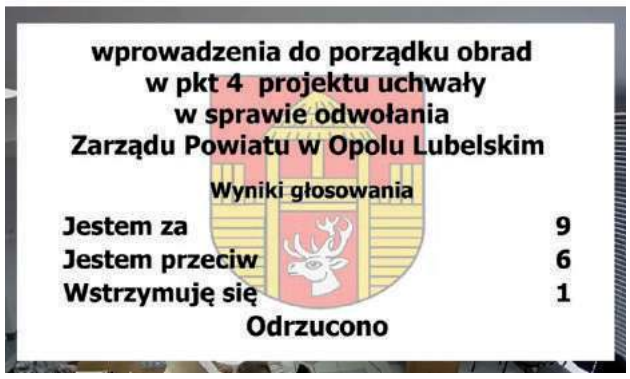

Przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim stwierdził na sesji, że punkt dotyczący wprowadzenia do porządku obrad projektu uchwały w sprawie odwołania Zarządu Powiatu został wprowadzony. Co innego pojawiło się na planszy, którą zobaczyć mogli internauci śledzący transmisję z sesji, z podsumowania głosowania. Na końcu planszy widniała informacja, że wniosek dotyczący wprowadzenia w punkcie 4 projektu uchwały w sprawie odwołania Zarządu Powiatu został odrzucony

Przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim zabrał się w końcu za dokończenie procedury związanej z nieudzieleniem Zarządowi Powiatu wotum zaufania za 2020 rok. Zrobił to z zaskoczenia. – A to, co zrobił, nie do końca jest zgodne z prawem – uważa opozycja.

Z zaskoczenia

Przypomnijmy. W lipcu 2021 roku Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim nie otrzymał wotum zaufania za 2020 rok, co równoznaczne jest z postawieniem wniosku o jego odwołanie. Nad wnioskiem zobowiązana jest głosować Rada Powiatu. W Opolu Lubelskim przez 10 miesięcy nikt nie kwapił się z poddaniem tego wniosku pod głosowanie. Aż do minionego tygodnia.

Porządek obrad 49. sesji Rady Powiatu nie przewidywał podjęcia uchwały w sprawie odwołania Zarządu. Ku zaskoczeniu radnych, przewodniczący Piotr Burek zgłosił wniosek o jego zmianę i zaproponował wprowadzenie uchwały w sprawie odwołania Zarządu.

Wynik głosowania nad samą uchwałą wydawał się przesądzony, bo Zarząd zorganizował sobie większościowe poparcie w Radzie.

Opozycja domagała się, aby punkt ten wprowadzić na kolejnej sesji, a nie zaskakiwać radnych. Wnioskowała też o zarządzenie krótkiej przerwy. Ale i na to zgody nie było.

- Złożyłem propozycję, aby tę uchwałę procedować na następnej sesji z poszanowaniem prawa. Na sesji była pełna obsługa administracyjna, prawna, Zarząd. Nie zadbali, aby uchronić stołki w godnym stylu i z poszanowaniem prawa! – komentuje radny Zenon Rodzik (PSL).

Statut świętość dla radnego

Za wprowadzeniem do porządku obrad projektu uchwały w sprawie odwołania Zarządu Powiatu opowiedziało się dziewięciu radnych. Tymczasem – zgodnie ze statutem powiatu – wprowadzenie zmian w porządku obrad wymaga dziesięciu głosów „za". W takich sytuacjach potrzebna jest bowiem bezwzględna większość ustawowego składu Rady, czyli dziesięć głosów.

- Jeśli są jakieś zastrzeżenia, to proszę mi powiedzieć, dokonam sprawdzenia – usłyszeliśmy dzień po sesji od Piotra Burka (PiS), przewodniczącego Rady Powiatu.

On sam na sesji, tuż po głosowaniu, oznajmił, że punkt został wprowadzony. Ale co innego pojawiło się na planszy z podsumowania głosowania, którą zobaczyć mogli internauci śledzący transmisję obrad. Widniała na niej informacja, że wniosek dotyczący wprowadzenia uchwały w sprawie odwołania Zarządu Powiatu został... odrzucony.

Zabrakło wymaganej bezwzględnej większości ustawowego składu Rady do wprowadzenia zmian w porządku obrad.

- A to już zaskakująca informacja. Powiem uczciwie i szczerze, ile było głosów, to tego jeszcze nie sprawdzałem. Sprawdzimy to – deklarował.

Przyznał jednocześnie, że błędy się zdarzają.

- Jeżeli jest coś niezgodne z przepisami prawa, to na pewno konsultacja musi być z prawnikiem. Czy my to sami jesteśmy w stanie naprawić, czy uchwała przesłana zostanie do nadzoru prawnego wojewody, to już mecenas musi się wypowiedzieć – spuentował Burek.

Na sesji obecni byli radca prawny i sekretarz powiatu. Nie reagowali. Finał był taki, że przewodniczący Burek po tym, jak sam uznał, że porządek został rozszerzony, jak gdyby nigdy nic przystąpił do głosowania nad uchwałą w sprawie odwołania Zarządu.

10 radnych było przeciwko odwołaniu, reszta obecna na sesji nie wzięła udziału w głosowaniu.

Opozycja zaskarży uchwałę?

Radni powiatowi z PSL i Małej Ojczyzny nie mają wątpliwości, że uchwała w sprawie odwołania Zarządu Powiatu nie powinna być procedowana na sesji, bo tryb jej wprowadzenia pod obrady był sprzeczny z przepisami. Dlatego też radni opozycyjni – jak tłumaczą - nie wzięli udziału w głosowaniu.

- Prawdopodobnie ta uchwała będzie zaskarżona do wojewody – zapowiada radny Rodzik.

Rzeczniczka wojewody przyznaje, że uchwała organu powiatu sprzeczna z prawem jest nieważna. A o unieważnieniu jej w całości lub w części orzeka organ nadzoru w terminie 30 dni od jej otrzymania. Zapowiada jednocześnie podjęcie kroków.

- Organ nadzoru niezwłocznie po doręczeniu uchwał Rady Powiatu w Opolu Lubelskim podjętych 11 maja 2022 r. przeprowadzi postępowanie wyjaśniające w tej sprawie – zapowiada Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego.

Opoka zrezygnował z funkcji

To nie jedyna niespodzianka czwartkowej sesji. Po głosowaniu w sprawie odwołania Zarządu Powiatu niespodziewanie rezygnację z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Powiatu złożył Tomasz Opoka.

Jak mówi, jest to przemyślana decyzja. Z zamiarem rezygnacji nosił się od dawna.

- Moim zdaniem od jakiegoś czasu prezydium Rady przestało być niezależnym podmiotem i tym samym uznałem, że moja rola jako wiceprzewodniczącego zakończyła się – tłumaczy radny Tomasz Opoka (PiS).

- Ponadto w trakcie obecnej kadencji pojawili się nowi sympatycy Prawa i Sprawiedliwości, pochodzący z różnych środowisk politycznych, którzy niezwykle pragną funkcji i zaszczytów. Zatem nie mogłem pozostać obojętny na te oczekiwania i niezaspokojone ambicje. Wszystko to dla dobra powiatu – przekonuje.

Nietrudno odgadnąć, kogo ma na myśli – radnych Pawła Grabka i Sławomira Lejwodę. Obaj mandaty wywalczyli z listy PSL, a teraz bliżej im do PiS niż PSL.

Przewodniczący Rady Piotr Burek przyznaje, że decyzją Opoki jest zaskoczony.

- Ze spuszczoną głową odebrałem tę rezygnację. Wiceprzewodniczący Opoka był bardzo pomocny. Jest to jego decyzja, decyzja nagła – komentuje.

Dla starosty ruch ze strony partyjnego kolegi nie niesie żadnych zmian.

- Rezygnacja z funkcji jest indywidualną decyzją pana Tomasza Opoki. Nie wpływa na pracę Rady Powiatu i Zarządu. Zapewne Rada uzupełni skład prezydium – uważa Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Od przeciwnika do zwolennika

Postępowanie przewodniczącego Rady Powiatu było ostro krytykowane po sesji przez radnych opozycyjnych. Ci nie mają wątpliwości, że Piotr Burek dał plamę, która dyskredytuje go jako przewodniczącego. Niektórzy radni są nawet zdania, że powinien zostać odwołany.

W ciągu roku punkt widzenia przewodniczącego Piotra Burka zmienił się o 180 stopni. Gdy został zwolniony z pracy w Zarządzie Dróg Powiatowych, głosował przeciwko udzieleniu wotum zaufania Zarządowi Powiatu. Teraz, gdy dostał posadę w spółce Powiatowe Centrum Zdrowia, której właścicielem jest powiat i stanął wniosek o odwołanie Zarządu, zaczął bronić starosty i jego pomocników, głosując przeciwko ich odwoływaniu.

Skąd tak diametralna zmiana? O tym przewodniczący nie chciał rozmawiać z nami, zażyczył sobie przesłania pytania mailem. Czekamy na odpowiedz.

Agnieszka Ciekot

Tomasz Opoka,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

- Kiedy tylko pojawił się pomysł wprowadzenia do porządku obrad punktu dotyczącego głosowania w sprawie odwołania Zarządu Powiatu, byłem temu przeciwny i twierdziłem, że jest to niezgodne z przepisami prawa. Dlatego też nie brałem udziału w żadnym z głosowań. Sprawa odwołania Zarządu Powiatu trwa już blisko rok. Był czas na prawidłowe przygotowanie i rozpatrzenie tego wniosku.

Piotr Burek,
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

- Jeśli są jakieś zastrzeżenia, to proszę mi powiedzieć, dokonam sprawdzenia. Powiem uczciwie i szczerze, ile było głosów, to tego jeszcze nie sprawdzałem. Jeśli jest coś niezgodne z przepisami prawa, to na pewno konsultacja musi być z prawnikiem. Czy my to sami jesteśmy w stanie naprawić, czy pójdzie to do nadzoru, to już mecenas wypowie się.

Zenon Rodzik,
radny powiatowy (PSL)

- Ta uchwała nie powinna być procedowana. Tryb wprowadzenia był sprzeczny z Ustawą o samorządzie powiatowym, dlatego ja i wielu innych radnych nie wzięliśmy udziału w głosowaniu. Prawdopodobnie będzie zaskarżona do wojewody. Zupełnie nie rozumiem, dlaczego nie wprowadzono tego projektu w normalnym, ustawowym trybie.

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski (PiS)

- To ważna ocena dla zarządu i dziękuję tym radnym, którzy głosowali za wotum. Dziwi jedynie postawa części radnych PSL i Małej Ojczyzny, którzy nie brali udziału w głosowaniu. Decyzja całkowicie niezrozumiała w mojej ocenie dla mieszkańców powiatu opolskiego.

TAK GŁOSOWALI RADNI W SPRAWIE ODWOŁANIA ZARZĄDU POWIATU W OPOLU LUBELSKIM

ZA – nikt

PRZECIW – Piotr Burek, Wojciech Furtak, Iwona Giza, Bernarda Giza – Małecka, Henryk Dudziak, Paweł Grabek, Tomasz Kapica, Michał Kramek, Sławomir Lejwoda, Janusz Złotucha

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU – nikt

NIE WZIĘLI UDZIAŁU W GŁOSOWANIU – Tadeusz Błachnio, Bogdan Kuta, Tomasz Opoka, Rafał Pastwa, Zenon Rodzik, Krystyna Sołdek, Gabriela Teresińska – Pruchnika

NIEOBECNE – Agnieszka Drozd – Bownik, Ilona Majak – Gierczak

Statut Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Paragraf 18
Rada zmienia porządek obrad ustalony przez przewodniczącego bezwzględną większością ustawowego składu Rady.

Paragraf 33
Głosowanie bezwzględną większością ustawowego składu Rady oznacza, że przechodzi wniosek, który uzyskał co najmniej 10 ważnych głosów oddanych za wnioskiem.

REG

eprasa.pl dfdf335053

Kartki z pogróżkami za wycieraczką.

Kto grozi mieszkańcom puławskiego osiedla?

Mieszkańcy osiedla czują się zastraszani. Samochód pana Wojciecha został obrzucony jajkami.

Fot.Wojciech Madejski

Taki widok na swoim samochodzie zastał pewnego dnia pan Wojciech, gdy zaparkował auto na parkingu przy swoim bloku

Samozwańczy stróż ogólnodostępnego parkingu terroryzuje mieszkańców jednego z puławskich osiedli i grozi przebiciem opon, bo jego zdaniem parkują nie tam, gdzie powinni.

Pani Ewelina za wycieraczką znalazła m.in. takiej treści kartkę

„Masz cztery koła, a jeden zapas”

Kartki m.in. z tego rodzaju stwierdzeniami, sugerującymi uszkodzenie kół samochodu, od pewnego czasu znajdują za wycieraczkami swoich aut mieszkańcy jednego z puławskich osiedli.

Wszystko zaczęło się kilka miesięcy temu, gdy po budowie drogi pożarowej między blokami przy ul. Leśnej 10 a Piaskowej 8 i Eustachiewicza 26 w Puławach, urządzono ogólnodostępny parking. Jednocześnie mieszkańcy osiedla mają do dyspozycji płatne miejsca parkingowe, którymi zarządza administracja Osiedla Wróblewskiego i Leśna. Część skorzystała z tej możliwości i płacąc w czynszu 40 zł miesięcznie może parkować auta na parkingu za szlabanem, gdzie każdy ma sobie przypisane miejsce. Z takiej możliwości skorzystali m.in. nasi czytelnicy – pani Ewelina i pan Wojciech. Jednak jak przyznają, czasami zdarza się, że zamiast z ciężkimi zakupami lub małym dzieckiem jechać na oddalony o ok. 200 metrów płatny parking, zostawiali swoje auta, na tym zlokalizowanym przy wejściu do ich klatki. Niestety nie wszystkim to się podoba. Od pewnego czasu mieszkańcy osiedla Leśna, którzy mają wykupione miejsca parkingowe, a zostawią samochód na ogólnodostępnym parkingu przyległym do bloku, znajdują za wycieraczkami dziwnej treści kartki z pogróżkami.

- Pierwszy raz zdarzyło się to w kwietniu, jechałam wtedy do pracy i bardzo się spieszyłam. Po tym, co przeczytałam na tej kartce przestraszyłam się. Następną kartkę dostałam dwa dni później. Od tego czasu parkowałam za szlabanem. – opowiada pani Ewelina.

Pogróżki, które na szybach swoich aut znalazło kilka osób za każdym razem są pisane odręcznie, na zwykłej kartce wyrwanej z zeszytu, zapakowanej w foliowy woreczek.

- Ta osoba prowadzi chyba jakiś dziennik, bo na kartce napisany był numer rejestracyjny mojego samochodu. Boję się, bo jednak są sytuacje, kiedy wjeżdżam na ten parking pod blokiem, np. kiedy mam ciężkie zakupy. Zostawiam auto na dole, wnoszę je na górę, a potem odjeżdżam. Ale w tym czasie ktoś rzeczywiście może uszkodzić samochód i przebić opony – przyznaje mieszkanka Puław.

- Pierwszą kartkę miałem, kiedy zaparkowałem nawet nie tu bezpośrednio przed blokiem, a na parkingu wzdłuż ulicy. Postawiłem samochód o 7.20, o 7.50 odjechałem i w tym czasie już ktoś zostawił mi kartkę. Sąsiad z góry jednego dnia wieczorem postawił tu samochód, a następnego dnia rano, miał auto obrzucone jajkami i psimi odchodami. Ja też miałem samochód obrzucony jajkami. Wcześniej, gdy auta stały przy śmietniku, też były notorycznie obrzucane jajkami – opowiada pan Wojciech, który dwukrotnie znalazł na swoich autach kartki z pogróżkami.

Przyznaje, że gdy jego auto zostało obrzucone jajkami był akurat mróz. Wszystko przymarzło do szyby i karoserii. Musiał jechać na myjnię, by szybko zmyć nieczystości, bo obawiał się uszkodzenia lakieru.

- To przecież niszczenie mienia - mówi wprost.

Pan Wojciech umieścił za wycieraczką swojego auta wiadomość zwrotną dla autora pogróżek.

- Napisałem, że skoro wie, które jest moje auto, wie gdzie mieszkam, to jeśli ma zastrzeżenia, to niech przyjdzie i porozmawia - przyznaje. Podobnego zdania jest pani Ewelina.

Kto jest puławskim „panem Popiołkiem?

Mieszkańcy osiedla mają swoje podejrzenia, ale nie chcą o nich otwarcie mówić. Podejrzewają, że za wszystkim stoi jedna osoba, która ma czas obserwować okolicę, zna, przynajmniej z widzenia mieszkańców i wie, którymi konkretnie samochodami jeżdżą. Świadczy o tym chociażby to, że jak tłumaczy jeden z naszych rozmówców, na kartce, którą znalazł za wycieraczką wypisane były numery rejestracyjne wszystkich trzech aut, którymi się poruszał, z czego jedno nie miało miejscowych tablic rejestracyjnych.

- Nikt nie złapał nikogo za rękę – podkreśla pan Wojciech.

Mieszkańcy osiedla Leśna nie rozumieją, czym przeszkadzają osobie, która czuje się „samozwańczym parkingowym”.

- Np. kiedy pada deszcz, po co mam ciągnąć dziecko 200 czy 300 metrów na tamten parking, skoro mogę podjechać sobie pod blok, wsadzić dziecko od razu do auta i zawieźć do żłobka. Jestem właścicielem mieszkania i płacę również za grunty pod blokiem i nie mogę z nich korzystać? - dziwi się pan Wojciech.

Co na sto spółdzielnia i policja?

Mieszkańcy Puław przyznają, że zgłaszali sprawę do spółdzielni. Tam usłyszeli, że parking przed blokiem jest ogólnodostępny i każdy może na nim parkować, nawet jeśli ma wykupione płatne miejsce, gdzie indziej. Potwierdza to w rozmowie z nami kierownik osiedla Tomasz Śliwiński, zaznaczając, że spółdzielnia nie ma zamiaru ograniczać nikomu korzystania z parkingu. Przypomina jednak, że okoliczni mieszkańcy protestowali przeciwko jego budowie. Jednocześnie stwierdza, że kwestie gróźb to sprawa organów ścigania.

Puławianie próbowali także zainteresować policję działaniami tajemniczego stróża porządku.

- Ale policja powiedziała, że dopóki nie doszło do uszkodzenia kół, nic nie mogą zrobić - twierdzą nasi rozmówcy.

Rozwiązania sprawy nie ułatwia fakt, że w tym miejscu niestety nie ma kamer monitoringu, które mogłyby uchwycić osobę stojącą za pogróżkami.

- Komenda Powiatowa Policji w Puławach otrzymała informację tylko o karteczkach przyklejonych na samochodach zaparkowanych na parkingu między blokami Leśna 8 i Leśna 10 w Puławach. Informacje znajdujące się na karteczkach są niejednoznaczne i mogą być interpretowane różnie, w zależności od strony konfliktu - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Jak wynika bowiem z ustaleń dzielnicowego, podłożem tych zachowań jest konflikt na osiedlach Leśna - Eustachiewicza o brak wolnych miejsc parkingowych. Z relacji mieszkańców osiedli wynika, że z braku wolnych miejsc w okolicy swoich bloków, mieszkańcy ulicy Eustachiewicza 5 i 7 parkują niekiedy swoje pojazdy na ogólnodostępnym parkingu między blokami Leśna 8 i Leśna 10, na co nie zgadzają się tamtejsi mieszkańcy.

Jak informuje rzecznik puławskiej policji, dzielnicowy podjął już pewne kroki, aby rozwiązać problem.

- Aby pomóc rozwiązać istniejący konflikt, dzielnicowy rozmawiał i utrzymuje stały kontakt z mieszkańcami obu osiedli. Nawiązał kontakt z zarządcą terenu i drogi biegnącej przez te osiedla. Z informacji uzyskanych od zarządców wynika, że stworzone zostaną dodatkowe miejsca parkingowe przy ulicy Eustachiewicza. Ponadto KPP w Puławach skierowała pismo do Straży Miejskiej w Puławach celem objęcia tego terenu kontrolą. Strażnicy patrolując wskazany teren, kontrolują czy pojazdy zaparkowane są prawidłowo i w zgodzie z obowiązującymi przepisami - tłumaczy podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl dfdf335053

Wojewoda: Dyrektorka PCPR-u zatrudniona z naruszeniem prawa.

I dzięki temu... nabyła potrzebny staż

Choć wojewoda jeszcze w listopadzie stwierdził, że Magdalena Monist-Czerwińska nie ma kwalifikacji do kierowania PCPR-em w Lubartowie, to przez ponad pięć miesięcy nadal była dyrektorem tej instytucji. Teraz okazało się, że w tym czasie nabyła wymagany staż. -

Jesienią ub. roku przedstawiciele wojewody lubelskiego Lecha Sprawki przyjrzeli się zatrudnieniu Magdaleny Monist-Czerwińskiej na stanowisku dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie. Oceniali czy ma wymagane kwalifikacje.

Nowa dyrektorka PCPR-u nie ma wymaganego 3-letniego doświadczenia w pracy w opiece społecznej - tak stwierdził wojewoda. 24 listopada ub.r. wydał zalecenie nadzorcze, by zatrudnić na tym stanowisku osobę spełniającą wszystkie wymogi.

Ewa Zybała, starosta powiatu lubartowskiego, poinformowała wówczas, że na stanowisku dyrektora PCPR-u zatrudniona zostanie osoba spełniająca wszystkie wymagania kwalifikacyjne w możliwie jak najkrótszym terminie.

Przepisy naruszone. I co z tego?

Magdalena Monist-Czerwińska nadal kieruje instytucją. Okazało się, że w piśmie z 29 kwietnia, stanowiącym odpowiedź na monity wojewody, starosta poinformowała Lecha Sprawkę o tym, że z 1 marca br. Magdalena Monist-Czerwińska... nabyła 3-letni staż w pomocy społecznej.

- Co znajduje potwierdzenie w materiałach dowodowych zgromadzonych w toku prowadzonego postępowania nadzorczego. Tym samym, wyżej wymieniona spełnia wszystkie wymagania kwalifikacyjne niezbędne do zajmowanego stanowiska - przyznaje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa wojewody lubelskiego, choć zastrzega: - Jednakże należy zauważyć, że pomimo powyższego jej zatrudnienie nastąpiło z naruszeniem prawa.

Fot.Marcin Kusyk

Magdalena Monist-Czerwińska nie zgadza się ze stanowiskiem Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Sama zainteresowana od początku dowodziła, że wymagane kwalifikacje posiada

Starostwo miało inne zdanie na ten temat

Jak sprawę komentuje starosta, która razem z Zarządem Powiatu powołała jesienią Magdalenę Monist-Czerwińską na stanowisko dyrektor PCPR-u w Lubartowie?

- Pisaliśmy o tym do wojewody, że pani dyrektor przedstawiła nam dodatkowe dokumenty świadczące o tym, że miała to wymagane doświadczenie wcześniej. A w międzyczasie, według interpretacji Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, nabyła wymagane doświadczenie. Nie mamy jeszcze pisma zwrotnego od wojewody, więc trudno mi się do tego odnieść - mówi Ewa Zybała, starosta powiatu lubartowskiego. - Zarząd Powiatu od początku stał na stanowisku, że przy zatrudnieniu dyrektor PCPR nie było naruszenia przepisów. Tak stwierdziliśmy po analizie dokumentów i tak argumentowaliśmy nasze stanowisko cały czas w korespondencji z Urzędem Wojewódzkim - dodaje.

Opozycja: „Hipokryzja" i „podwójne standardy"

Opozycyjny radni z Rady Powiatu Lubartowskiego nie przebierają w słowach, komentując sprawę.

- Ludzie PiS-u mogą wszystko. Dla nich nie jest ważna nawet Konstytucja. Jeżeli sprawa dotyczy ludzi, którzy nie są z ich opcji politycznej, to wystarczy brak przecinka w zdaniu w dokumencie. Dosłownie, znam taki przypadek. I takie osoby są „grillowane" - mówi radny Janusz Pożak z Koalicji Obywatelskiej. Podaje przykład poprzedniej dyrektor SP ZOZ w Lubartowie, powołanej przez starostwo, która nie miała kwalifikacji do zajmowania tego stanowiska.

- To już jest chyba standard, że powołuje się na stanowiska ludzi bez kwalifikacji. Ja tyle lat byłem starostą, dokonywało się różnych zmian na stanowiskach. Ale to sprawa numer jeden: sprawdzenie, czy dana osoba ma kwalifikacje - mówi radny Marian Starownik.

Sama zainteresowana się nie zgadza

Magdalena Monist-Czerwińska nie zgadzała się ze stanowiskiem Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Sama zainteresowana od początku dowodziła, że wymagane kwalifikacje posiada.

W odpowiedzi na naszą publikację o decyzji wojewody, w lutym list otwarty w tej sprawie przesłały nam pracowniczki PCPR-u. Pod korespondencją podpisało się 14 osób. Autorki listu pozytywnie oceniają pracę Magdaleny Monist-Czerwińskiej na stanowisku dyrektora, a ją samą, jako kompetentną i bardzo zaangażowaną. Są zadowolone z jej pracy. Ewentualną zmianę dyrektora postrzegają jako zagrożenie dla instytucji.

Marian Starownik
radny Rady Powiatu (PSL)

To jest taka hipokryzja ze strony pani starosty... Poprzednio powołana przez Zarząd Powiatu pani dyrektor szpitala też nie miała kwalifikacji

Ewa Zybała
starosta powiatu lubartowskiego

Zarząd Powiatu od początku stał na stanowisku, że przy zatrudnieniu dyrektor PCPR nie było naruszenia przepisów

Janusz Pożak
radny Rady Powiatu (KO)

Ludzie PiS-u mogą wszystko. Dla nich nie jest ważna nawet Konstytucja

Dominik Smagała

Święto Roweru w czerwonych koszulkach

Koszulki w tym roku będą czerwone. W zależności od tego, jakiego wsparcia udzielą sponsorzy, będzie ich 5 - 10 tys.

Janusz Pożak
Mamy zwykle siedem tras. W tym roku nie będzie trasy nr 7 ze względu na prace drogowe w Wandzinie

Organizatorzy Święta Roweru wyznaczyli już termin imprezy. XXVIII Święto Roweru odbędzie się 26 czerwca. Trasy się nie zmienią, ale będzie ich mniej.

- Mamy zwykle siedem tras. W tym roku nie będzie trasy nr 7 ze względu na prace drogowe w Wandzinie - mówi Janusz Pożak, znany lubartowski kolarz, pomysłodawca imprezy. Koszulki w tym roku będą czerwone. W zależności od tego, jakiego wsparcia udzielą sponsorzy, będzie ich 5 - 10 tys. Wśród uczestników imprezy corocznie losowane są rowery. Także ich liczba zależy od sponsorów.

- Będzie 10 rowerów. Być może uda się więcej, może 20, ale na razie liczymy na 10 rowerów - mówi Janusz Pożak.

Rozmawia ze sponsorami, wsparcia organizatorom udzielają starostwo, gmina Firlej, gmina Lubartów, miasto Lubartów, Urząd Marszałkowski, trwają rozmowy z gminą Kamionka.

Kto będzie gościem imprezy?

- Rozmawiamy z kilkoma znanymi kolarzami, ale nie chcę na razie o tym mówić, bo rozmowy ciągle trwają - mówi Janusz Pożak. Jak zwykle na uczestników imprezy będzie czekała darmowa grochówka, woda sodowa z PGK Lubartów. Podczas imprezy będzie prowadzona także zbiórka charytatywna.

- W tym roku jedziemy dla Hospicjum św. Anny w Lubartowie - mówi Janusz Pożak. Hospicjum potrzebuje wsparcia m.in. z powodu planowanej rozbudowy.

Marcin Kusyk

CBŚP przejęło broń, granaty i amunicję

Fot.CBŚP Policja

Łącznie zabezpieczono 156 jednostek broni palnej różnego rodzaju, ponad 60 tys. sztuk amunicji, granaty, materiały wybuchowe, urządzenia do wytwarzania lub przerabiania broni palnej i amunicji oraz proch strzelniczy, ponad 60 tys. sztuk amunicji

Do sprawy zatrzymano osiem osób, którym przedstawiono zarzuty dotyczące m.in. nielegalnego posiadania i handlu bronią palną oraz amunicją.

Policjanci przeprowadzili działania na terenie województw: **lubelskiego**, świętokrzyskiego i śląskiego. Podczas przeszukań m.in. mieszkań podejrzanych, znaleźli 48 sztuk broni, w tym pistolety maszynowe PPS wz. 43, Scorpion, MG 34, ręczne karabiny maszynowe DT kal. 7,62 mm, sztucery, dubeltówki, karabinek automatyczny Steyr model AUG, karabinek Mauser, pistolety GLOCK, PW 33, SigSauer, Walther P99, Colt 1911, TT, rewolwery oraz broń samodziałową. Ponadto przestępcy mieli ponad 30 tys. sztuk amunicji różnego kalibru, rodzaju i przeznaczenia, granaty F1, granaty przeciwpancerne, granat moździerzowy kal. 122 mm, detonatory pośrednie oraz narzędzia służące do wytwarzania amunicji.

Cztery osoby zostały aresztowane.

(McM)

REG

eprasa.pl dfdf335053

Stowarzyszenie dla Ziemi spod Lubartowa w łukowskim Ośrodku dla Cudzoziemców

Kobiety z lubelskich wsi i uchodźczynie. W jednym kolektywie

POWIAT ŁUKOWSKI/ OPOLSKI/LUBARTOWSKI: Odważna Ayna, utaletowana Zaira, Zalina, na której zawsze można polegać, Mariam marząca o zostaniu rehabilitantką. Dzielna Olga, Lucyna – kobieta o wielkim sercu, Anna, która wiele mówi, ale niewielu to przeszkadza.

Jeszcze wrażliwa Dominika, Tereska – wciąż chcąca być aktywna. Aneta ze swoim potencjałem i Kasia promienna i otaczająca miłością koty. Tak w skrócie można opisać członkinie kolektywu z projektu „Włączone" realizowanego przez Stowarzyszenie Dla Ziemi w ramach programu Aktywni Obywatele.

Panie ze Stowarzyszenie Dla Ziemi, mającego siedzibę w Bratniku pod Lubartowem, działają na rzecz wzajemnego poznania się, zaprzyjaźnienia, dostrzeżenia podobieństw i zaakceptowania różnic między uchodźczyniami a mieszkankami naszego regionu. Stowarzyszenia działa m.in. w łukowskim Ośrodku dla Cudzoziemców.

Zanim powstał kolektyw

Stowarzyszenie Dla Ziemi, choć siedzibę ma w Bratniku w powiecie lubartowskim, w łukowskim Ośrodku dla Cudzoziemców obecne jest od 2009 r. Długo można wyliczać zrealizowane działania wspierające uchodźców i uchodźczynie. Były to kursy zawodowe i językowe, pomoc w znalezieniu mieszkań, porady prawne, lekarskie i psychologiczne, doraźna pomoc materialna i rzeczowa, zatrudnianie uchodźców i uchodźczyń, niezliczona ilość zajęć edukacyjnych i artystycznych oraz sportowych, wycieczki wakacyjne i wiele innych.

Z kobietami i dziećmi

Kilka ostatnich lat to skupienie się na pracy z kobietami i dziećmi.

- Naszą specjalnością stały się nie tylko zajęcia edukacyjne i artystyczne, ale także działania integrujące miejscową społeczność z osobami przybywającymi. Polegają one na wzajemnym poznaniu się, zaprzyjaźnieniu, zobaczeniu że jesteśmy do siebie podobne pod wieloma względami a różnice możemy traktować jako potencjał. Uświadomieniu sobie, że mierzymy się często z takimi samymi problemami, mamy takie same radości, wartości, plany, marzenia, aspiracje, talenty, że wspólnie troszczymy się o przyszłość naszych dzieci – opowiada Elżbieta Rojek ze Stowarzyszenia.

Wyjście poza ośrodek

Drogą do osiągnięcia tego celu była organizacja spotkań kobiet ze środowisk wiejskich, małych miasteczek z kobietami z doświadczeniem migracji.

- Za nami już kilkadziesiąt takich inicjatyw. Jadłyśmy, rozmawiałyśmy, śpiewałyśmy, dzieliłyśmy się tym, co w nas najlepsze. Wspólne rozmowy zaowocowały nie tylko nowymi przyjaźniami, przełamały wiele stereotypów i obaliły wiele mitów – opowiadają panie ze Stowarzyszenia.

Uchodźczynie i kobiety ze środowisk wiejskich łączy zagrożenie wykluczeniem społecznym

Za te działania 24 października 2021 r. Ewa Kozdraj i Magdalena Kawa, w imieniu organizacji odebrały główną nagrodę w konkursie „Społeczeństwo obywatelskie dla dialogu" organizowanym przez United Nations Association Poland (UNAP). Komisja doceniła zaangażowanie Stowarzyszenia w aktywności mieszkańców i mieszkanek wsi i małych miast oraz całościowe podejście do integracji uchodźców i uchodźczyń.

Klub Spotkań Kobiet

- Spotkania pokazały nam jak ważne jest oddawanie głosu uchodźczyniom. Jednocześnie w takich wyjazdach brało udział bardzo mało mieszkanek Ośrodka dla Cudzoziemców z Łukowa. Część z nich nie mogła go opuścić na dłużej. Dlatego zastanawiałyśmy się, jak przenieść ideę tych spotkań do ośrodka. Udało się to w 2018 r. Powołałyśmy wtedy pracownię artystyczno-rzemieślniczą pod nazwą Klub Spotkań Kobiet. Zapraszamy do niego artystki, które dzieląc się swoim doświadczeniem i umiejętnościami pomagają kobietom z doświadczeniem uchodźczym wzmocnić ich potencjał. Uczą rękodzieła, odkrywają talenty – mówią członkinie Stowarzyszenia Dla Ziemi.

Stworzone w ten sposób produkty sprzedawane są w sklepie internetowym prowadzonym przez Stowarzyszenie. Kolejnym krokiem było utworzenie w 2020 r. kobiecego kolektywu oraz stworzenie marki – „Rzeczy Drugie". Takie działania mają sprawić, by społeczeństwo stawało się włączające i otwarte dla osób z zewnątrz. Na przykład, gdy zaczęła się pandemia kobiety z Łazisk i mieszkanki ośrodka z Łukowa wspólnie szyły maseczki dla PCK.

Spotkanie w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą: migrantki i uchodźczynie z Ośrodka dla Cudzoziemców z Łukowa oraz kobiety z Łazisk w powiecie Opole Lubelskie (fot. Kacper Pęczuła)

Zdobyły dofinansowanie

- Analizując sytuację uchodźczyń i kobiet ze środowisk wiejskich, zobaczyłyśmy, że łączy je mierzenie się z podobnym problemem, zagrożenia wykluczeniem społecznym. Postanowiłyśmy zintegrować te dwie grupy – opowiada Elżbieta Rojek.

Na realizację tego działania działaczki Stowarzyszenia zdobyły środki pochodzące z Islandii, Liechtensteinu i Norwegii z Programu Aktywni Obywatele. Do przedsięwzięcia zaprosiły norweską spółdzielnię socjalną Vintage Baby z Sandefjord, która jest miejscem wzmacniającym i włączającym do życia społecznego i zawodowego uchodźczynie mieszkające w Norwegii. Po polskiej stronie partneruje im Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Łaziskach, która ze Stowarzyszeniem Wspierania Aktywności Bona Fides pomaga docierać do środowisk wiejskich.

Projekt „Włączone"

Realizacja projektu „Włączone" rozpoczęła się w październiku 2021 r.

- To realizacja naszych marzeń o społeczeństwie otwartym, w którym każda osoba odnajdzie swoje miejsce. W ramach projektu powstaje kolektyw, którego członkiniami są uchodźczynie i kobiety ze wsi. Chcemy pokazać piękno, siłę, i talent kobiet, ale też chcemy zmierzyć się z problemem zagrożenia wykluczeniem społecznym grup, z którymi pracujemy od wielu lat – relacjonują panie.

Wyjazd studyjny do Norwegii, spotkanie z norweską spółdzielnią socjalną Vintage Baby, założoną przez Camillę Johannessen (na zdjęciu w środku w sukience w kwiaty). Po lewej stronie, w czarnej koszulce z wilkami - Ewa Kozdraj, prezeska stowarzyszenia Dla Ziemi. Pomiędzy Ewą Kozdraj a Camillą Johannessen, z tyłu pani Lucyna Suska - sołtyska wsi Łaziska (fot. Igor Tratkowski)

W grudniu 2021 r. panie ze stowarzyszenia, uchodźczynie z Łukowa i mieszkanki wsi spotkały się w Kazimierzu Dolnym na szkoleniu.

- Zobaczyłyśmy, że to działa! Przyjaźnimy się, wspieramy, możemy razem pracować. Jesteśmy gotowe w pełnym zaufaniu podjąć wspólne dalsze wyzwania. To niezwykłe, wzruszające spotkanie pokazało, że w kobietach jest profesjonalizm, jest siła, którą potwierdziłyśmy na warsztatach samoobrony Wen-Do w Łukowie. Wspieramy się nawzajem, potrafimy wysłuchać – opowiadają.

Wzór z Norwegii

W marcu panie 2022 r. wyjechały do Norwegii, aby obserwować pracę i działania norweskich partnerek ze spółdzielni socjalnej Vintage Baby. Celem jej działalności jest znalezienie nowych metod integracji kobiet ze środowisk mniejszościowych w świecie pracy, zapewnienie im edukacji, wyrwanie z bierności społecznej i zawodowej. To były cztery dni spotkań, szkoleń, obserwowania pracy, poznawania się i zaprzyjaźniania.

- Na najbliższe miesiące projektowym wyzwaniem jest wypracowanie „Produktu", którego koncepcję wspólnie wymyślimy i wykonamy. Będzie on cegiełką, którą przeznaczymy na wybrany cel społeczny – zapowiada Elżbieta Rojek.

Szeroka współpraca

Stowarzyszenie Dla Ziemi współpracuje z wolontariuszkami/szami z całej Polski, z Urzędem do Spraw Cudzoziemców, władzami lokalnymi, szkołami, w których uczą się dzieci cudzoziemskie. Prowadzi wsparcie psychologiczne, edukacyjne i działania artystyczne dla dzieci i młodzieży na terenie Ośrodka dla Cudzoziemców w Łukowie (np. indywidualną naukę polskiego we współpracy z Uniwersytetem Pedagogicznym z Krakowa).

Pomoc w pandemii i dla Ukrainy

W Łukowie podczas pandemii wyposażyły dzieci w 30 laptopów, zorganizowały korepetycje online oraz miejsce do nauki. Zapewniają własny Internet w ośrodku. Aby kompleksowo pomóc osobom przybywającym z Afganistanu pozyskały fundusze na realizację projektu „Mosty 2021" oferując pomoc rzeczową oraz m.in. naukę języka polskiego jako obcego. Reagując na wojnę na Ukrainie i sytuację uchodźczyń i uchodźców z Ukrainy organizowały pomoc rzeczową, pomoc w zapewnieniu mieszkań, znalezieniu zatrudnienia, i zapewnienie nauki języka polskiego dorosłym i dzieciom.

mo, ER

REG

eprasa.pl dfdf335053

11-letni bohater z Oblas odznaczony medalem. Wyprowadził rodzinę z płonącego domu

Było uroczyste przekazanie odznaczenia, prezenty od władz dwóch gmin i gratulacje. W ten sposób kierownictwo straży pożarnej z Puław oraz samorządowcy podziękowali Filipowi Bławatowi z Oblas za godną naśladowania postawę i zachowanie zimnej krwi w chwili zagrożenia.

To właśnie dzięki bohaterskiej postawie Filipa jego rodzina żyje i teraz mogła mu towarzyszyć, gdy odbierał odznaczenie

Dom rodziny Bławatów z Oblas w gminie Janowiec stanął w płomieniach w nocy z 1 na 2 grudnia. Z ogniem walczyło 25 strażaków z KP PSP w Puławach oraz ochotnicy z pobliskich jednostek

Filip Bławat ma 11 lat, jest uczniem Szkoły Podstawowej w Górze Puławskiej.
- Czuję się bohaterem. Postąpiłbym tak samo, gdybym znalazł się znowu w takiej sytuacji. Kiedy koledzy dowiedzieli się o wszystkim składali mi gratulacje - przyznaje mały bohater

Uciekali nocą z płonącego domu

Kto wie, jak skończyłaby się historia, która rozegrała się w nocy z 1 na 2 grudnia ubiegłego roku w Oblasach w gminie Janowiec w powiecie puławskim, gdyby nie szybka reakcja 10-letniego wówczas Filipa. Było tuż po północy. Pięcioosobowa rodzina już spała. W pewnym momencie chłopca obudził trzask. Chwilę później zorientował się, że pali się jego dom. Natychmiast pobiegł do pokoju rodziców i obudził ich. W tym samym czasie obok przejeżdżał mieszkaniec gminy Puławy. Mężczyzna zauważył ogień. Natychmiast powiadomił służby ratunkowe, a sam pobiegł budzić domowników. Na szczęście ci zdążyli już ocknąć się ze snu, zaalarmowani przez jednego z nich. Dzięki temu szybko opuścili budynek. Oprócz rodziców i 10-latka w środku były jeszcze jego 14-letnia i 9-miesięczna siostry.

- Uciekliśmy z domu, tak jak staliśmy, w piżamach i na boso. Najpierw syn się obudził, potem ja. Złapałam najmłodszą córkę na ręce i uciekliśmy. Schowaliśmy się w samochodzie pana, który do nas przybiegł - opowiadała nam wtedy pani Wioleta Bławat, mama Filipa.

Ogień najpierw pojawił się w garażu, potem rozprzestrzenił na poddasze i zajął dach. Strawił również wyposażenie. Czego nie zniszczył, zostało zalane wodą podczas akcji gaśniczej i nie nadawało się do użytku. Straty były ogromne. Wstępnie oszacowano je wtedy na blisko 250 tys. zł. Rodzina z trójka dzieci zamieszkała u bliskich i dzięki pomocy znajomych, przyjaciół oraz ludzi dobrego serca, którzy wsparli zbiórki powoli zaczęła odbudowywać dom, w którym zdążyli przemieszkać zaledwie 3 lata. Prace są już na ukończeniu. Wkrótce Bławatowie będą mogli wrócić do siebie.

- Zostało jeszcze malowanie, sprzątanie i w zasadzie od nowa można się wprowadzać do domu. Większość rzeczy mąż robił sam. W sprzątaniu pogorzeliska pomogli nam strażacy. To wszystko nie byłoby możliwe dzięki ludziom i zbiórkom, które zorganizował m.in. ksiądz w naszej parafii, w szkole. Wszystkim za to bardzo dziękuję - mówi dziś pani Wioleta.

To, co się stało wciąż budzi w rodzinie złe emocje. Jak przyznaje mama Filipa wydarzenie wpłynęło na niego samego, a także na resztę rodzeństwa.

- Na początku dzieci nawet za bardzo nie chciały jeździć do domu. Zdarzało się, że płakały w nocy - opowiada pani Wioleta.

Na szczęście to już za nimi, a im bliżej przeprowadzki do odbudowanego domu, tym rodzeństwo chętniej tam wraca, by pomagać tacie w pracach.

Wioleta Bławat, mama Filipa
- Jestem bardzo dumna z syna. Zostało jeszcze malowanie, sprzątanie i w zasadzie od nowa można się wprowadzać do domu

Filip bohaterem, na medal

Postawę 11-letniego dziś Filipa doceniło kierownictwo KP PSP w Puławach i wystąpiło do Komendy Głównej PSP o przyznanie mu odznaczenia Iuvenis Forti.

Uroczystość oficjalnego przekazania odznaki Iuvenis Forti"zorganizowano w miniony czwartek, 12 maja. Choć Filip jest mieszkańcem gminy Janowiec, to uczy się w Szkole Podstawowej w Górze Puławskiej w gminie Puławy, gdzie miała miejsce uroczystość. Młodemu bohaterowi towarzyszyła mama, siostry, koledzy z klasy, dyrekcja i nauczyciele.

„Odznaka jest przyznawana młodym ludziom, którzy swoją wzorową, godną do naśladowania postawą przyczynili się do uratowania życia i zdrowia innych osób, wykazując się wiedzą i umiejętnościami, rozsądkiem i odwagą, dzielnością i opanowaniem w sytuacji niebezpiecznej" - odczytał tuż przed wręczeniem odznaczenia st. bryg. Andrzej Kapica.

Zachowanie chłopca docenili także włodarze gminy Janowiec i Puławy, przekazując upominki. Wśród nich znalazły się m.in. dron oraz czujnik dymu.

Marta Pietroń

Jakie tajemnice kryje Wzgórze Poniatówka

Nałęczów: W kwietniu rozpoczęły się zaplanowane prace zmierzające zmiany oblicza Wzgórza Poniatówka w Nałęczowie. Zapoczątkowały je przeprowadzone przez archeologów badania wykopaliskowe.

Fot.Marta Pietroń

Według dr. Rafała Niedźwiadka z firmy ARCHEE nie można wykluczyć, że był to obiekt mieszkalno-obronny

Góra Poniatowskiego uważana jest za pradawny słowiański gród. Jednak wzgórze nie było pod tym kątem sprawdzane, badania archeologiczne do tej pory wykonywane na nim były tylko sondażowo (w roku 1908 przez M. Wawrzenieckiego) i na ich podstawie nie udało się ustalić, do czego nałęczowski obiekt mógł być dawniej wykorzystywany. Ale z ówczesnych wniosków archeologa wynika, że mógł to być niewielki gród obronny umiejscowiony na szlaku biegnącym wzdłuż doliny Bystrej przez Wąwolnicę do Kazimierza Dolnego, albo do brodu na Wiśle w Bochotnicy.

W związku z tym, że Poniatówka wpisana została do gminnej ewidencji zabytków, inwestor zajmujący się jej rewitalizacją musiał przed rozpoczęciem właściwych prac budowlanych, zająć się przeprowadzeniem badań archeologicznych na tym terenie.

Z przeprowadzonych w 2021 r. pomiarów georadarowych wynika, że w tym miejscu mógł dawniej znajdować się otoczony fosą stożkowaty grodek z wieżą na szczycie. Prace, które rozpoczęły się w tym roku, skupione były na szczycie wzgórza. Nie udało się jednak ustalić funkcji, jakie wzgórze pełniło w czasach wczesnego średniowiecza. Według dr. Rafała Niedźwiadka z firmy ARCHEE nie można wykluczyć, że był to obiekt mieszkalno-obronny. W czasie badań znalezione zostały też zabytki takie jak naczynia ceramiczne prawdopodobnie z XI-XII wieku i metalowy półkosek. Badacze pobrali do datowania radiowęglowego próbki węgli drzewnych oraz polepy znajdującej się na wzgórzu.

Rewitalizacja Wzgórza Poniatówka obejmuje pielęgnację rosnących tam drzew, budowę ciągów pieszych, tarasów widokowych, instalację oświetlenia, a także ustawienie ławek, koszy na śmieci i tablic informacyjnych.

Prace trwają. Oczyszczone zostały już zakrzaczenia, położone kable i wkopane fundamenty pod latarnie i monitoring. Wykonane zostały też stopy pod konstrukcje tarasów spoczynkowych, wylany żel-bet pod ciągi piesze, teraz układane są na nich bloki kamienne oraz krawężniki wzdłuż ciągów pieszych na dole Wzgórza. Szlak przy rzeczce Bystrej został już oznakowany, przy najbardziej stromym podejściu do rzeki powstanie poręcz. Następnym etapem ma być przygotowanie terenu pod nowe nasadzenia.

AG

REG

eprasa.pl dfdf335053

Jak w niemiecko-rosyjskich rękach rozpłynęła się bialska fortuna

Dzieci i wnuki pięknych Radziwiłłów

Kiedy książę Dominik Radziwiłł obejmował bialsko - nieświeską schedę po Karolu „Panie Kochanku", był jednym z najbogatszych ludzi w Europie. Oczekiwano, że znajdzie sobie zaraz arystokratyczną żonę, dorobi się kilku dzieci, pomnoży i tak niebotyczną fortunę i będzie żył długo i szczęśliwie. Kilkadziesiąt lat później w Białej nie było już Radziwiłłów, a po stuleciu rozebrano Zamek.

Ona trochę wariatka, paliła fajkę, jeździła po męsku konno. Mimo że daleka od klasycznej urody, miała to coś, co sprawiało, że najważniejsi faceci, koronowane głowy, padali jej do stóp. Hieronim Bonaparte przez nią spóźnił się na wojnę w 1812, król pruski i cesarz Rosji podkochiwali się w niej po cichu, Artur Potocki czekał na jej łaskę latami, szef rosyjskiego wywiadu, super przystojny książę Czernyszew, grzecznie znosił przyprawianie mu największych na wschód od Niemna rogów.

On może i nie intelektualista, ale za to jeden z najbogatszych ludzi Europy, dziedzic radziwiłłowskiej ordynacji. *Enfant terrible* polskiej arystokracji, nagle oświadczył wszystkim, że rzuca Nieśwież i Białą i jedzie zaciągnąć się do napoleońskiej kawalerii. Na wkupne da Cesarzowi 1000 białych koni - stać go było... Jako pierwszy w 1812 roku wszedł do Wilna, jako pierwszy wszedł na Kreml. Widząc jego wyczyny, Napoleon rozdarł się na księcia Józefa: gdyby był ze mną major Radziwiłł, Rosjanie by nie uciekli!!!

I kochali się, że strach....

Oczywiście, że pokochali się od pierwszego wejrzenia, choć opowieści o tym, jak Dominik wyprowadził Teofilę z jej przyjęcia weselnego (ślub miał być z pewnym starym nudziarzem, bodajże starostą z Brańska...), są podkoloryzowane. Trwało to w rzeczywistości kilka tygodni, czyli na tyle długo, żeby na przeprowadzenie rozwodu trzeba było kilkunastu miesięcy. Książę też musiał chwilę poświęcić, żeby wyplątać się ze swojego wcześniejszego, młodzieńczego eksperymentu małżeńskiego. W międzyczasie zaś zamieszkali w Pałacu Radziwiłłowskim (obecnie Prezydenckim) w Warszawie. Całą stolicę obiegły wkrótce opowieści o szalonych zabawach, w jakich Teofili i Dominikowi towarzyszyła złota młodzież - książę Józef potrafił pohulać, ale tu i jego imprezy nie mogły iść w paragon. Po kilku miesiącach dopiero zrobiło się ciszej. Młodzi pojechali do Wiednia i Grazu.

Dziecko nie poczekało

Oczywiście owocem takiej podróży było dzieciątko, Aleksander. Chłopczyk śliczny, rósł zdrowo, ale był jeden problem, natury czysto prawnej. Większość ziem Dominika leżała na terenie Cesarstwa Rosyjskiego. Tamtejsze prawo było zaś jednoznaczne: dzieci nieślubne nie mogą dziedziczyć, nawet jeżeli rodzice pobiorą się po jego urodzinach. Jego młodsza siostra, Stefania, urodzona w 1809 roku w Paryżu, była już dzieckiem małżeńskim, więc żadnych ograniczeń nie było.

I mogliby żyć długo i szczęśliwie

Księżna okazała się nad wyraz sprawną gospodynią Nieświeża i Białej, które chyba właśnie wtedy były w swojej najwyższej formie. Gdyby Dominik zechciał, mógłby odgrywać istotne role w polityce - w zasadzie tego właśnie, zwłaszcza na Litwie, po nim oczekiwano. Ale on jednak wybrał inaczej: nie pieczęcie, a szablę oficera kawalerii. Decyzja wręcz szalona, niektórzy domniemają, że namówili go do tego wrogowie, chcący obłowić się na bezpańskim majątku. Rachuby takie okazały się słuszne: Moskale przy pierwszej okazji zarekwirowali i rozkradli majątek. Sam Dominik zaś, będący ulubieńcem Cesarza i całej Armii, dokazawszy cudów odwagi pod Możajskiem, w Moskwie, w bagnach Berezyny, pod Lipskiem i Hanau, zmarł w 1813 roku od rany poniesionej w ostatniej z tych bitew. Kiedy książę szablą wycinał na kacapskich i niemieckich głowach, Teofila kruszyła serca. Do nadejścia wieści o śmierci męża bardziej dla rozrywki i żeby nie wyjść z wprawy, potem jednak już miało to dodatkowo znacznie bardziej realne i wymierne cele: ocalenie majątku i zapewnienie dzieciom bezpiecznego dziedziczenia. Przyznajmy: kiedy dzieci były małe, Teofila była matką dość kiepską: widywała się z nimi tylko z konieczności, nie poświęcała im zbyt wiele uwagi. Potem starała się to (raczej bezskutecznie) zwłaszcza wobec Stefanii nadrobić. Zaś w ich sprawach majątkowych walczyła jak lwica.

Stefania Radziwiłłówna Wittgensteinowa nie mogła odziedziczyć całej ordynacji, otrzymała tylko Białą i ziemie na Litwie. Wraz z mężem nie poświęcała im zbyt wiele uwagi

Aleksander Dominik Radziwiłł nie mógł odziedziczyć całej ordynacji - urodził się kilka miesięcy przed ślubem rodziców. Potem głównie wojował i - podobnie jak ojciec - ożenił się z piękną kobietą, w której się po prostu zakochał

Aleksander III zadekretował, że Niemcy będą mogli dziedziczyć w Rosji tylko pod tym warunkiem, że przyjmą rosyjskie obywatelstwo. Księżna Maria Wittgensteinówna, córka Stefanii, odmówiła, czyniąc tylko nieformalne zabiegi. Co ciekawe, car był gotów uczynić jakieś wyjątki i ustępstwa, ostatecznym warunkiem było przeznaczenie jednego z synów do służby w rosyjskim wojsku. Księżna mruknęła coś w duchu „Zastanowię się nad tym" i nie kiwnęła w tej sprawie palcem. Zniecierpliwiony car w ciągu dwóch lat kazał przejąć majątek i rozsprzedać chętnym. Ci oczywiście się znaleźli, głównie w gronie carskich czynowników i innych cwaniaczków, którzy przejęli dobra za półdarmo i rychło puścili go w kolejne ręce. Resztki cegieł z rezydencji zostały użyte ponoć do budowy kilku kamieniczek wschodniej pierzei Placu Wolności.

Wittgenstein zupełnie nie interesował się włością bialską. Co mógł, to rozprzedał

Wiele wskórać się nie udało

Ordynację nieświeską mógł dziedziczyć tylko prawowity syn, nie ulegała ona też podziałom. Teofila jeździła do Paryża, chcąc coś załatwić u Napoleona, jednak władztwo Cesarza już nad Bug nie sięgało. Zyskała sobie gorącą przyjaźń cara Aleksandra, ale i on nie mógł zaradzić. Uzasadnione prawnie pretensje do ordynacji zgłosił Antoni Radziwiłł, z linii poznańskiej, skądinąd przyzwoity człowiek i niezły muzyk. Sytuację próbowano jakoś połatać, projektowano nawet ślub Stefanii z synem Antoniego Fryderyka, ale ten zmarł zaraz po zaręczynach. Z dóbr tylko Białą pozostawiono przy Stefanii. Wyszła za Ludwika Sayn-Wittgensteina, syna rosyjskiego feldmarszałka.

Rosyjsko-niemiecki małżeństwo Stefanii

Fakt, że Niemiec i luteranin służy w armii carskiej, nie był żadnym ewenementem. Pomijając, że nacjonalizm w dzisiejszym rozumieniu był dla ludzi pierwszej połowy XIX wieku czymś zasadniczo niezrozumiałym i obcym, zwłaszcza Rosja, niemająca wystarczająco silnego własnego korpusu oficerskiego, chętnie zatrudniała obcokrajowców. Ojciec Ludwika, Piotr, walczył przeciwko Insurekcji Kościuszkowskiej, w 1812 nieudolnie próbował powstrzymać Napoleona pod Berezyną. Przed Ludwikiem też kariera wojskowa stała otworem, był adiutantem Aleksandra I i Mikołaja I, jednak zatrzymały ją ujawnione związki ze spiskiem dekabrystów - w zasadzie tylko zasługi i pozycja ojca pozwoliły mu uniknąć większych konsekwencji.

Wydaje się, że szczerze kochał się w Stefanii - po mamie miała urodę i wdzięk, w instytucie dla panien zdobyła wszystkie konieczne damie umiejętności.

Małżeństwo nie potrwało długo: Stefania w czasie pobytu we Włoszech zmarła, najprawdopodobniej na zapalenie płuc, choć nie zabrakło plotek o możliwym otruciu. Te ostatnie nie miały jednak, jak się zdaje, zbyt mocnych podstaw. Wcześniej jednak zdążyła urodzić dwójkę dzieci.

Żona kanclerza Niemiec

Pierworodna Maria wyszła za Chlodwiga zu Hohenlohe -Schillingsfürst, obiecującego niemieckiego polityka. Był on w połowie XIX wieku jednym z najpoważniejszych i najbardziej wpływowych zwolenników zjednoczenia Niemiec, bliskim współpracownikiem Bismarcka, premierem Bawarii. Nawet w chwilach, kiedy nie sprawował żadnej istotnej funkcji, konsultował wiele przedsięwzięć politycznych. Mimo że katolik, nie został przyjęty jako ewentualny ambasador w Watykanie. Dopiero pod koniec życia został kanclerzem Niemiec. Młodszy Piotr (choć trafniej byłoby pisać Peter) ożenił się z Rosalie Leon, popularną wówczas hiszpańską aktorką. Nie pozostawili dzieci.

Syn Dominika, ostatniego bialskiego Radziwiłła, wybrał karierę żołnierza

Ludwik Wittgenstein, zwłaszcza po śmierci Stefanii, nie poświęcał wiele uwagi włości bialsko-litewskiej. Co więcej, rychło po jej śmierci ożenił się z Leonillą Baratyńską, jedną z najpiękniejszych kobiet epoki i zaczął sprzedawać na Podlasiu, co tylko się dało i z pozyskanych pieniędzy budować zamek dla ukochanej. A pod koniec życia zwariował.

Cała wiec scheda Wittgensteinowska przeszła w ręce Marii i Piotra. Też nie mieli do niej serca. Zarząd pozostawili miejscowym, w zasadzie nie żądali, żeby zdawać sobie z niego sprawy. Pałac marniał z roku na rok, w 1883 roku był już po prostu ruiną. W końcu został przejęty przez cara i rozprzedany na cegły, głównie miejscowym starozakonnym.

Syn swojego ojca

Co zaś z Aleksandrem? Rezydował na stałe w Wiedniu. Prawo Habsburgów nie miało problemu z uznaniem go zarówno za dziedzica nazwiska, jak i leżących w obrębie monarchii dóbr. Od Ludwika Wittgensteina udało się wynegocjować jako spłatę z włości bialskiej niebagatelną sumę 300 tysięcy rubli. Dla każdego innego byłaby to fortuna. On zaś wybrał karierę żołnierza. Bił się nawet w Afryce, do Polski wrócił powojować w powstaniu listopadowym. W 1838 ożenił się z wiedeńską mieszczką Józefiną Hietl, z którą miał trójkę dzieci. Jego wnuki podejmowały prawne starania o odzyskanie ordynacji nieświeskiej, ale były one nieskuteczne.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl dfdf335053

U ciotki w Burcu. Dlaczego Henryk nie poszedł do powstania styczniowego?

Wola Okrzejska - dworek, który kształtował wyobraźnię Sienkiewicza (cz. VI)

Do powstania poszło wielu mężczyzn z klanu Cieciszowskich, Dmochowskich i Sienkiewiczów. Ojciec chrzestny późniejszego noblisty poległ pod Janówką, brat zdobył tam awans oficerski. Tylko Henryk, mimo dojrzałego wieku 17 lat, pozostał w domu.

Dworek w Burcu od matki, Antoniny z Sosnowskich, wykupił Aleksy Dmochowski, który potem ożenił się z Aleksandrą Cieciszowską (siostrą Stefanii Sienkiewiczowej) i miał z nią ośmioro dzieci.

Drugie centrum rodziny

W skali regionu była to postać wybitna, silna osobowość, sprawny gospodarz i jeden z liderów miejscowego ziemiaństwa. On to, wraz z synem Zdzisławem (urodzonym w 1836 roku) i córką Pauliną będą rodzicami chrzestnymi Henryka. Burzec stanie się dla Henryka drugim domem, będzie tu często jako nastolatek bywał. Zwłaszcza po śmierci babki Felicjanny z Woli Okrzejskiej to właśnie domostwo ciotki Antoniny stanie się ciekawszym i bardziej pociągającym. Zasobne (Aleksy miał o wiele lepszą rękę do pieniędzy niż np. Józef Sienkiewiczi...) otoczone rybnymi stawami i udanym gospodarstwem, bogate w książki. Pełne życia, bo Zdzisław miał jeszcze sześcioro rodzeństwa. Z córką jednej z sióstr, Marią Babską (której ojciec zresztą był rządcą majątku Sienkiewiczów), pisarz się nawet ożeni.

Dom Skrzetuskich i Zagłoby

Potem, kiedy będzie mu potrzebna sielankowa sceneria do jednej z początkowych scen „Potopu", wybierze właśnie Burzec, gdzie umieści domostwo państwa Skrzetuskich, u których spokojnie miał pomieszkiwać, zabawiając przyszywane wnuki, pan Onufry Zagłoba. Uwielbiam wiersz Wandy Chełmońskiej:

Siądzie staruszek
i brzuch wypnie przed się
Wąsa siwego podkręci
Sięgnie do dzbanka,
łyknie raz a wnet się
Skrzywi i srodze zasmęci,
Bywaj no chłopcze
- rzecze do Longinka
Biegaj no ty do mamusi
Tam we świetlicy,
w rogu u kominka
Dębniaczek przedni być musi"

Dworek nie istnieje, lipa padła od pioruna w 1967 roku.

Kazimierz poszedł, Henryk został

Dość niejasna jest sprawa domniemanego udziału samego Henryka w powstaniu styczniowym. Co do powodów, dla których 17-latek nie zaciągnął się do oddziału, są dwie wersje. Jedna mówi, że powstrzymali go od tego rodzice. Druga, że młodzieniec zgłosił akces, ale go nie przyjęto z racji na wiek, niski wzrost i dziecinny wygląd (co jest akurat mało prawdopodobne - oddziały pełne były piętnastolatków albo i młodszych, dwudziestolatkowie dowodzili oddziałami). Do boju za to inni mężczyźni z jego rodziny. W pamiętniku Jana hrabiego Rostworowskiego, skądinąd krewniaka Cieciszowskich i Lelewelów, wnuka pradziadka Henryka (można też wynaleźć inne parantele, pamiętamy, że te rody chętnie szukały małżonków między sobą w kolejnych pokoleniach), znajdziemy wzmiankę nawet o tym, że jakiś Sienkiewicz miał sformować i dowodzić oddziałem jazdy. Imienia nie ma, ale drogą eliminacji innych możliwości, wiele wskazuje na to, że był to starszy brat Kazimierz. Poszedł też Zdzisław Dmochowski, któremu Kruk Heydenreich, jako doświadczonemu 27-latkowi, powierzył dowództwo kawalerii.

Zdzisław Dmochowski, brat cioteczny Sienkiewicza, dowodził powstańczym oddziałem. Zmarł z ran odniesionych w lipcu 1863 w bitwie pod Sławatyczami

Aż zaskakuje, jak niewiele wiemy o rodzeństwie Sienkiewicza. Co nieco o Helenie, mało o Anieli, o Zosi w zasadzie tylko w kontekście wiecznych problemów z jej bardzo nieodpowiedzialnym mężem mizernym krętaczyną. O najmłodszej Marysi prawie tylko tyle, że istniała, o pierworodnym Kazimierzu też tylko garść powierzchownych informacji, rekonstruowanych bardziej w oparciu o wiedzę o czasie i miejscach, w których najpewniej przebywał. Najbardziej zaawansowanej próby poukładania tych strzępów wiedzy dokonał p. Zbigniew J. Miszczak w książce „W familiarnym kręgu Henryka Sienkiewicza. Nowe dokumenty, ustalenia, hipotezy"

W bitwie pod Janówką i Sławatyczami uczestniczył też młodziutki Aleksander Głowacki, który potem zdobędzie literacką sławę jako Bolesław Prus

Na polu chwały

Pod Janówką i Sławatyczami oddział Krysińskiego 9 lipca 1863 w krwawym boju pokonał silny oddział rosyjski. Po stronie Moskali zginęło nawet ponad 150 żołnierzy, wielu wzięto do niewoli. Po polskiej stronie było ok. 70 zabitych i rannych. W tej liczbie znalazł się porucznik Dmochowski. Ciało, ukryte w wozie z sianem, przewiezie do Wojcieszkowa Kazimierz Barszcz z Siedlisk. Dzielny oficer pochowany zostanie, obok swojego ojca, na tamtejszym cmentarzu. Kazimierz Sienkiewicz został po bitwie awansowany na podporucznika, podobnie jak Rostworowski.

Kazimierz Sienkiewicz po powstaniu wyjedzie za granicę. Polegnie walcząc po stronie francuskiej w wojnie z Prusami w 1871 roku

Kiedy kilkanaście lat temu odkryto w jednym z antykwariatów podpisany przez niejakiego Guildensterna poemat „Hanna", uczeni postawili hipotezę przypisującą jego autorstwo młodemu Sienkiewiczowi. Rzecz jest w dużej części opisem stoczonej przez powstańców bitwy, który dość dobrze pasuje do tej pod Janówką, a o której Henryk mógł mieć dużo informacji z pierwszej ręki.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac Sanguszków w Lubartowie po pożarze w 1933 roku. W końcówce XVIII wieku był jedną z najciekawszych w regionie rezydencji magnackich. Bywali tu nie tylko arystokraci, ale i ludzie kultury, uczeni i artyści, których mecenasami byli księżna Barbara z Duninów Sanguszkowa i jej mąż książę Paweł Karol. W XIX wieku wyraźnie podupadł –właściciele często się zmieniali a wraz z nimi koncepcje gospodarowania. W 1925 kupili pałac zakonnicy, ale w 1933 roku strawił go pożar. Ruinę odkupił samorząd, udostępnił chętnym park, ale na odbudowę samego gmachu nie było ani finansów, ani czasu. Odbudowano dopiero w latach 1950 - 1970, obecnie mieści się w nim Starostwo Powiatowe.

REG

Nazwa pochodzi od...

Jak z Woli Konińskich zrobić Końskowolę

Na najstarszej, pochodzącej z XVI wieku, pieczęci mamy napis Sigillum Civit. Konskowola - pieczęć miasta Końskowola. Ale jeszcze o sto lat starsze dokumenty mówią o Wolya Konynska.

Najpierw jednak co znaczy w nazwie samo słowo „Wola". Rozmaitych „woli" mamy przecież w lokalnym nazewnictwie wielką obfitość. Jest Suchowola, Bezwola, Wola Chomejowa, Wola Osowińska, Wólka Łózecka, Żakowola - wymieniać można seriami. Oznacza ono, że teren, na którym wyrosła miejscowość, został, jako ziemia pusta, pozbawiona gospodarza, dany osadnikom (często sprowadzonym z daleka) do zagospodarowania i byli oni z tego powodu „wolni" - zwolnieni z podatków czy innych zobowiązań. Najwięcej takich, według Glogera, powstawało w XIII i XIV wieku.

Więc wiemy już, jak mniej-więcej był zasiedlony ten obszar, teraz drugie słowo, które określa jego cechę szczególną: owoż była to wola *Konynska*. To określenie dzierżawcze, wskazujące, do kogo należała. Owoż do Konińskiego - dokładnie Jana, który nieźle prosperował tu w XV wieku. Wola Konińskiego.

A teraz zabawy z językiem. Najpierw zamienienie kolejności. Ostrołęka, Długopole, ale też „białogłowa" - byle na końcu morfemu było „o" - częste wcale zjawisko. Ze zrozumieniem procesu zrobienia z Konińskiego „Końskiego" - też problemu nie ma. Skoro zaginęła społeczna pamięć o rodzie i nazwisku (bo i niczego szczególnego nie dokonali) to intuicyjnie skojarzono z koniem, poza tym wypowiedzieć chyba jednak odrobinę łatwiej.

Rzecz przebadał i opisał profesor Stanisław Warchoł z UMCS w swojej, ciągle niezastąpionej książeczce „Nazwy miast Lubelszczyzny"

Przymiotnik brzmi końskowolski, zaś terenowe nazwy mieszkańców: dla mężczyzny

- Końskowolak, dla kobiety - Końskowolanka. Nie jesteśmy w stanie określić, jak nazywałoby się poprawnie ich dzieciątko.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl dfdf335053

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

To już pewne: Górnik Łęczna spadł z PKO Ekstraklasy

W meczach z Bruk-Bet Termalicą i Górnikiem Zabrze zielono-czarni wywalczyli tylko jeden punkt. W niedzielę zamknięty został temat „matematycznych szans". Po jednym sezonie Górnik żegna się z PKO Ekstraklasą.

Remis, który odebrał nadzieje

To był mecz za sześć punktów. W poniedziałek, 9 maja, ostatni w tabeli Górnik podejmował na swoim boisku przedostatnią Bruk-Bet Termalicę. Tylko zwycięstwo dawało gospodarzom realne nadzieje na pozostanie w walce o utrzymanie w PKO Ekstraklasie.

W 35 minucie po szybkiej wymianie piłki w środku boiska przed okazją na oddanie strzału tuż zza linii pola karnego stanął Janusz Gol. Doświadczony pomocnik uderzył precyzyjnie i było 1:0 dla Górnika. Goście wyrównali na początku drugiej części po koronkowej akcji przed bramką łęcznian, zakończonej mocnym strzałem zza pola karnego Piotra Wlazło.

Ciekawa była końcówka spotkania. Szansę na gola miał Jason Lokilo, ale fatalnie spudłował. Z kolei w bramce Górnika dwoi się i troił Maciej Gostomski, broniąc kolejne strzały zawodników z Niecieczy. Do tego goście trzy razy sygnalizowali sędziemu zagrania ręką gospodarzy w polu karnym zielono-czarnych. Sędzia Sebastian Jarzębak ani razu nie zdecydował się na wskazanie na jedenasty metr. Zielono-czarni mecz kończyli w dziesiątkę, bo w 90. minucie czerwoną kartkę, za dwie żółte, obejrzał Gol. Skończyło się na remisie, który pogrzebał szanse „Górników" na utrzymanie.

GÓRNIK ŁĘCZNA – BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 1:1 (1:0)

Bramki: Gol 19` – Wlazło 50`.
Górnik: Gostomski – Mak (60` Krykun), Szcześniak, Gerson, de Amo Dziwniel (20` Lobato), Lokilo (80` Kalinkowski), Serrano (80` Drewniak), Gol, Gąska (59` Wędrychowski), Banaszak.
Termalica: Loska – Ambrosiewicz (46` Wlazło), Biedrzycki, Putiwcew (58` Bonecki), Grzybek, Hubinek (46` Stefanik), Dombrowskyj, Mesanović (46` Radwański), Kocyła (76` Śpiewak), Hybs, Poznar.
Żółte kartki: Gol x2, Wędrychowski, Gąska, Szcześniak – Hybs, Kocyła, Bonecki, Stefanik, Ambrosiewicz, Biedrzycki.
Czerwona kartka: Gol 90` (za dwie żółte).
Sędziował: Sebastian Jarzębak (Bytom).
Widzów: 2345.

Sześć goli w górniczych derbach

Tylko cud mógł uratować „Górników" przed spadkiem z ligi. Cudu jednak nie było, bo Śląsk Wrocław zremisował ze Stalą Mielec, co ostatecznie przekreśliło szanse piłkarzy z Łęcznej na pozostanie w PKO Ekstraklasie. Wiadomo było już o tym przed rozpoczęciem ostatniego wyjazdowego meczu zielono-czarnych w tym sezonie w Zabrzu.

Podopieczni trenera Marcina Prasoła, który do łęczyńskiego klubu przyszedł właśnie z Górnika Zabrze, gdzie był asystentem pierwszego szkoleniowca, mecz rozpoczęli bardzo dobrze. Już w piątej minucie wyszli na prowadzenie 1:0 po golu Przemysława Banaszaka. Napastnik zielono-czarnych odebrał piłkę rywalowi pod polem karnym zabrzan, pomknął w kierunku bramki i huknął, pokonując Daniela Bielicę.

Banaszak na początku drugiej połowy podwyższył na 2:0. Po podaniu w pole karne od Jasona Lokilo 25-latek znowu uderzył na bramkę gospodarzy mocno, ale przede wszystkim precyzyjnie.

Ekipa ze Śląska strzeliła gola kontaktowego w 66 minucie, a na listę strzelców wpisał się Robert Dadok, który pokonał Macieja Gostomskiego strzałem z narożnika pola karnego.

Jeszcze na cztery minuty przed końcem wydawało się, że łęcznianie mogą wreszcie przywieźć na Lubelszczyznę komplet punktów. Nic bardziej mylnego. W 86 minucie Lukas Podolski dostał centrę z rzutu rożnego idealnie na strzał z woleja. Mistrz świata z 2014 roku wiedział doskonale, co zrobić z piłką i zrobiło się 2:2.

Za chwilę zabrzanie byli już na prowadzeniu. Tym razem to Podolski dośrodkował po rzucie rożnym, a akcję pewnym strzałem głową wykończył Krzysztof Kubica.

Nie był to koniec emocji, bo w doliczonym czasie gry podopieczni trenera Jana Urbana ustalili wynik na 4:2. Indywidualną akcję zakończoną skutecznym, płaskim strzałem zza pola karnego przeprowadził Higinio Marin.

GÓRNIK ZABRZE – GÓRNIK ŁĘCZNA 4:2 (0:1)

Bramki: Dadok 66`, Podolski 86`, Kubica 89`, Marin 90`+6 – Banaszak 5`, 52`.
Zabrze: Bielica – Wiśniewski, Janicki, Janza, Dadok, Kubica, Manneh (46` Mvondo), Podolski (90` Dziedzic), Nowak (46` Pacheco), Cholewiak (69` Szymański), Krawczyk (46` Marin).
Górnik: Gostomski – Krykun, Szcześniak, Rymaniak, de Amo, Lobato (60` Leandro), Lokilo (87` Król), Serrano, Szramowski (60` Drewniak), Kalinkowski (60` Wędrychowski), Banaszak (77` Goliński).
Żółte kartki: Wiśniewski, Janża, Podolski – Lokilo, Szramowski, Serrano.
Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).
Widzów: 14065.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA Ta ostatnia niedziela. Wisła utrze nosa Motorowi Lublin?

Wisła wygrywała 3:0, żeby...zremisować

Bardzo ciekawy mecz rozegrali piłkarze z Puław. Wisła po niespełna godzinie wygrywała różnicą trzech goli w Siedlcach z miejscową Pogonią. Skończyło się podziałem punktów.

Puławianie wygrywali 3:0. Mecz w Siedlcach skończyli z punktem

Siódmy gol Emila

Dawno nie było takiego meczu, by Wisła prowadziła 3:0. W sobotę sytuacja ziściła się w Siedlcach. Podopieczni Mariusza Pawlaka wypracowali sobie ogromną przewagę. Już po nieco ponad kwadransie nasi mogli prowadzić, jednak Piotr Lisowski przegrał sytuację sam na sam z Rafałem Misztalem. Szansę miał Łukasz Wiech oraz Kacper Kondracki. Przewaga naszych została udokumentowana w 37. minucie. Siódmego gola w sezonie zdobył Emil Drozdowicz. 35-latek strzałem głową w długi róg nie dał szans bramkarzowi. Świetną interwencją popisał się Kondracki.

Szybkie bramki

Tuż po przerwie nasi zdobyli dwie bramki. Premierowe trafienie w barwach Wisły zaliczył Jan Flak. Gracz, który poprzednią rundę spędził w Sokole Ostróda, a jest zawodnikiem Górnika Zabrze, z bliska wpakował piłkę do siatki. Po chwili w polu karnym sfaulowany został Drozdowicz, a pewnym egzekutorem „jedenastki" okazał się Bartłomiej Bartosiak.

23 minuty miejscowych

Później do głosu doszli miejscowi. Podopieczni Dawida Guzka próbowali dwukrotnie, ale Miłosz Przybecki za pierwszym razem trafił w obrońcę, a następnie huknął nad bramką wracającego do składu Piotra Owczarzaka. W 66. minucie Drozdowicz był bliski podwyższenia, lecz górą był Misztal. W odpowiedzi Cezary Demianiuk zagrał przed pole karne do Kamila Włodyki, po którego strzale piłka odbiła się od jednego z naszych i wpadła do siatki. Po chwili Przybecki wreszcie trafił do celu, tym razem najlepiej zachowując się w zamieszaniu podbramkowym. Było 2:3. W 80. minucie siedlczanie wyrównali. Maciej Wichtowski głową wykończył centrę z rzutu rożnego i głową pokonał Owczarzaka.

W doliczonym czasie gry w boczną siatkę uderzył Drozdowicz. Chwilę wcześniej Wojciech Trochim przeniósł piłkę nad bramką Owczarzaka po rzucie wolnym, zaś w zamieszaniu podbramkowym pewnością wykazał się Misztal, będąc wyróżniającym się graczem spotkania. Bramkarz Pogoni kilkukrotnie ratował skórę swojej ekipie.

POGOŃ SIEDLCE - WISŁA PUŁAWY 3:3 (0:1)

Bramki: Włodyka 67`, Przybecki 72`, Wichtowski 80` - Drozdowicz 37`, Flak 51`, Bartosiak 54` (k).
Pogoń: Misztal - Misiak, Wichtowski, Majewski, Kołoczek, Marcinho, Miguel Lopez (60` Kozłowski II), Trochim (88` Sinior), Wicenciak (60` Włodyka), Przybecki, Demianiuk.
Wisła: Owczarzak - Flak, Wiech, Bracik, Kubań, Kondracki (74` Ilić), Lisowski (84` Wawszczyk), Ryszka (64` Daniel), Puton, Bartosiak (74` Paluchowski), Drozdowicz.
Żółte kartki: Wichtowski, Trochim, Wicenciak, Demianiuk - Flak, Kuban, Drozdowicz, Wiech, Daniel.
Sędziował: Paszkiewicz (Wrocław).
Widzów: 550.

A na deser derby

W niedzielę o godz. 12:30 odbędzie się ostatnia kolejka w eWinner II lidze. Wisła podejmie Motor Lublin.

Dla graczy ze stolicy województwa lubelskiego nie będzie to ostatni mecz w tym sezonie. Podopieczni Marka Saganowskiego przygotowują się do meczów barażowych o awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Najlepszym strzelcem rywali jest Michał Fidziukiewicz, który zdobył 20 goli. Połowę mniej na swoim koncie zapisał Maciej Firlej.

W zespole z Lublina występuje Sebastian Madejski, który w sezonie 2017/2018 strzegł bramki Wisły w II lidze. W sumie rozegrał 34 mecze w lidze i krajowym pucharze. W drużynie Mariusza Pawlaka występują piłkarze, którzy w przeszłości grali w lubelskim Motorze: Ariel Wawszczyk, Dominik Banach, Paweł Socha. W kadrze Wisły jest również leczący kontuzję Przemysław Skałecki, który niegdyś w wywiadzie przyznał, iż jest fanem klubu ze swojego miasta.

mp

Wyniki 33 kolejki:
Termalica - Piast 0:1
Cracovia - Płock 3:0
Zabrze - Łęczna 4:2
Jagiellonia - Legia 2:2
Lechia - Pogoń 0:0
Radomiak - Wisła 4:2
Stal - Śląsk 1:1
Warta - Lech 1:2
Zagłębie - Raków 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	33	71	65-23
2.	Raków	33	66	57-30
3.	Pogoń Szczecin	33	64	61-29
4.	Lechia Gdańsk	33	57	52-36
5	Piast Gliwice	33	53	44-36
6.	Radomiak Radom	33	47	41-39
7.	Cracovia	33	46	40-39
8.	Wisła Płock	33	45	45-51
9.	Górnik Zabrze	33	44	51-52
10	Legia Warszawa	33	40	43-48
11	Warta Poznań	33	39	34-38
12	Zagłębie Lubin	33	38	42-57
13	Stal Mielec	33	37	39-49
14	Jagiellonia	33	37	38-50
15	Śląsk Wrocław	33	35	39-48
16	Wisła Kraków	33	31	37-53
17	Bruk-Bet Nieciecza	33	31	34-54
18	Górnik Łęczna	33	28	29-59

Ostatnia kolejka (21.05.):
Lech - Zagłębie, Legia - Cracovia, Piast - Radomiak, Pogoń - Termalica, Raków - Lechia, Śląsk - Zabrze, Wisła - Warta, Płock - Stal, Górnik - Jagiellonia (21.05., g. 17.30)

II LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI
Pogoń S. - Wisła 3:3
Chojnicz. - Olimpia 4:1
Pogoń G. - Kalisz 0:2
Garbarnia - Wigry 0:2
Lech II - Sokół 6:4
Motor - Radunia 2:2
Hutnik - Znicz 1:0
Śląsk II - Ruch 1:1
Bełchatów - Stal 0:3 (wo)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	33	76	73:33
2	Chojniczanka	33	70	69:29
3	Ruch Chorzów	33	60	47:27
4	Motor Lublin	33	59	54:28
5	Wigry Suwałki	33	57	54:38
6	Lech II Poznań	33	51	39:43
7	Radunia Stężyca	33	50	57:51
8	Olimpia Elbląg	33	46	33:31
9	Garbarnia Kraków	33	45	44:39
10	Pogoń Siedlce	33	43	46:55
11	KKS Kalisz	33	42	41:45
12	Wisła Puławy	33	41	53:54
13	Śląsk II Wrocław	33	40	50:53
14	Znicz Pruszków	33	39	38:44
15	Hutnik Kraków	33	35	38:54
16	Pogoń Grodzisk M.	33	31	34:50
17	Sokół Ostróda	33	19	28:70
18	GKS Bełchatów	33	18	17:71

OSTATNIA KOLEJKA (22.05., godz. 12:30): Wisła - Motor, Olimpia - Śląsk II, Ruch - Hutnik, Znicz - Pogoń S., Stal - Lech II, Sokół - Garbarnia, Wigry - Pogoń G., KKS Kalisz - Chojniczanka, Radunia - GKS Bełchatów 3:0 (wo).

REG

eprasa.pl dfdf335053

Podlasie prowadziło... Kocoł z pamiątkową tablicą

Kamil Kocoł otrzymał pamiątkowy afisz z okazji rozegrania dwustu spotkań w barwach Podlasia. Na zdjęciu bohater oraz kibice, którzy sprezentowali mu niecodzienną niespodziankę (fot. Karolina Hołownia)

Piłkarze z Białej Podlaskiej jako pierwsi zdobyli bramkę w starciu z faworyzowaną Siarką Tarnobrzeg. Niestety, po ostatnim gwizdku to rywale cieszyli się z trzech punktów i po przegranej Cracovii II Kraków z Chełmianka Chełm zostali liderem III ligi.

Do siatki rywali walczących o II ligę trafił Mariusz Chmielewski, który w sytuacji sam na sam trafił po akcji Diela Springa i prostopadłym zagraniu od Kamila Kocoła. Dla 23-latka to pierwszy ligowy gol od momentu powrotu do Podlasia z Huraganu Międzyrzec Podlaski. Gracze prowadzeni przez Sławomira Majaka blisko szczęścia byli przy strzale Ivana Agudo, jednak Mateuszowi Małeckiemu pomogła poprzeczka. Grający drugi mecz między słupkami w zespole z Białej Podlaskiej spisał się bardzo dobrze przy strzale Mateusza Janeczki, broniąc groźny strzał pomocnika gości.

Radość z prowadzenia trwała zaledwie pięć minut. Po rzucie rożnym Bartosza Sulkowskiego główkował Michał Bierzało. Bramkarz gospodarzy zdołał sparować strzał, jednak wobec dobitki głową Marcela Tyla nie miał szans. Po zmianie stron wynik długo był nietknięty. Dopiero w 81. minucie Kamil Adamek, czyli gracz przyjezdnych, który ma występy w Ekstraklasie w barwach Podbeskidzia Bielsko-Biała i Korony Kielce, wykończył koronkową akcję swojego zespołu, zapewniając trzy punkty na boisku w Białej Podlaskiej. Dla niego to siódme trafienie w sezonie. Asystował Paweł Mróz.

Bialczanie tuż po strzeleniu gola. Pierwszy z lewej autor trafienia - Mariusz Chmielewski

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - SIARKA TARNOBRZEG 1:2 (1:0)

Bramki: Chmielewski 38` - Tyl 43`, Adamek 81`.
Podlasie: Małecki - Spring, Nieścieruk, Jarzynka, Salak, Wojczuk, Andrzejuk, Bahonko (72` Piotrowski), Pigiel, Kocoł (85` Kobyliński), Chmielewski.
Siarka: Kowal - Bierzało, Stefanik, Józefiak, Kwaśniewski, Rogala (59` Kaliniec), Tyl (81` Yatsenko), Janeczki (59` Mróz), Sulkowski, Agudo, Adamek (86` Zawiślak).
Żółte kartki: Andrzejuk, Piotrowski - Agudo.
Sędziował: Szczytniewski (Płock).
Widzów: 300.

„Kocołek" z wyróżnieniem

Przed spotkaniem z Siarką pamiątkową ramkę ze swoją podobizną oraz wykazem meczów oraz strzelonych goli odebrał Kamil Kocoł.

„Kocołek" w starciu z Cracovią II Kraków rozegrał dwusetny mecz w barwach Podlasia. W tym czasie zdobył 61 bramek, przechodząc do historii klubu jako najskuteczniejszy zawodnik. Wyróżnienie ufundowali: Cezary Hince, Marek Andrzejuk, Marek Kais, Stanisław Kulgawczuk, Ryszard Zgiet oraz Mateusz Połynka.

mp

Podhale Nowy Targ - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:0 (1:0). Punkt był blisko

Nieudana wyprawa pod Giewont

Z faworyzowanym Podhalem Orlęta, zwłaszcza w drugiej połowie, zagrały zupełnie przyzwoite spotkanie, remis nie skrzywdziłby rywala. Po meczu biało-zieloni narzekali, że sędzia nie podyktował dla nich co najmniej jednego rzutu karnego.

Po raz pierwszy w tej rundzie Mikołaj Raczyński mógł posłać w bój typowanego przed sezonem na lidera drugiej linii, Michała Kobiałkę. Za jego plecami operowali Piotr Ćwik i Szymon Kamiński. Z racji na uraz pleców nie mógł zagrać Paweł Chaliadka, którego na boku obrony zastąpił uniwersalny Karol Rycaj.

Trudno sobie wyobrazić bardziej ofensywne zestawienie, jednak pierwsze minuty to wyraźna przewaga gospodarzy, udokumentowana golem w 11. minucie. Po dośrodkowaniu Damiana Lepiarza z bliska piłkę do bramki wpakował Jakub Molis. Jeszcze kilka razy było gorąco pod bramką Maksymiliana Ciołka, ale albo dobrze interweniował bramkarz (najefektowniej po dość nieszczęśliwym odbiciu piłki przez Patryka Szymalę...), albo piłka (tak było po strzale głową Piotra Pierzchały) trafiła w poprzeczkę.

Orlęta przed przerwą odgryzały się dość nieśmiało, jednak przerwa najwidoczniej dobrze im zrobiła. Zaraz po pierwszym gwizdku Sebastian Kaczyński nawet trafił do bramki, ale decyzja sędziego o spalonym była w tej sytuacji dość oczywista. Bardziej widoczny byli Przemysław Koszel i Mateusz Ozimek, jednak obrońcy rywala dobrze radzili sobie w polu karnym z kryciem, dość osamotnionego chwilami, Kaczyńskiego. W 70. minucie głową po dośrodkowaniu Szymali strzelał Szymon Kamiński, ale piłka poleciała wysoko nad poprzeczką. W końcówce dwa razy goście domagali się też podyktowania rzutu karnego: raz po tym, jak bramkarz wpadł na Mateusza Chyłę (sytuacja dyskusyjna) i raz po popchnięciu w polu karnym Przemysława Zdybowicza (zdaniem wielu obserwatorów karny zupełnie oczywisty). W obydwu wypadkach gwizdek sędziego milczał. Wynik nie uległ zmianie, po serii trzech meczów bez zwycięstwa Podhale mogło cieszyć się z kompletu punktów.

Komentarz

Przed sezonem wielu typowały, mocne także finansowo, Podhale, jako jednego z faworytów rozgrywek. W niedzielę jednak nic nie potwierdzało tej opinii i podział punktów był scenariuszem jak najbardziej realnym. Niezły występ zanotował bramkarz Maksymilian Ciołek, który wyparł z pamięci wpadkę z meczu z Podlasiem. Kibice jednak mają prawo już domagać się przede wszystkim punktów i efektownej gry: po powrocie do pełni sił Kobiałki trener Raczyński dysponuje kompletną kadrą, w której zawodnicy klasy Zdybowicza (przypomnijmy, że piłkarz ten ma w CV występy w Ekstraklasie) muszą pogodzić się z rolą zmiennika. Może pozytywnym przełomem będzie mecz z Chełmianką. Częsty w ostatnich latach rywal zajmuje drugie miejsce w tabeli, jednak to nikogo nie powinno przerażać, bo Orlęta zdecydowanie źle czują się w roli faworyta. Mecz w sobotę o godz. 17 na Warszawskiej.

Fot.Orlęta

Mikołaj Raczyński:

W mojej ocenie zagraliśmy jeden z lepszych meczów w rundzie. Musimy przestać tracić łatwo bramki, to nasz największy problem. Dość łatwo docieraliśmy pod pole karne rywala, ale tam brakowało ostatniego podania. Z Chełmianką udało się nam ostatnio dwa razy wygrać, więc w sobotę będziemy chcieli kontynuować tę passę. Dla Michała Kobiałki to będzie szczególny mecz, bo on przecież właśnie stamtąd pochodzi. Cieszę się z jego powrotu do formy, Michał z każdą minutą wygląda coraz lepiej i da nam dużo w tej rundzie. Dobrze na boku obrony zagrał Karol Rycaj.

NKP PODHALE – ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 1:0 (1:0)

Bramka: 1:0 Molis 11.
Podhale: Szymajda – Kowalski, Pierzchała, Broda – Serafin, Gałecki, Molis (68 Burnat), Płatek, Szymorek – Szynka(60 Furtak), Lepiarz (68 Nowak)
Orlęta: Ciołek – Chyła, Szymala, Myszka – Koszel, Kaczyński (81 D. Rycaj), Kobiałka (67 Zdybowicz), K. Rycaj (81 Skrzyński), Ćwik, Ozimek (73 Bryja) – Kamiński.
Sędziował: Pachołek.
Żółte kartki: Płatek, Gałecki – Koszel, Myszka, Bryja, Kamiński, na ławce trener Raczyński
Widzów: 200

Zbigniew Smółko

REG

III LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI
Podlasie - Siarka 1:2
Bramki: Chmielewski 38` - Tyl 43`, Adamek 81`.
Podhale - Orlęta 1:0
Bramka: Molis 11`.
ŁKS Łagów - Wisłoka 4:1
Bramki: Imiela 23`, Chełmecki 29`, Cichocki 52`, Rogala 55` - Łanucha 59` (k).
Chełm. - Cracovia II 2:1
Bramki: Dziubiński 70`, Kanarek 74` - Ożóg 44`.
Wisła - Sokół 1:1
Bramki: Mażysz 47` - Feret 23`.
Stal - Tomasovia 3:1
Bramki: Świderski 34`, Hudzik 59`, Duda 85` - Tomaszewski 90`.
Avia - Czarni 1:0
Bramka: Dobrzyński 40`.
Korona - KSZO 2:2
Bramki: Maślany 57`, Jędryas 90` - Szela 41`, Nawrot 83`.
Unia - Wólczanka 2:1
Bramki: Putin 21`, Biały 64` - Diumasumbu 35`.

TABELA III LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	29	60	59:26
2	Cracovia II Kraków	29	57	62:28
3	ŁKS Łagów	29	57	51:25
4	Chełmianka Chełm	29	57	47:28
5	Podhale Nowy Targ	29	54	59:37
6	Avia Świdnik	29	53	51:26
7	KSZO Ostrowiec Ś.	29	44	34:30
8	Wisłoka Dębica	29	43	46:50
9	Unia Tarnów	29	41	43:40
10	Stal Stalowa Wola	29	41	39:37
11	Orlęta Radzyń P.	29	37	46:47
12	Podlasie Biała P.	29	33	31:40
13	Czarni Połaniec	29	31	37:53
14	Sokól Sieniawa	29	31	33:58
15	Wisła Sandomierz	29	24	32:57
16	Korona Rzeszów	29	23	36:59
17	Tomasovia Tom. L.	29	18	31:57
18	Wólczanka Wólka P.	29	14	26:65

NASTĘPNA KOLEJKI
(21/22.05): Orlęta - Chełmianka (sob., godz. 17:00), Sokół - Podlasie (niedz., godz. 16:00), Wisłoka - Unia, Wólczanka - Korona, KSZO - Avia, Czarni - Stal, Tomasovia - Wisła, Siarka - Podhale, Cracovia - ŁKS Łagów.
(28/29.05): Podlasie - Tomasovia (sob., godz. 18:00), ŁKS Łagów - Orlęta (niedz., godz. 17:00), Cracovia II - Wisłoka, Chełmianka - Siarka, Podhale - Sokół, Wisła - Czarni, Stal - KSZO, Avia - Wólczanka, Korona - Unia.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl dfdf335053

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Powiślak prowadził 2:0 w Bychawie... "Pryta" z dubletem

Gracze z Końskowoli byli na dobrej drodze, by zanotować drugie zwycięstwo w grupie mistrzowskiej IV ligi. Podopieczni Radosława Muszyńskiego już w piątek zagrali z Granitem.

Tuż przed przerwą prowadzenie dał Jakub Pryliński. 21-letni napastnik został sfaulowany w polu karnym i po chwili wykorzystał „jedenastkę", uderzając z lewy róg bramki Mateusza Zawiślaka. Tuż po zmianie stron ten sam gracz podwyższył wynik. Grę wznowił Maciej Zagórski i długim wykopem uruchomił „Prytę", który znalazł się w sytuacji sam na sam z golkiperem i uderzył obok jego nogi. Dla napastnika Powiślaka to 24. trafienie w sezonie.

Od tego momentu inicjatywę przejęli podopieczni Marcina Popławskiego. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Gola kontaktowego zdobył Mateusz Misztal, który strzałem pod poprzeczkę z ostrego kąta wykończył zagranie z prawej strony pola karnego. Wynik ustalił Cezary Pęcak, który huknął z 23 metrów z rzutu wolnego.

- W pierwszej połowie byliśmy zdecydowanie lepsi. Powinniśmy strzelić minimum dwie bramki. Do momentu strzelenia gola 2:0 oddaliśmy inicjatywę gospodarzom. Miejscowi potrafili to wykorzystać i doprowadzili do wyrównania. Druga część należała do Granitu. My do 10. minuty mieliśmy dwie „setki" Wiktora Łuczkowskiego i Prylińskiego. „Pryta" później miał słupek, a Marcin Gil nie potrafił skorzystać z dobrej pozycji - mówi Radosław Muszyński.

Odmówią Różaniec? Zbiją Kryształ?

Opiekun Powiślaka przyznaje, że ekipa chce powalczyć o wyższe miejsce w tabeli. - Przed nami mecz z Gromem Różaniec. Spodziewam się ciężkiego spotkania. Później zmierzymy się z Kryształem Werbkowice. Liczę, że uda się nam zrewanżować temu przeciwnikowi - mówi szkoleniowiec zespołu z Końskowoli.

Granit Bychawa - Powiślak Końskowola
2:2 (0:1)

Bramki: Misztal 59`, Pęcak 67` - Pryliński 44` (k), 49`.
Powiślak: Zagórski - Nowak (68` Misiurek), Łuczkowski, Gontarz, Warecki, Kośka, Piasek (20` Zdunek), Olszewski (68` Kawalec), Gil, Drzazga (60` Bernat), Pryliński.
Żółte kartki: Muszyński (trener), Łuczkowski, Warecki, Kośka.
Czerwona kartka: Muszyński (trener), za dwie żółte kartki.

mp

„Pyza" strzelił Górnikowi II pięć goli

Ma 29 lat. Jest wychowankiem Górnika, grał w zespole w I lidze, ale właśnie gra drugi sezon w Świdniczance Świdnik. Michał Zuber został bohaterem starcia łęcznian z zespołem Łukasza Gieresza. Co ciekawe, na zbiórkę przyjechał hulajnogą.

Michał Zuber jest łęcznianinem, wychowankiem Górnika, ale w sobotnim starciu był bezwzględny. Strzelił pięć goli

Do przerwy nasi przegrywali 0:1. Niedługo po zmianie stron Zuber zabrał się za strzelanie. Zrobił to dwukrotnie w ciągu niespełna minuty. Raz wykorzystał rzut karny. W samej końcówce dobił gospodarzy rozgrywających mecz w Milejowie i wrócił do domu. Do Łęcznej. Górnik II zdobył gola na 1:3. Mateusz Pielach sfaulował Luiza Mołodeckiego, a „jedenastkę" wykorzystał Marcel Obroślak.

- W tym meczu byliśmy bez argumentów. Wygrała dużo lepsza drużyna - mówi Karol Wiech, asystent Daniela Ruska.

Górnik II Łęczna - Świdniczanka Świdnik
1:5 (0:1)

Bramki: Obroślak 61` (k) - Zuber 19`, 54` (k), 55`, 84`, 88`.
Górnik II: Woźniak - Izdebski (78` Jawidzyk), Pendel, Mołodecki (78` Szczerba), Kocyła, Iwańczuk, Obroślak, Brzyski, Fiedeń (50` Martyn), Golba, Szałachowski (75` Pluta),
Żółta kartka: Pendel.
Czerwona kartka: Pendel 73`, za dwie żółte kartki.

mp

Pierwszy punkt, trzy kontuzje Opolanina

Piłkarze z Opola Lubelskiego wracali z Różańca z pierwszą zdobyczą w grupie mistrzowskiej. Martwią urazy.

- Mamy przeogromne problemy. Jest podejrzenie, że Mateusz Banach zerwał więzadła krzyżowe. Konrad Górniak narzeka na uraz, a do końca nie dotrwali: Grzegorz Leziak i Filip Sałasiński. Właśnie ten ostatni otworzył wynik zawodów po odważnej akcji naszych i dograniu Mikołaja Szymeckiego do kolegi, który dopełnił formalności. Ustawiliśmy się na przeciwnika niżej i próbowaliśmy kontrować. Straciliśmy gola po stałym fragmencie gry. Nie potrafiliśmy wybić futbolówki i skończyło się źle - mówi szkoleniowiec.

Gracze Koczona po raz drugi wygrywali po kwadransie drugiej części. Trzy szybkie spotkania zakończyły się asystą Mikołaja Szymeckiego i golem Gabriela Jakimińskiego. Co warte podkreślenia, Gabryś i Filip zdobyli premierowe gole w seniorach.

- Jestem zadowolony z tych, którzy dali radę. Mamy swoje problemy, ale musimy sobie radzić. Z przebiegu gry jestem optymista, ale brakuje nam zawodników. Musimy się szybko pozbierać, bo przed nami starcia ze Startem i Świdniczanką - dodaje Koczon.

Grom Różaniec - Opolanin Opole Lubelskie
2:2 (1:1)

Bramki: 44`, 70` - F. Sałasiński 16`, Jakimiński 60`.
Opolanin: Adamczyk - Szymecki, Leziak (32` Jakimiński), Wszołek, Frydecki, Adamczuk, Sułek, Banach (70` Pasztelan), Rybak, Łappo, F. Sałasiński (46` Ćwieka).

mp

Lewart z punktem. Pozostał niedosyt

Gracze Grzegorza Białka zremisowała z Huczwą Tyszowce. Biało-niebiescy spadli na piąte miejsce, które nie daje utrzymania w IV lidze.

Piłkarze Lewartu jako pierwsi cieszyli się z gola. Dośrodkowanie z lewej strony z rzutu wolnego Bartłomieja Dudy trafiło w obrońcę. Dobrze zareagował Adrian Pikul, który nie kalkulował i uderzył z pierwszej piłki. Miejscowi wyrównali za sprawą Damiana Ziółkowskiego. - Na naszym prawym skrzydle był Filip Michałów, niedaleko Jakub Niewęgłowski. Wydawało się, że mamy wszystko pod kontrolą. Futbolówka była na piątym metrze, a tam był jeden z rywali, który trafił nad głową naszych - mówi Grzegorz Białek.

Jego ekipa wyszła z opresji w 5. minucie, kiedy sytuację sam na sam obronił Damian Podleśny. - Szkoda, bo to my mogliśmy zamknąć ten mecz. Dwukrotnie bliski szczęścia był Bartłomiej Koneczny. Za pierwszym razem lobował bramkarza, zamiast uderzyć dołem. Po golu ten sam gracz był w sytuacji sam na sam. Golkiper odbił strzał, a dobitkę Dawida Iskierkę obrońcy Huczwy wybili z linii bramkowej. Lepiej mógł zachować się Krystian Żelisko, który pomylił się strzałem głową po wrzutce Tomasza Urbana. Gospodarze wyrównali i w końcówce raz mocno zakotłowało się w naszym polu karnym - dodaje.

Białek nie ukrywa, że został niedosyt. - Pierwsze pół godziny w naszym wykonaniu było słabe. Nie umieliśmy się przestawić na granie na bardzo kiepskiej nawierzchni. Później było już tylko lepiej - mówi.

Nie ma mowy o pomyłce

W środę do Lubartowa przyjedzie Kłos Chełm. W sobotę nasi jadą do Zamościa. W pierwszym spotkaniu z Hetmanem przegrali 0:3.

- Jeżeli chcemy utrzymania, naszym obowiązkiem jest wygrywanie. Nie ma mowy o pomyłce. Do końca ligi coraz bliżej i nasz margines błędu został wyczerpany - mówi opiekun lubartowian.

Huczwa Tyszowce - Lewart Lubartów
1:1 (0:0)

Bramki: Ziółkowski 68` - Pikul 55`.
Lewart: Podleśny - Urban, Jemioł, Niewęgłowski, Tomasiak (46` Duda), Pikul (88` Ciechański), Majewski, Iskierka (82` Lato), Koneczny (70` Żuk), Michałów, Żelisko.

mp

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 5. KOLEJKI
Górnik II - Świdnicz. 1:5
Granit - Powiślak 2:2
Grom - Opolanin 2:2
Start - Huragan 4:0
Stal - Motor II 1:2
Lublin. - Kryształ 3:0

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lublinianka Lublin	5	66	15:1
2	Świdniczanka Świdnik	5	58	16:6
3	Stal Kraśnik	5	57	10:4
4	Motor II Lublin	5	56	10:4
5	Huragan Międzyrzec Podl.	5	56	4:8
6	Kryształ Werbkowice	5	53	10:7
7	Start Krasnystaw	5	51	9:4
8	Granit Bychawa	5	44	8:8
9	Górnik II Łęczna	5	44	5:15
10	Grom Różaniec	5	36	4:14
11	Opolanin Opole Lub.	5	33	3:14
12	Powiślak Końskowola	5	32	6:15

NASTĘPNE KOLEJKI
(18.05): Huragan - Kryształ (godz. 17;30), Górnik II - Granit (godz. 17:00), Start - Opolanin (godz. 17:00), Powiślak - Grom (godz. 17:00), Świdniczanka - Motor II, Lublinianka - Stal.
(21/22.05): Świdniczanka - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Kryształ - Powiślak (sob., godz. 16:00), Granit - Huragan (sob., godz. 18:00), Górnik II - Stal (niedz., godz. 12:00), Grom - Motor II, Start - Lublinianka.

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 5. KOLEJKI
Brat - Lutnia 0:4
Kłos - Orlęta 1:3
Huczwa - Lewart 1:1
Igros - Włodaw. 1:1
Hetman - POM Iskra 1:1
Gryf - Sparta 6:2

MECZ 4. KOLEJKI
Orlęta - Igros 3:0
Walkower. Na boisku 1:1

TABELA IV LIGI - gr. spadkowa

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gryf Gmina Zamość	5	42	11:5
2	POM Iskra Piotrowice	5	35	17:10
3	Orlęta Łuków	5	33	12:6
4	Huczwa Tyszowce	5	32	9:7
5	Lewart Lubartów	5	31	9:5
6	Lutnia Piszczac	5	27	9:3
7	Sparta Rejowiec Fabr.	5	27	12:10
8	Kłos Gmina Chełm	5	27	6:15
9	Hetman Zamość	5	24	7:6
10	Włodawianka Włodawa	5	23	9:8
11	Igros Krasnobród	5	17	4:9
12	Brat Siennica Nadolna	5	4	5:26

NASTĘPNA KOLEJKI
(18.05): Orlęta - Gryf (godz. 18:00), Lewart - Kłos (godz. 17:00), Lutnia - Hetman (godz. 17:00), Sparta - Igros, Włodawianka - Brat, POM Iskra - Huczwa.
(21/22.05): Hetman - Lewart (sob., godz. 16:30), Brat - Orlęta (niedz., godz. 11:00), Lutnia - Gryf (niedz., godz. 17:00), Sparta - Kłos, Włodawianka - Huczwa, Igros - POM Iskra.

mp

PUL

eprasa.pl dfdf335053

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Azoty z brązowym medalem w PGNiG Superlidze

Zawodnicy Azotów Puławy zajęli trzecie miejsce w PGNiG Superlidze w sezonie 2021/2022 i po ostatnim meczu sezonu na ich szyjach zawisły brązowe medale.

Dla klubu z Puław jest to szósty w historii i drugi z rzędu medal mistrzostw Polski. W poprzednim sezonie Azoty o krążek musiały walczyć do ostatniej serii i dopiero po tym, jak pokonały Górnika, mogły odetchnąć z ulgą i świętować sukces. W obecnych rozgrywkach było jednak inaczej, bo podopieczni Roberta Lisa medalu byli pewni już na trzy starcia przed końcem sezonu, gdy 24 kwietnia pokonali na wyjeździe Torus Wybrzeże Gdańsk 32:18. - Widać było, że bardzo chcieliśmy odnieść zwycięstwo, był ogień w oczach. Zagraliśmy bardzo dobre spotkanie - nie krył po tym spotkaniu trener Azotów.

Puławianie do tegorocznych rozgrywek przystępowali w roli faworytów do zdobycia brązowego medalu i ze swojego zadania wywiązali się w pełni. W sumie w dwudziestu sześciu meczach wygrali 18 razy, zdobyli 58 punktów i zanotowali 6 porażek. Azoty miały też trzecią najlepszą ofensywę i defensywę w całej lidze.

W sumie cztery z tych porażek puławianie odnieśli z pozostałymi medalistami - Łomżą Vive Kielce i Orlen Wisłą Płock. W dwóch pojedynkach byli jednak bardzo blisko pokonania faworyzowanych rywali. Najpierw we własnej hali Azoty przegrały jedną bramką z zespołem z województwa świętokrzyskiego. O triumfie kielczan zdecydowała sama końcówka. - Niestety w sporcie gratulacje za przegrane są bolesne. Faktycznie zagraliśmy dobre spotkanie, tylko co z tego, jak punkty niestety pojechały do Kielc. Chociaż jeden malutki mógłby zostać tu w Puławach, ale niestety nie udało się – nie krył rozczarowania trener Lis.

Tydzień później Azoty pojechały do Płocka. W starciu z Orlen Wisłą Płock znów puławianie byli blisko wygranej, ale i tym razem górą byli rywale. - Niestety, kolejny mecz, który przegrywamy w końcówce. Może nam szczęście nie sprzyja, ale mam nadzieję, że nadrobimy te punkty już w kolejnym starciu - mówił po tym spotkaniu obrotowy Azotów, Dawid Dawydzik. I tak też było, w kolejnych jedenastu meczach Azoty wygrały aż dziesięć razy.

Puławianie w tym sezonie potrafili grać efektownie, siedemnastoma bramkami wygrali w Opolu z Gwardią, u siebie pokonali ten zespół różnicą jedenastu trafień. Wygrywali też czternastoma golami w Szczecinie, czy dwunastoma u siebie z Piotrkowianinem.

Azoty mogły w tym sezonie liczyć na swoich liderów. Jednym z nich był Michał Jurecki, który nie tylko świetnie rzucał, ale też asystował. Były reprezentant Polski otrzymał dwie nominacje do Gladiatorów - w kategorii Zawodnik Roku oraz Boczny Rozgrywający Sezonu. Szansę na miano Skrzydłowego Sezonu ma też Andrii Akimenko. Również bramkarze: Mateusz Zembrzycki i Vadim Bogdanov należeli do najlepszych w sezonie (obaj są wśród pięciu golkiperów z najwyższym procentem udanych interwencji).

O tym, że Azoty skończą sezon na trzecim miejscu, wiadomo było już od kilkunastu dni. Jednak brązowe krążki zawisły na szyjach zawodników z Puławach dopiero po meczu 26. serii PGNiG Superligi z Górnikiem Zabrze. Już teraz możemy być pewni, w kolejnych sezonach aspiracje tego klubu nadal będą wysokie. - Oczywiście cieszę się, że udało nam się obronić trzecie miejsce w PGNiG Superlidze. Jednocześnie ja - prezes, a także działacze, pracownicy klubu, sztab trenerski i zawodnicy marzymy o tym, aby zbudować wreszcie silną drużynę, która będzie w stanie powalczyć z potentatami - Łomżą Vive Kielce i Orlen Wisłą Płock - mówił pod koniec września prezes klubu Jerzy Witaszek.

mp

Ale dramaturgia! Azoty górą po karnych

Górnicy, aby zagrać w Lidze Europejskiej, musieli wygrać to spotkanie. Po zaciętej walce doszło do rzutów karnych, w których Azoty Puławy pokazały doświadczenie i opanowanie do końca.

Mecz ten był bardzo ważny, szczególnie dla zespołu z Zabrza. Zwycięstwo gwarantowało Górnikom czwarte miejsce w tabeli PGNiG Superligi, które zapewnia grę w europejskich pucharach. Azoty Puławy taką możliwość posiadają już od dawna, ale nie mieli zamiaru odpuszczać.

Sporym osłabieniem gospodarzy był brak Michała Jureckiego. To zwiększało szanse podopiecznych Marcina Lijewskiego na 3 punkty, które były im tak bardzo potrzebne. Początek spotkania należał jednak do Puław. Dobrze w mecz wszedł Dawid Dawydzik, który szybko zdobył trzy bramki dla swojego zespołu. Prowadzenie gospodarzy nie trwało jednak długo. Zabrzanie atakami z kontry po nieudanych akcjach rywali szybko roztrwonili straty, a nawet doprowadzili do prowadzenia. Kolejną fatalną informacją dla Azotów była czerwona kartka dla wcześniej wspomnianego Dawydzika. Obrotowy gospodarzy za faul łokciem na twarz został wykluczony ze spotkania. Goście wykorzystali chwile dekoncentracji rywali i do szatni schodzili na prowadzeniu 17:16. Taki wynik zapewniał im 4 lokatę.

Górnik Zabrze w tym sezonie wygrał już raz z Azotami Puławy, co dodawało im dodatkowego optymizmu na trzy punkty. Wiedzieli również, że ich rywale nie przywykli do odpuszczania po pierwszych 30 minutach, więc czekała nas bardzo emocjonująca druga połowa. W przeciwieństwie do poprzedniej partii, tę lepiej zaczęli Górnicy. Powoli zwiększali swoją przewagę i liczyli, że uda im się ją utrzymać.

Dobre interwencje Mateusza Zembrzyckiego na to nie pozwoliły. Dzięki bramkarzowi z Puław jego drużyna mogła odrobić straty, co też zrobiła. W 55. minucie gospodarze prowadzili 28:26 i wszyscy zaczęli zastanawiać się, czy gości będzie stać jeszcze na powrót. Zabrzanom bramki przychodziły z coraz większym trudem, ale nadal utrzymywali wynik na kontakcie. Bohaterem wśród zawodników gości stał się Dmytro Artemenko, który w ostatnich minutach wykorzystał każdą sytuację, jaką otrzymał. Na minutę przed końcem na tablicy wyników widniał rezultat 29:29. I tak zostało do ostatniej syreny, a więc doszło do rzutów karnych.

Możliwość gry w europejskich pucharach była ogromną presją, której Górnicy nie utrzymali. Azoty Puławy wygrały w serii rzutów z 7. metra 4:3. Taki wynik oznacza, że sezon na czwartym miejscu zakończy MMTS Kwidzyn, Górnik będzie piąty. Zawodnikiem spotkania został wybrany gracz z Puław – Antoni Łangowski. Zdobył cztery bramki.

Azoty Puławy - Górnik Zabrze
29:29 (16:17), k. 4:3

Azoty: Zembrzycki, Borucki, Bogdanov - Akimenko 5, Zivkovic 1, Łangowski 4, Podsiadło 2, Bachko 1, Przybylski 4, Rogulski 4, Burzak 1, Dawydzik 3, Kowalczyk, Fedeńczak 2, Jarosiewcz 2.

Górnik: Skrzyniarz, Kazimier - Molski 3, Łyżwa 3, Artemenko 9, Gogola 1, Ivanytsia 2, Dudkowski 1, Kaczor 1, Bykowski, Adamuszek, Ilchenko 2, Rutkowski 2, Przytuła 5.

Kary: 10 min. (Kowalczyk x2, Dawydzik, Rogulski, Akimenko) - 8 min. (Ilchenko x2, Adamuszek, Łyżwa).

Czerwona kartka: Dawydzik 25`, za faul.

Sędziowali: Mroczkowski (Sierpc), Patyk (Warszawa).

Widzów: 1475.

mp

PUL

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Azoty - Górnik 29:29, k. 4:3
Gwardia - Kalisz 23:31
Pogoń - Chrobry 30:24
Pitrkow. - MMTS 24:31
Zagłębie - Wybrzeże 33:32
Unia - Stal 24:20
Orlen - Vive - 24.05., godz. 19:15

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Vive Kielce	25	75	912:629
2	Orlen Wisła Płock	25	72	830:581
3	Azoty Puławy	26	58	789:670
4	MMTS Kwidzyn	26	44	682:684
5	Górnik Zabrze	26	44	688:687
6	Energa MKS Kalisz	26	40	731:713
7	Piotrkowianin	26	37	708:771
8	Chrobry Głogów	26	33	739:807
9	Gwardia Opole	26	32	642:711
10	Zagłębie Lubin	26	27	699:756
11	Wybrzeże Gdańsk	26	22	657:754
12	Grupa Azoty Unia Tarnów	26	22	643:731
13	Pogoń Szczecin	26	21	664:768
14	Stal Mielec	26	16	679:801

Piłkarze ręczni PGNiG Superligi niemal zakończyli sezon. Pozostał mecz na szczycie, który zdecyduje o mistrzostwie Polski.

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : GÓRNIK
29 : 29
(16 : 17)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
3	0:1	Artemenko
3	1:1	Bachko
4	2:1	Dawydzik
5	2:2	Artemenko
6	2:2 K	Jarosiewicz
6	3:2	Akimenko
8	4:2	Łangowski
9	5:2	Podsiadło
9	5:3	Gogola
10	6:3	Dawydzik
11	6:4	Artemenko
11	6:5	Artemenko
12	6:6 K	Przytuła
13	7:6	Dawydzik
14	7:7	Ilchenko
15	8:7	Przybylski
16	9:7	Łangowski
17	9:8 K	Przytuła
19	9:9	Przytuła
19	9:10	Ivanytsia
20	9:11	Łyżwa
21	10:11	Łangowski
22	10:12	Molski
23	11:12	Rogulski
24	11:13	Rutkowski
25	12:13	Zivkovic
26	12:14	Molski
27	13:14	Łangowski
27	13:15	Molski
28	14:15 K	Akimenko
29	15:15	Jarosiewicz
29	16:15	Rogulski
30	16:16	Ivanytsia
30	16:17	Łyżwa
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	16:18	Przytuła
32	17:18	Burzak
33	17:19	Łyżwa
35	17:20	Przybtuła
36	18:20	Jarosiewicz
36	18:21	Artemenko
37	19:21	Fedeńczak
38	20:21 K	Fedeńczak
39	20:22	Kaczor
40	21:22	Przybylski
41	22:22	Rogulski
42	22:22 K	Przytuła
45	23:22	Przybylski
45	23:23	Rutkowski
46	24:23	Podsiadło
48	24:23 K	Fedeńczak
49	25:23 K	Akimenko
50	25:24	Ilchenko
50	26:24	Rogulski
51	26:25	Ilchenko
51	26:26	Ilchenko
52	27:26 K	Akimenko
53	28:26	Przybylski
57	28:27	Artemenko
58	28:28	Artemenko
59	29:28	Akimenko
60	29:29	Dudkowski
KONIEC MECZU		
RZUTY KARNE		
	0:1	Przytuła
	0:1	Akimenko
	0:1	Dudkowski
	1:1	Jarosiewicz
	1:2	Gogola
	2:2	Fedeńczak
	2:2	Łyżwa
	3:2	Rogulski
	3:3	Artemenko
	4:3	Podsiadło

eprasa.pl dfdf335053

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Wydarzenie zaplanowano na weekend 18-19 czerwca

Poznaj kulturę, zwyczaje i życie dawnych Słowian

Chodlik: Organizowane w gminie Karczmiska i Wilków dni archeologii są wydarzeniem o randze europejskiej. To doskonała okazja do poszerzenia swojej wiedzy historycznej o naszych przodkach.

Wczesnośredniowieczne Grodzisko w Chodliku jest jednym z czterech takich miejsc zlokalizowanych Kotlinie Chodelskiej - w pobliżu znajduje się m.in. Grodzisko Żmijowiska, Kłodnica, Podgórz oraz cmentarzysko kurhanowe. Gród w Chodliku należał do tych obronnych, niegdyś otoczony był prawie dwukilometrowymi potrójnymi wałami. Tętniąca dawniej życiem osada teraz zamieniła się w siedliska dla wielu gatunków zwierząt i ptaków. Trudno znaleźć tam jakiekolwiek ślady Słowian. Są jednak ludzie, którzy starają się ocalić to miejsce od zapomnienia i zniszczenia. Na terenach cały czas trwa „Misja Archeologiczna Chodlik" pod kierownictwem dr. Łukasza Miechowicza z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.

Od 1997 roku w Chodliku odbywały się co roku Majówki Archeologiczne. W tym roku Europejskie Dni Archeologii w Chodliku odbędą się w dniach 18 - 19 czerwca. Program imprezy jest bardzo bogaty, każdy - niekoniecznie miłośnik archeologii - znajdzie w nim coś dla siebie.

Pasjonatów zainteresuje wystawa zabytków archeologicznych z badań Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym przeprowadzanych w Chodliku i Żmijowiskach, która będzie otwarta w godzinach 12 - 18.

Dla najmłodszych zaplanowane zostały warsztaty bioarcheologiczne oraz piknik archeologiczny. Dzieci będą mogły zobaczyć, jak zbudować piec do wytopu żelaza i wczesnośredniowieczną kuźnię. Zajęcia zorganizuje Koło Bioarcheologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz PAN Muzeum Ziemi. Jednym z najbardziej spektakularnych punktów okazać się może Noc Świętojańska nad Chodelką. Będą zabawy przy ogniskach, wicie i puszczanie wianków, a także poczęstunek. Zabawa rozpocznie się o godzinie 20 na przystani kajakowej w Chodliku i potrwać ma do samego rana. Podczas tegorocznych Dni Archeologii w Chodliku otwarta zostanie ścieżka dydaktyczna. Organizatorzy pokażą zainteresowanym całe grodzisko i będą opowiadać o przeprowadzanych w nim badaniach, ale też o historii tego miejsca.

Organizatorzy:

Towarzystwo Starożytnicze w Chodliku, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Karczmiskach, Gmina Karczmiska, PAN Muzeum Ziemi, Stowarzyszenie Historyczne Pasja, Koło Naukowe Bioarcheologii Wydziału Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym, IKSIO PAN!

Tegoroczne warsztaty wzbogacone zostaną o nowy punkt. Odbędzie się na nich Pierwszy Przegląd Filmów Archeologicznych w Chodliku.

Agnieszka Gołębiowska

Rozpoczną sezon i pomogą Maciusiowi

Na amatorskim torze w Zastowie Karczmiskim znowu zatętni życie.

Wielkie otwarcie sezonu na amatorskim torze w Zastowie Karczmiskim już niedługo. Liczni miłośnicy jazdy na motorach z Enduro Powiśle zapraszają zainteresowanych 29 maja. Mile widziani są wszyscy - zarówno osoby jeżdżące na motorach, jak i widzowie, również ci najmłodsi. Wjazd motocyklem na tor będzie darmowy. Organizatorzy imprezę postanowili połączyć z pomaganiem - pomogą 4-letniemu Maciusiowi Sulimie.

Wielkie otwarcie sezonu na amatorskim torze w Zastowie Karczmiskim już 29 maja

Chłopiec od urodzenia boryka się z różnego rodzaju problemami zdrowotnymi. Wymaga intensywnej i nieustannej rehabilitacji, by komfort jego życia uległ poprawie. Maciuś codziennie walczy z bólem. Szereg wad rozwojowych i wzmożone napięcie mięśniowe spowodowało trwałe zwichnięcie jego prawego biodra. Uniemożliwia mu to chodzenie, a nawet stanie na własnych nogach. Ratunkiem jest operacja w warszawskim Instytucie Dr Paley`a, która wyceniona została na 150 tys.zł. Bez jej przeprowadzenia chłopcu grozi amputacja prawej nóżki.

- Chcemy pokazać, że takie wydarzenia to nie tylko może być impreza sportowa i rywalizacja, ale też można w inny sposób wykorzystać ten rodzaj rozrywki - mówi Sebastian Kaślikowski, jeden z organizatorów.

Wszyscy uczestnicy mogą liczyć na bezpłatnego grilla sponsorowanego przez wójta gminy Wilków, Daniela Kusia. A ci nieco starsi zostaną poczęstowani darmowym napojem z pianką od sponsorów wydarzenia.

AG

W SKRÓCIE Z GMIN

Józefów nad Wisłą

Rozwód Michałowa z Mazanowem-Kolonią coraz bliżej. Zgodnie z zapowiedzią Adama Rędzi, zastępcy burmistrza Józefowa nad Wisłą, wniosek w tej sprawie został wysłany do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Odpowiedzi jeszcze nie ma.

Chodel

Samorządowy budżetowy Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chodlu może zamienić się w spółkę. W najbliższy czwartek odbędzie się posiedzenie Komisji Budżetu, Finansów i Rozwoju Gospodarczego, na którym sprawa przekształcenia zostanie poruszona. Następnie w piątek, 20 maja radni będą głosować nad uchwałą w tej sprawie.

Poniatowa

Umowa na przebudowę ul. Henin podpisana została w czwartek, 12 maja. Obejmuje ona prace przygotowawcze, pomiarowe, frezowanie nawierzchni, regulację zjazdów, chodników oraz dojść do podjazdów z kostki brukowej. Na zjazdach asfaltowych pojawi się nowa nakładka z asfaltu. Droga będzie miała nowe oznakowanie poziome i pionowe. Koszt inwestycji wynosi prawie 620 tys.zł, z czego ponad 341 tys.zł gmina otrzymała z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wykonaniem robót zajmie się firma P.P.H.U. „STAN-LUB" w Bełżycach.

Karczmiska

Gmina ma do obsadzenia wolne stanowisko - chodzi o urzędnika ds. promocji i spraw społecznych. Do jego obowiązków należeć będzie m.in. współpraca z instytucjami (ZUS, PUP. OPS, US) oraz sprawy dotyczące gminnych zadań z zakresu opieki społecznej czy ochrony zdrowia. Kandydaci mogą zgłaszać się do 23 maja do godz. 11. Szczegóły dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej.

AG

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

Internauci komentują odnowiony skwer

Podczas uroczystego otwierania skweru miejskiego po rewitalizacji rozmawialiśmy z mieszkańcami Opola Lubelskiego. Wszyscy mówili, że zmiany im się podobają. Jednak po zamieszczeniu relacji z tego wydarzenia na naszym profilu facebookowym okazało się, że nie wszyscy są tego samego zdania. Tam przeważały głosy niezadowolenia...

Milena: Skwer miejski to mi się kojarzy z zielenią, miejscem, gdzie latem można schronić się przed słońcem, usiąść na ławce w cieniu i popatrzeć na piękno zieleni i kolorowe kwiaty. Skwer to był tam wcześniej, a władze miasta wzięły i wszystko zniszczyły, i zabetonowały w cholerę! Tragedia.

Marcin: Cudowny beton. Wreszcie będzie gdzie się spalić na słońcu, gdzie wyjść i w ogóle cudownie będzie. Ten cichy bruk to też świetna sprawa, a o wielkiej ilości miejsc parkingowych koło sklepów nie wspomnę. Rewelacja!!! Jedyny minus, jaki widzę, to te drzewa, które pozostały. Po co one tam stoją? Nie można by było postawić zamiast nich kilku betonowych kolumn? Może teraz ku uciesze wszystkich pora pomalować okoliczne kamienice na szaro albo obłożyć betonowymi płytami? To byłoby coś. Taki miś na miarę naszych czasów.

Lucyna: Mnie się podoba, chociaż jest gdzie usiąść i zaparkować, a zieleń będzie, jak urosną młode drzewa.

Maria: Ludzie pracy nie mają to na ławeczkach chociaż przycupną i popatrzą w niebo z pytaniem w głowie -jak żyć? Pozostaje brak cienia i spalone czoło...

Anna: Uroczyste otwarcie! Jak można się cieszyć z betonu, jak wytłumaczyć dzieciom, że taki skwer jest eko i w zgodzie z naturą. Ten beton przy tych kilku drzewach pasuje jak pięść do oka. Przykry widok. Poprzednia wersja była super, należało dostawić ławek, zasadzić piękne róże i było by pięknie.

AG

OPO

eprasa.pl dfdf335053

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Końskowola

Jest szansa na uruchomienie czterech dodatkowych kursów

Końskowola: Fundusze sołeckie na ratunek emkom

Mieszkańcy kilku sołectw w gminie postanowili przeznaczyć środki przyznane ich miejscowościom w ramach funduszu sołeckiego na dofinansowanie kursów autobusów MZK. Dzięki temu w rozkładzie pojawią się po dwa dodatkowe kursy linii 22 i 6.

Mariusz Majkutewicz,
zastępca wójta gm. Końskowola
Jeśli wszystko dobrze pójdzie, nowy rozkład, uwzględniający dodatkowe kursy linii 6 i 22 będzie obowiązywał od czerwca

Mniejsza rekompensata, mniej emek

Po tym, jak władze gminy Końskowola nie zgodziły się na zwiększenie rekompensaty dla Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach w zamian za realizowane na terenie gminy kursy, od kwietnia zmienił się rozkład jazdy emek. Zniknęła z niego ponad połowa połączeń, bo przewoźnik dostosował go do wysokości środków, jakie na ten cel zdecydował się rocznie przekazać samorząd - 546 tys. zł. Tymczasem na biurko wójta zaczęły spływać pisma od mieszkańców, którzy krytykowali to posunięcie włodarzy. W ich ocenie przysporzyło wiele problemów z dojazdem do szkoły, pracy, urzędu czy lekarza i powrotem do domu. W swoich petycjach postulowali przywrócenie niektórych kursów.

Młynki pionierem

Położona w bezpośrednim sąsiedztwie „stolicy" gminy miejscowość, oprócz apelu do gminnych władz postanowiła działać. Mieszkańcy podjęli decyzję o zmianie przeznaczenia pieniędzy przyznanych im w ramach tzw. Funduszu Sołeckiego. Zrezygnowali z zaplanowanego wcześniej remontu drogi i monitoringu przy budynku OSP i przeznaczyli swoje 40 tys. na zwiększenie rekompensaty dla MZK. Dzięki temu będzie możliwe przywrócenie dwóch dodatkowych kursów linii numer 6. Po sugestii wójta, który zaproponował podobne rozwiązane innym miejscowościom, albo cięcia na inwestycjach, aby w ten sposób znaleźć środki na kursy emek, na podobny ruch zdecydowały się Witowice, Chrząchów, Chrząchówek, Pulki i Opoka, których mieszkańcom zależało na dodatkowych kursach linii nr 22. Pieniądze przez nich przekazane pozwolą, podobnie, jak w przypadku „6-stki" na uruchomienie dodatkowych dwóch kursów linii 22. W ten sposób roczna rekompensata przekazana puławskiej spółce zwiększy się w tym roku o około 100 tys. zł. Władze Końskowoli po konsultacjach z mieszkańcami, którzy sugerowali m.in. o której godzinie potrzebowaliby autobusów, spotkały się już z kierownictwem MZK.

- W poniedziałek przedstawiliśmy swoje oczekiwania kierownictwu MZK. Oczywiście potrzebne są pewne uzgodnienia co do godzin odjazdów autobusów i nie zawsze będą to dokładnie te godziny, które sugerowali mieszkańcy, bo rozkład w naszej gminie trzeba zgrać z pozostałymi kursami MZK - mówił nam w minioną środę Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola i dodawał:

- Jeśli wszystko dobrze pójdzie, nowy rozkład, uwzględniający dodatkowe kursy linii 6 i 22 będzie obowiązywał od czerwca.

Marta Pietroń

Końskowola chce przyciągać inwestorów

I właśnie po to władze gminy zamierzają przygotować tereny inwestycyjne przy ul. Żyrzyńskiej. Niestety to nie takie łatwe.

Pod koniec ubiegłego roku okazało się, że na liście projektów z dofinansowaniem z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski ład" znalazł się pomysł gminy Końskowola, zakładający utworzenie terenów inwestycyjnych. Samorządowcy pozyskali na uzbrojenie terenów inwestycyjnych 8 075 000 zł i zgodnie z wytycznymi ogłosili przetarg, który miał wyłonić wykonawcę wszystkich niezbędnych prac. Te zakładają przede wszystkim budowę kanalizacji i dróg na gminnych działkach przy ul. Żyrzyńskiej. W sumie to ok. 70 ha, jednak jak szacują urzędnicy dotacja i środki własne, przy obecnych cenach materiałów budowlanych i usług pozwolą na uzbrojenie tylko 1/3 terenu.

Pierwsze postępowanie ogłoszone w połowie kwietnia zakończyło się fiaskiem - nikt się nie zgłosił. Na początku maja władze Końskowoli ogłosiły drugie. Na oferty czekają do dziś (wtorek, 17 maja) do godz. 10.30. Jeśli ponownie nie wpłynie żadna, będą ogłaszać trzeci przetarg. Jest to możliwe, bo rządzący wydłużyli z 6 do 9 miesięcy od podpisania umowy konieczność rozpisania przetargu przez podmioty, którym przyznano dotacje z „Polskiego ładu". Dlaczego nie ma chętnych na realizację tak dużej inwestycji?

- Zgodnie z przepisami za realizację zadania musimy płacić w dwóch transzach. Przy takim kilkumilionowym budżecie to sprawia, że staje się to trudne do udźwignięcia finansowo dla wykonawców, którzy są zmuszeni na pewien czas „zamrozić" duże środki - mówi Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola.

Gotowe, uzbrojone tereny mają przyciągnąć inwestorów, którzy właśnie tu zechcą prowadzić działalność i płacić podatki. Jeśli nie uda znaleźć się wykonawcy inwestycji, 8 mln zł przyznane Końskowoli z „Polskiego ładu" przepadnie - wróci do budżetu państwa.

Marta Pietroń

Czas na modernizację

Kazimierz Dolny: „Koszczyc" pójdzie do remontu

Jak na razie nie będą to prace związane z budynkiem. Najpierw władze powiatu chcą wykonać zagospodarowanie terenu wokół Zespołu Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym. Wykonawcy prac zostali już wybrani. Łączny koszt inwestycji ma wynieść prawie 837 tys. zł.

Fot. Mariusz Wicik

Na razie trwają prace związane z zagospodarowaniem terenu wokół Zespołu Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza. Potem remont przeniesie się na szkolny budynek

Miejsce z historią

Początki tego miejsca sięgają 1918 r. Architekt Jan Koszczyc Witkiewicz postanowił w Nałęczowie założyć Szkołę Rzemiosł Budowlanych, która rok później została przeniesiona do Kazimierza Dolnego. Zajęcia warsztatowe odbywały się głównie na terenie dawnej garbarni, znajdującej się przy ul. Nadwiślańskiej. Na przestrzeni kilkudziesięciu lat wzniesiono trzy budynki: kuźnię, internat oraz domek magazyniera, czyli tzw. „Dom Dyrektora". Teraz w tym miejscu funkcjonuje zespół szkół. Budynek będący częścią kazimierskiego krajobrazu trafił na listę Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Zmienią teren nie do poznania

Już od kilkunastu dni wokół obiektu trwają prace remontowe, które podzielono na dwa etapy. Obecnie plac jest utwardzany, ma powstać ciągi pieszo-jezdny z kostki brukowej. W przetargu, który był ogłoszony w listopadzie ub.r. zgłosiło się siedmiu wykonawców. Najkorzystniejszą ofertę złożył Zakład Budowy Dróg i Mostów Bartłomieja Zadury, który swoje usługi wycenił na 514.9 tys. zł.Na tym jednak nie koniec, bo władze powiatu planują również remont budynku szkoły. Myślą m.in. o nowej izolacji, naprawie zawilgoconych tynków ścian czy malowaniu z odtworzeniem istniejącej kolorystki. - Te wszystkie roboty, o których mowa bez wątpienia wpłyną na poprawę stanu technicznego i estetyki tego budynku, a co najważniejsze rozwiązania techniczne i materiałowe, jakie podczas tych prac zostaną zastosowane pozwolą na zachowanie wartości zabytkowych obiektu, do czego zobligował nas Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków - mówi rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach, Maciej Saran.

Zadanie dotyczące modernizacji budynku będzie realizować firma Radosława Świderskiego z Bochotnicy. Władze powiatu zabezpieczyły na ten cel 317,1 tys. zł, ale po przetargu okazało się, że prace uda wykonać się taniej - za kwotę 259,2 tys. zł. Wszystko ma zakończyć się jeszcze w tym roku, na przełomie października i listopada.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl dfdf335053

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Koszt przebudowy przekracza cztery miliony złotych

Koparki wjechały na boisko. Ruszyła przebudowa

Zieloną murawę zastąpi sztuczna trawa. Przy ul. 11 Listopada w Poniatowej trwa przebudowa boiska piłkarskiego.

Umowa podpisana została w lutym. I jeszcze w lutym gmina przekazała wykonawcy plac budowy. Na początek poszła wycinka drzew i prace rozbiórkowe.

- Na tę chwilę trwają prace związane z budową systemu drenażowego płyty boiska oraz odwodnienia liniowego i kanalizacji deszczowej, a także układanie pierwszych warstw konstrukcyjnych płyty boiska od strony wschodniej – informuje Lidia Kuna z Urzędu Miejskiego w Poniatowej.

W maju i czerwcu te prace będą kontynuowane. Dodatkowo wykonane zostaną linie kablowe oświetleniowe i podbudowa płyty boiska, a także chodniki i dojazdy.

Wszystkie prace zgodnie z umową zakończyć mają się za rok. Termin mija w czerwcu 2023 r.

Trwające prace związane są z budową systemu drenażowego płyty boiska oraz odwodnienia liniowego i kanalizacji deszczowej

Wszystkie prace, zgodnie z umową, zakończyć mają się za rok. Termin mija w czerwcu 2023 r.

- Jeżeli nie wystąpią nieprzewidziane przeszkody w realizacji robót budowlanych, liczymy, że inwestycja zostanie zakończona w krótszym okresie czasu – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Boisko wykorzystywane będzie przez zawodników Miejskiego Klubu Sportowego Stal Poniatowa. Udostępniane będzie również mieszkańcom.

- Będzie to boisko pełnowymiarowe, o nawierzchni pozwalającej na intensywne użytkowanie, zarówno dla potrzeb treningowych, jak i prowadzenia rozgrywek piłkarskich. Pierwsze rozgrywki będą mogły odbyć się po zakończeniu wszystkich prac budowlanych i procedur odbiorowych – dodaje.

Koszt przebudowy przekracza cztery miliony złotych. Boisko będzie miało wymiary pola gry 105x65 m, sztuczną nawierzchnię.

- Będzie to sztuczna trawa trzeciej generacji z wypełnieniem z piasku kwarcowego oraz kauczuku EPDM – tłumaczy Kuna.

Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej
- Będzie to boisko pełnowymiarowe, o nawierzchni pozwalającej na intensywne użytkowanie, zarówno dla potrzeb treningowych, jak i prowadzenia rozgrywek piłkarskich

Wyposażone zostanie również w piłkochwyty, kabiny dla zawodników rezerwowych, trybuny dla widzów. Przewidziane jest także zagospodarowanie terenu - ogrodzenie, oświetlenie, dojścia.

Agnieszka Ciekot

Dostali 150 tys.zł na modernizację drogi

Gmina Chodel załapała się na dofinansowanie z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych na modernizację drogi dojazdowej w Granicach. O budowę tej drogi wnioskowała wice wójt.

Jest to ponad 700 m odcinek gruntowej drogi, zaczynający się za szkołą w Granicach i prowadzący w kierunku Okręglicy. Korzystają z niej na co dzień okoliczni rolnicy, którzy dojeżdżają do swoich pól oraz dzieci, skracające sobie drogę do szkoły.

Jeszcze w tym roku na tej drodze pojawić ma się nawierzchnia z betonu asfaltowego. Jezdnia będzie miała 3,5 m szerokości. Wykonane zostaną też pobocza z kruszywa. Na wykonanie tej inwestycji gmina otrzymała środki z urzędu marszałkowskiego, w sumie 150 tys.zł. Według kosztorysu na budowę potrzeba prawie 400 tys. zł. Pozostałą kwotę wyłoży gmina z własnego budżetu.

Urzędnicy szykują się już do ogłoszenia przetargu. Wójt liczy, że prace powinny ruszyć w wakacje.

AC

Przytyki: Zamiast nawierzchni asfaltowej tłuczeń

W ostatnim czasie na drodze łączącej Przytyki z Wólką Komaszycką pojawili się drogowcy. Ale nie robili tego, o co mieszkańcy dopominają się od lat.

A dopominają się wykonania asfaltowej nawierzchni na całym odcinku. I muszą jeszcze na nią poczekać. Czas pokaże, ile tak naprawdę.

- Na razie rozłożyliśmy tłuczeń w ramach bieżącego utrzymania dróg – mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Zniknęły doły, na które skarżyli się kierowcy i na tym prace się zakończyły. Jak zapewnia wójt, gmina Chodel ma już wykonaną dokumentację na przebudowę drogi Przytyki – Wólka Komaszycka. Według kosztorysu na jej wykonanie potrzeba ponad pół miliona złotych.

4 maja. Drogowcy utwardzali drogę z Przytyk do Wólki Komaszyckiej tłuczniem

Inwestycja realizowana ma być ze środków własnych gminy Chodel. Wójt liczy też na partycypację w kosztach ze strony gminy Opole Lubelskie. Gdy rozmawialiśmy z nim, nie wystąpił jeszcze z oficjalnym pismem do burmistrza w tej sprawie. Zapowiedział, że zrobi to w przyszłym tygodniu.

- Gdy samorząd Chodla zwróci się do nas to będziemy o tym rozmawiać, a po drugie, gdy zwróci się o środki zewnętrzne na budowę tej drogi. Pod takim warunkiem, że gdzieś te środki pozyska – mówi o ewentualnym dofinasowaniu przebudowy drogi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

AC

Zniknie trelinka i nierówne chodniki. Będą nowe miejsca parkingowe

Dwie osiedlowe uliczki w Poniatowej doprowadzone zostaną w końcu do ładu. O ich remont mieszkańcy zabiegali od dawna.

Chodzi o dwie drogi wewnętrzne położone w centrum miasta. Jedna równoległa do ulicy Słonecznej, druga do ulicy Żeromskiego. Obie są w opłakanym stanie, ze starą nawierzchnią wykonaną z trelinki oraz ażurowych płyt. Jazda po nich groziła uszkodzeniem miski olejowej w samochodzie.

- Problem tych uliczek istniał od lat. Dostrzegamy, że trzeba to zrobić i sukcesywnie robimy – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

W grę wchodzi wykonanie nowej nawierzchni asfaltowej i uporządkowanie chodników - przebrukowanie chodników i wymiana krawężników. Pojawić mają się też nowe miejsca parkingowe.

- Jeśli chodzi o uliczkę równoległą do Słonecznej, będzie można przejechać nią od ulicy Młodzieżowej aż do ulicy Bema. Do tej pory takiego przejazdu nie było, kierowcy musieli cofać – tłumaczy.

Urzędnicy rozstrzygają już przetarg. Złożone zostały trzy oferty. Wszystkie wyższe od kwoty zarezerwowanej przez gminę (320 tys.zł). Najtańszą przedstawiła firma Dąbrowski z Annopola, gotowa wykonać zadanie za niewiele ponad 346 tys.zł. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem to wykonawcę uda się wybrać jeszcze w maju. Będzie miał 140 dni od podpisania umowy na wykonanie wszystkich prac.

AC

Strażacy z Poniatowej mają nową przyczepkę

Jednostka OSP Poniatowa-Miasto dostała ponad 8 tys. zł na zakup przyczepki transportowej.

Nowy nabytek już służy ochotnikom podczas przewożenia darów czy prowadzenia zbiórek ulicznych. Pozwoliło to druhom na większy udział w pomocy uchodźcom z Ukrainy, m.in. organizowali oni zbiórki przy sklepach w Poniatowej, transportowali dary do miejsc pobytu uchodźców, m.in. do Domu Muzyki w Kraczewicach. Ale pomagali też w zabezpieczeniu tymczasowych miejsc pobytu Ukraińców.

Przyczepka służy też mieszkańcom gminy, ostatnio m.in. w akcji „Sprzątanie Świata". Dofinansowanie pochodzi z Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich.

AG

OPO

eprasa.pl dfdf335053

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Polesie nie przygotowało boiska. Walkower dla Stali

Stal dopisała do swojego dorobku trzy punkty bez wychodzenia na boisko. Zresztą nie było gdzie wychodzić, bo gospodarze nie przygotowali murawy. Tymczasem główny rywal w walce o awans zaliczył wpadkę.

W niedzielę w ramach 24 kolejki lubelskiej okręgówki Stal miała zagrać na wyjeździe z Polesiem. Żółto-niebiescy zameldowali się w Kocku około godz. 14, na godzinę przed pierwszym gwizdkiem sędziego. Zastali jednak niecodzienną sytuację. - Nie było namalowanych linii boiska. Do godz. 15, gdy miał się zacząć mecz, nic z tym nie zrobiono. Sędziowie uznali, że w takich warunkach nie ma możliwości rozegrania spotkania - opisuje Kamil Witkowski, trener Stali Poniatowa. - Można było odnieść wrażenie, że drużyna gospodarzy też nie miała nic przeciwko, żeby tego spotkania nie rozgrywać. My ze swojej strony zrobiliśmy wszystko, by ten mecz zagrać- dodaje. Jak tłumaczą się gospodarze z tej nietypowej na tym poziomie rozgrywkowym sytuacji?

- Co się dzieje? Dzieje się niedobrze. Pracownik gminy, który był odpowiedzialny za przygotowanie murawy, przeszedł na emeryturę. W ramach oszczędności władze gminy wyznaczyły teraz do tego zadania strażaków. Efekt jest taki, że nikt nie jest za to teraz odpowiedzialny. Nie obwiniamy strażaków, to jest wina zarządcy obiektu, czyli władz miasta - wyjaśnia Paweł Sobolewski, prezes Polesia Kock. - Szkoda naszych zawodników. Dla nas to też duże koszty, łącznie nawet około 3 tys. zł - dodaje. Trzy punkty trafiły za ten wyjazd na konto Stali po walkowerze przyznanym poniatowianom. - Obyło się w takiej sytuacji bez kontuzji i bez kartek. Chłopcy odpoczną po bardzo wymagającym miesiącu. Grali z Janowianką, Avią, Piaskovią, Sygnałem i Orionem. I wszystkie te mecze wygrali - podkreśla trener lidera lubelskiej okręgówki. Największy rywal Stal w walce o awans do IV ligi - KS Cisowianka Drzewce niespodziewanie przegrał w tej kolejce u siebie z LKS Stróża. Jeśli poniatowianie wygrają zaległy mecz z Błękitem, będą mieli nad drużyną z powiatu puławskiego 11 punktów przewagi na sześć kolejek do końca sezonu.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Poniatowa	23	66	87-20
2.	KS Drzewce	24	58	90-20
3.	Janowianka Janów Lubelski	24	57	92-24
4.	Piaskovia Piaski	24	41	42-41
5.	Sygnał Lublin	24	40	54-49
6.	Unia Bełżyce	24	36	51-53
7.	Orion Niedrzwica Duża	24	33	41-44
8.	Polesie Kock	24	33	50-46
9.	LKS Stróża	24	28	45-54
10.	MKS Ryki	24	26	35-60
11.	Sokół Konopnica	24	26	42-58
12.	Wisła II Puławy	24	25	60-83
13.	Garbarnia Kurów	24	24	36-69
14.	Avia II Świdnik	24	23	46-68
15.	Błękit Cyców	23	17	39-68
16.	Wisła Annopol	24	17	38-91

Wyniki 24 kolejki:
Unia - Wisła II 1:1
Drzewce - Stróża 1:2
Annopol - Garbarnia 4:1
Polesie - Stal 0:3
Janowianka - Avia II 5:2
Piaskovia - Ryki 4:0
Sygnał - Błękit 2:0
Orion - Sokół 1:1

Następna kolejka (21-22.05.):
Orion - Unia, Sokół - Sygnał, Błękit - Piaskovia, Ryki - Janowianka, Avia II - Polesie, Stal - Annopol (22.05., g. 17), Garbarnia - Drzewce, Stróża - Wisła II.
Zaległy mecz:
Błękit - Stal (18.05., g. 17)

Dominik Smagała

STARCIE Z DOŁEM TABELI

Przed Stalą zaległy mecz z Błękitem na terenie rywali. Drużyna z powiatu łęczyńskiego ostatnio zmieniła trenera - Pawła Kamińskiego zastąpił Paweł Machnikowski. Nie zmieniło to na razie wyników Błękitu, który w rundzie wiosennej zdobył jeden punkt. Kolejny mecz poniatowian to starcie u siebie z Wisłą Annopol, ostatnią ekipą ligi, która w 12 delegacjach zaliczyła aż dziewięć porażek

KLASA A, GR. LUBLIN I

Wyniki 21 kolejki:
Stal II - Gościeradów 5:1
Unia - Tęcza 8:3
Perła - Stok 4:4
Poniatowa Wieś - Potok Wielki 8:2
Ruch - Iskra 7:0
Kowalin - Orzeł 0:5
Płomień - Elżbieta (goście nie dojechali)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Popkowice	21	61	117-19
2.	Stok Zakrzówek	21	46	52-25
3.	LZS Poniatowa Wieś	21	44	52-35
4.	Orzeł Urzędów	21	33	54-36
5.	Stal II Kraśnik	21	32	51-45
6.	Perła Borzechów	21	31	53-53
7.	LKS Gościeradów	20	29	43-39
8.	LKS Potok Wielki	21	27	41-63
9.	Unia Wilkołaz	21	27	57-50
10.	Iskra Krzemień	21	23	46-65
11.	LKS Kowalin	21	20	50-53
12.	Płomień Trzydnik Duży	19	17	33-54
13.	Tęcza Kraśnik	21	16	43-71
14.	LKS Elżbieta	20	8	20-104

Następna kolejka (21-22.05.):
Gościeradów - Kowalin, Orzeł - Ruch, Iskra - Poniatowa Wieś (22.05., 17.30), Potok Wielki - Płomień, Elżbieta - Perła (22.05., g. 11), Stok - Unia, Tęcza - Stal II

dsm

KLASA A, GR. LUBLIN II

Wyniki 21 kolejki:
Amator - Mazowsze 8:1
Żyrzyniak - Draco 2:0
Kadet - Hetman 1:0
Michów - Wilków 0:1
Góra Puławska - Orły 6:1
Cisy - Wodniak 4:0
Bogucin - Serokomla 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Góra Puławska	21	52	80-27
2.	Cisy Nałęczów	21	47	63-31
3.	Hetman Gołąb	21	45	64-23
4.	Żyrzyniak Żyrzyn	21	43	40-20
5.	Amator Rososz-Leopoldów	21	41	68-35
6.	Serokomla Janowiec	21	29	50-54
7.	Wilki Wilków	21	28	40-48
8.	Wodniak Piotrawin-Łaziska	21	25	47-45
9.	BKS Bogucin	21	22	30-51
10.	GLKS Michów	21	21	29-53
11.	Mazowsze Stężyca	21	21	35-50
12.	Draco Kowala	21	20	34-63
13.	Kadet Lisów	21	16	30-65
14.	Orły Kazimierz Dolny	21	15	25-70

Następna kolejka (20-21.05.):
Mazowsze - Bogucin, Serokomla - Cisy, Wodniak - Góra Puławska (22.05., g. 11), Orły - Michów, Wilki - Kadet (22.05., g. 11), Hetman - Żyrzyniak, Draco - Amator (22.05., g. 17)

dsm

Rowerem i ciuchcią. Tłumy na rajdzie

Rajd zakończył się w Polanówce, wspólnym ogniskiem i pieczeniem kiełbasek. Po wysiłku apetyty dopisywały

Trasa rajdu wiodła z Poniatowej przez Kowalę Drugą do Karczmisk. W rajdzie wzięło udział ponad 60 osób

Drużyna z Wilkowa wyśpiewała sobie pierwsze miejsce w konkursie piosenki biwakowej. W nagrodę każdy członek drużyny otrzymał od prezesa Stowarzyszenia Michała Kramka plecak

Pogoda dopisała a frekwencja jeszcze bardziej. – Widać, że po pandemii ludzie spragnieni są aktywności i bycia razem. Ten rajd to pokazał – mówią jego uczestnicy.

Za nami pierwszy z dwóch rajdów rowerowych „Kierunek Lubelskie". W sobotę miłośnicy dwóch kółek udali się z Poniatowej do Karczmisk. Tam przesiedli się do wagonów Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej i pojechali dalej, do Polanówki, gdzie czekało na nich wspólne ognisko, konkursy i zabawy z nagrodami. A o nagrody dzieci bardzo chętnie walczyły w konkursach na piosenkę biwakową.

W rajdzie brało udział ponad 60 osób. Pojawiły się całe rodziny spragnione aktywnego wypoczynku.

- To była piękna impreza, cudowna atmosfera, pełna uśmiechu, radości, zabaw. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział w rajdzie i do zobaczenia na szlaku rowerowym 22 maja – mówi Michał Kramek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo, organizator rajdu.

Organizację rajdu dofinansował samorząd województwa lubelskiego.

- Na takie imprezy pieniędzy nam nie szkoda, bo widać, że jest integracja, dobra zabawa ale też i edukacja – mówi Marek Wojciechowski, wiceprzewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego, który również pojawił się na rajdzie.

Kolejny rajd wyruszy w najbliższą niedzielę z Poniatowej do Wąwolnicy i Wojciechowa. Start o godz.9 na Placu Konstytucji w Poniatowej.

AC

Marek Wojciechowski,
wiceprzewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego

- Sprowadziła mnie tutaj przede wszystkim chęć poznania tej trasy, bo przyznam szczerze nigdy nie jechałem tą kolejką, więc taka ciekawość ludzka. Wrażenia bardzo fajne, fajne widoki, także można odpocząć od codziennych trudów. Frekwencja zdumiewająca. I bardzo dobrze, bo chyba wszyscy mają takie poczucie, że za długo siedziało się w domach

Agnieszka Popiołek
z Poniatowej

- Ten rajd to bardzo fajna inicjatywa, można poznać nowych ludzi i wspólnie spędzić aktywnie czas. Przyjechaliśmy wraz z koleżanką i dziećmi. Mało co prawda jeździmy, ale kondycja jakoś dopisuje. Przed rajdem trenowaliśmy przez tydzień. Nogi nie bolą, ale było troszkę zadyszki, gdyż był jeden taki moment, że dzieciaki nie dawały rady. Udało się jednak szczęśliwie dojechać do celu

Sławomir Ignatowski
z Opola Lubelskiego

- Na takie imprezy rowerowe czekałem kilka lat i nareszcie się doczekałem. Na miejsce startu, do Poniatowej, przyjechaliśmy pokonując 30 km, bo sama trasa rajdu dla nas była za krótka. Nie skorzystaliśmy też z przejażdżki kolejką tylko do mety w Polanówce dojechaliśmy na rowerach. Rower to moja pasja. Razem z kolegą jeździmy w każdej wolnej chwili

OPO

eprasa.pl dfdf335053

R E K L A M A

Skosztuj specjałów
z Podlasia
i Lubelszczyzny
w Biedronce!

KUCHNIE PODLASKA I LUBELSKA ZACHWYCAJĄ BOGACTWEM SMAKU.
SWOJĄ RÓŻNORODNOŚĆ ZAWDZIĘCZAJĄ WPŁYWOM WIELU LOKALNYCH KULTUR.
SĄ OPARTE NA PROSTYCH I SYCĄCYCH POTRAWACH CZĘSTO BAZUJĄCYCH
NA LOKALNYCH PRODUKTACH SEZONOWYCH.

TYLKO TERAZ ZNAJDZIESZ PRODUKTY REGIONALNE Z PODLASIA I LUBELSZCZYZNY W BIEDRONCE!
POZNAJ ICH NIEPOWTARZALNY SMAK I RAZEM Z NAMI WSPIERAJ LOKALNYCH PRODUCENTÓW.

Kochajmy co nasze
Oferta obowiązuje od 19.05 do 25.05.2022 r. Produkty dostępne do wyczerpania zapasów.

Biedronka
Codziennie niskie ceny

OPO

eprasa.pl dfdf335053